Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

WYDANIE: 1, . .
NAKŁAD: 153.900

PL ISSN 0137-9518
Nr INDEKSU 35022

Gazeta Lubuska

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXI
Nr 273 (10.112)

Zielona Góra — Gorzów
PIĄTEK, 16 LISTOPADA 1984 R.

CENA: 5 ZŁ

Obradował Sejm PRL

Reforma podatkowa będzie sprzyjała rozwojowi produkcji rolnej

UCHWALENIE USTAW: O PODATKU ROLNYM, O FUNDUSZU GMINNYM I FUNDUSZU MIEJSKIM; PRAWO PRZEWOZOWE; O ŁĄCZNOŚCI; O USTANOWIENIU TYTUŁU HONOROWEGO „ZASŁUŻONY DLA KULTURY NARODOWEJ"

Informacja o działalności Komisji Skarg i Wniosków

WARSZAWA, PAP.

Posiedzenie Sejmu 15 bm. nosiło głównie charakter legislacyjny. Uchwalono 5 ustaw: o podatku rolnym; o funduszu gminnym i funduszu miejskim; prawo przewozowe; o łączności; o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony dla kultury narodowej". Odbyło się też pierwsze czytanie projektu ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Uwaga Sejmu zaabsorbowana była w czwartek nie tylko nowymi aktami prawnymi. Izba zapoznała się z informacją o działalności Komisji Skarg i Wniosków. Jej utworzenie przed czterema laty — przypomnijmy — związane było z poważnymi zmianami, jakie nastąpiły w bieżącej kadencji w działaniu naszego parlamentu.

Rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny obejmuje:

◆ Sprawozdania Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, Komisji Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowych projektach ustaw o podatku rolnym oraz o funduszu gminnym;

◆ Sprawozdanie Komisji Komunikacji i Łączności oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy — prawo przewozowe;

◆ Sprawozdanie Komisji Komunikacji i Łączności oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o łączności;

◆ Sprawozdanie Komisji Kultury oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządo

(Ciąg dalszy na str. 2)

W Sztokholmie

Problemy zbrojeń nuklearnych tematem wystąpienia delegata ZSRR

SZTOKHOLM, PAP.

Specjalny wysłannik PAP, **Andrzej Rayzacher**, relacjonuje:

W czwartek na posiedzeniu plenarnym delegacji 35 krajów uczestniczących w konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa w Europie przemawiali — członek delegacji ZSRR, Jurij Rachmaninow oraz szef delegacji brytyjskiej, amb. J. M. Edes.

Niektóre delegacje zachodnie — mówił J. Rachmaninow — utrzymują, że problematyka jądrowa nie mieści się w ramach konferencji sztokholmskiej. Co się tyczy przyjętego w Madrycie mandatu tej konferencji, to w jego tekście nie można znaleźć niczego, co wskazywałoby na to, iż nie można tu dyskutować kwestii odnoszących się do problematyki nuklearnej. Mandat stwierdza, iż środki budowy zaufania i bezpieczeństwa, które są przedmiotem konferencji, mają się odnosić do wszelkiej działalności wojskowej, wpływającej na bezpieczeństwo w Europie.

Delegat radziecki polemizował także z koronnym argumentem państw NATO, jakoby zobowiązanie nie użycia broni nuklearnej jako strona pierwsza mogło ograniczyć prawo posłużenia się nią „dla celów samoobrony".

Delegat brytyjski, powracając do stanowiącej podstawę zachodnich techniczno - wojskowych środków budowy zaufania koncepcji „otwartości", amb. J. M. Edes zmuszony był przyznać, iż kwestia, co jest informacją wywiadowczą, a co nie, jest co najmniej sporna.

Kanclerz Austrii złoży wizytę w ZSRR

WIEDEŃ, PAP.

W Wiedniu poinformowano, iż kanclerz Austrii **Fred Sinowatz** uda się w końcu listopada do Związku Radzieckiego z oficjalną wizytą.

W rozmowie z dziennikarzami radzieckimi, F. Sinowatz podkreślił dobre stosunki między Austrią i Związkiem Radzieckim na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Pożegnanie gen. bryg. Tadeusza Dziekana

WARSZAWA, PAP.

Na cmentarzu komunalnym (d. wojskowy) na Powązkach Warszawie odbył się wczoraj pogrzeb wybitnego działacza partyjnego, zasłużonego oficera aparatu partyjno - politycznego sił zbrojnych, kierownika Wydziału Kadr KC PZPR, gen. bryg. Tadeusza Dziekana.

W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli — obok najbliższej rodziny — I sekretarz KC PZPR, premier gen. armii **Wojciech Jaruzelski**, członkowie i zastępcy członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rady Ministrów, generalicja, przedstawiciele instancji partyjnych, żołnierze stołecznego garnizonu.

Być mądrym przed pożarem i mandatem

Z nastaniem okresu jesienno-zimowego wzrasta, głównie w miastach, zagrożenie pożarowe budynków mieszkalnych. Pożary powstają przede wszystkim na skutek pozostawienia bez dozoru grzałek i żelazek, rzucania niedopałków na materiały palne, wchodzenia ze świecami lub zapałkami do piwnic i na strychy, a szczególnie pozostawienia bez nadzoru dzieci, które bawiąc się zapałkami powodują pożary.

13 września na przykład o godz. 22 powstał pożar w Państwowym Pogotowiu Opiekuńczym w Zielonej Górze, spowodowany przez 11-letniego pensjonariusza. Spaliło się wyposażenie dwóch pokoi, 6 łóżek, 12 materaców, 12 komplet pościeli. Straty wyniosły 150 tys. zł.

29 października o godz. 23.50 powstał pożar na klatce schodowej przy kominie budynku mieszkalnego w Lelechowie. Przyczyn nie ustalono. Spaliły się: dach budynku, poddasze, szafy. Straty ocenia się na około 300.000 zł.

31 października o godz. 20.30 wybuchł pożar w budynku mieszkalnym w Nowej Soli, przy ul. Emilii Plater. Tam na szczęście straty nie były duże. Spaliła się część wersalki i gumoleum.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Watykan — Włochy

Podpisanie protokołu do konkordatu

RZYM, PAP.

Watykański sekretarz stanu, kardynał **Agostino Casaroli** i premier Włoch, **Bettino Craxi**, złożyli w czwartek podpisy pod protokołem do konkordatu podpisanego przez nich 18 lutego br. Protokół watykańsko-włoski, przygotowany przez komisję parytetową, reguluje na nowych zasadach status finansowy dóbr, przedsiębiorstw i instytucji kościelnych oraz kwestie materialnych środków utrzymania kleru katolickiego we Włoszech. Z tytułu działalności, która nie służy bezpośrednio kultowi religijnemu, przedsiębiorstwa kościelne we Włoszech będą opodatkowane na równi ze świeckimi.

Protokół ustanawia, że uposażenie księży, które obecnie pochodzi częściowo z dotacji państwowych, od 1990 r. będzie wyłącznie sprawą wewnętrzną Kościoła.

Pierwszy mróz i... pierwsza ślizgawka. *Fot. Bronisław Bugiel*

Szczecińska Stocznia Remontowa „Gryf" jest specjalistką od przedłużania statków. Na zdjęciu: montaż „wstawki" do kadłuba m/s „Nordfeld" dla odbiorcy z RFN. *CAF — J. Undro*

KRLD — Korea Płd.

Rozmowy handlowe i gospodarcze

PHENIAN, PAP.

W czwartek odbyło się w Panmundżonie spotkanie przedstawicieli KRLD i Korei Południowej, na którym omówiono problemy nawiązania stosunków handlowych i gospodarczych między północą a południem. Strony opowiedziały się za rozwojem współpracy handlowej i gospodarczej, za powołaniem stałej komisji dwustronnej, która powinna zajmować się tymi sprawami. Uzgodniono, że rozmowy będą kontynuowane. Kolejne spotkanie wyznaczono na 5 grudnia br.

Bezcenne surowce

O znaczeniu surowców wtórnych, zwłaszcza w obecnej sytuacji gospodarczej, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Odgrywają one również poważną rolę w realizacji programów oszczędnościowych.

W województwie gorzowskim skupem surowców wtórnych zajmują się gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska", PSS „Społem" oraz oddziały Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych z Zielonej Góry. Obecnie w Gorzowskiem istnieje 5 takich oddziałów, a mianowicie w Myśliborzu, Dębnie, Międzyrzeczu, Międzychodzie i Gorzowie. Podstawowymi skupowanymi surowcami są złom stalowy i żeliwny, metale kolorowe, makulatura, szmaty, opakowania aluminiowe, zużyte baterie oraz ogumienie i opakowania szklane.

W ciągu 9 miesięcy br. w województwie gorzowskim skupiono ponad 3.909 t. makulatury, 12.635 t. złomu, 481 t. szmat, 457 t. metali kolorowych, 517 t. stłuczki szklanej oraz 5 t. tzw. złomu gumowego.

Skup surowców wtórnych nie przebiega bez okresowych kłopotów. W przypadku złomu i metali kolorowych wynikają one z braku dyspozycji wysyłkowych i wagonów pod załadunek, a makulatury — z trudności z przekazaniem przedsiębiorstwom ją przetwarzającym. Oddziały OPSW sygnalizują ponadto nieopłacalność skupu stłuczki szklanej i złomu gumowego.

Zbiórką i skupem opakowań aluminiowych i zużytych baterii zajmują się sklepy, poprzez wystawienie oznakowanych pojemników. Zbiórkę tę prowadzi ponad 70 procent sklepów województwa gorzowskiego. Na uwagę zasługuje fakt, że do zbiórki opakowań aluminiowych i zużytych baterii włączyły się rów

(Ciąg dalszy na str. 4)

Polska — NRD

Sesja naukowa w Zielonej Górze

35 lat współpracy i przyjaźni PRL — NRD, to temat konferencji naukowej, zorganizowanej przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną i Lubuskie Towarzystwo Naukowe w Zielonej Górze.

W czasie dwudniowych obrad **(dziś i jutro, sala nr 8, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, aleja Wojska Polskiego 69, początek obrad — piątek, godz. 10, sobota, godz. 9)** wygłoszonych zostanie kilkanaście referatów i komunikatów przez naukowców polskich i niemieckich, traktujących o historii i dniu dzisiejszym stosunków polsko-niemieckich, a zwłaszcza problemów społecznych, gospodarczych i politycznych naszego pogranicza.

Starcia stoczniowców hiszpańskich z policją

MADRYT, PAP.

10 osób zostało rannych w środę w Bilbao (Hiszpania) w wyniku zajść między policją i stoczniowcami miejscowej stoczni.

Stoczniowcy z Bilbao i innych miast hiszpańskich od 5 tygodni protestują przeciwko rządowym planom redukcji miejsc pracy w borykającym się z trudnościami finansowymi przemyśle budowy okrętów.

Diament za 4,5 mln dol. sprzedano na aukcji w Szwajcarii

GENEWA, PAP.

Na aukcji w Genewie sprzedano za 11 milionów franków szwajcarskich (4,5 mln dolarów) błękitny diament (w kształcie gruszki). Nazwiska nabywcy nie ujawniono.

42,92-karatowy kamień, figurujący na światowych listach jako trzeci pod względem wielkości, znacznie przekroczył cenę, którą spodziewano się osiągnąć tj. 3—4 mln franków (1,2—1,6 mln dolarów). Cena jednego karata osiągnęła 106.000 dolarów, tj. najwięcej w całej historii aukcji drogocennych kamieni.

Zakończenie wizyty przyjaźni

Pożegnanie jemeńskich gości na lotnisku Okęcie

WARSZAWA, PAP.

Zakończyła się oficjalna wizyta przyjaźni, jaką składa w naszym kraju delegacja partyjno-państwowa Jemeńskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej pod kierownictwem sekretarza generalnego KC Jemeńskiej Partii Socjalistycznej, przewodniczącego Prezydium Najwyższej Rady Ludowej, premiera JRLD Alego Nasera Muhammada. Opublikowano wspólny komunikat.

15 bm. w godzinach przedpołudniowych na warszawskim lotnisku Okęcie odbyło się pożegnanie jemeńskich gości. Lotnisko udekorowano flagami narodowymi Polski i JRLD. Umieszczony na budynku napis w języku polskim i arabskim głosił: „Niech żyje przyjaźń między narodami Polski i Jemenu Demokratycznego".

Na uroczystość przybyli: I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii **Wojciech Jaruzelski**, przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński**, marszałek Sejmu **Stanisław Gucwa**, prezes NK ZSL wicepremier **Roman Malinowski**, przewodniczący

(Ciąg dalszy na str. 4)

E. Honecker przyjął delegację wojskową PRL

BERLIN, PAP.

Sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa i Narodowej Rady Obrony NRD, Erich Honecker przyjął 15 bm. delegację wojskową PRL, której przewodniczy zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR i minister obrony narodowej PRL gen. armii Florian Siwicki. Minister przekazał pozdrowienia od I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego**, które Erich Honecker serdecznie odwzajemnił.

W czasie spotkania w gmachu Komitetu Centralnego NSPJ Erich Honecker uznał pobyt delegacji wojskowej za kolejny wyraz ścisłej przyjaźni i współpracy między obu narodami, partiami, państwami i armiami.

Manifestacja pokojowa w Waszyngtonie

WASZYNGTON, PAP.

Niecodzienną manifestacją pokojową zakończył się we wtorek w Waszyngtonie marsz pokoju przez USA, przeprowadzony przez zachodnioeuropejskie przeciwniczki rozmieszczania amerykańskich rakiet jądrowych średniego uderzenia na kontynencie europejskim.

Przed pomnikiem prezydenta Abrahama Lincolna rozwiesiły one stumetrowej długości transparent z naklejonymi nań 10 tysiącami zdjęć, obrazującymi antyrakietową kampanię protestu w Europie zachodniej.

Na zakończenie akcji wystosowano list do prezydenta Ronalda Reagana i Kongresu USA.

Jutro w numerze:

- **„DZIEJE GŁUPOTY" i COŚ JESZCZE** — to refleksje Franciszka Brodzika spisane po ukazaniu się II wydania książki wybitnego eseisty, publicysty i tłumacza Aleksandra Bocheńskiego.
- **W Polsce rocznie zdarza się 70 tys. zawałów serca. Każdy zna kogoś „po zawale". Większości z nich nie byłoby wśród nas, gdyby nie sprawna i szybka pomoc lekarza, ale i gdyby nie to, że lekarz ten coraz bardziej uzbrojony jest w URZĄDZENIA RATUJĄCE ŻYCIE — produkuje się je w Zabrzu w zakładach Elektronicznej Aparatury Medycznej „Temed", do których wybrał się Andrzej Brachmański.**
- **„Czytając te listy, kolejne pokolenia odkrywają nie bez naiwnego zdziwienia, że w zmieniającym się pośpiesznie świecie miłość pozostaje uczuciem przeżywanym tak samo, jak przed wiekami" — po spektaklu „Abelard i Heloiza" na scenie Studio Teatru Lubuskiego pisze Danuta Piekarska.**
- **... „Jak sprawić, by zwiedzający muzeum opuszczali je z jedną choćby fascynacją, z jednym choćby zapamiętanym szczegółem? A ponadto, co zbierać, co prowadzić..." — o koncepcjach zielonogórskiego muzealnictwa pisze Anna Bułat-Raczyńska.**
- **„Imię Papuszy w literackim pejzażu ziem nadodrzańskich brzmi egzotycznie, ale jej pieśni są o marzeniach i rozterkach każdego człowieka (...) Nie można się więc zgodzić z pointą, w której Papusza nader skromnie mówi czytelnikowi: „O WSZYSTKICH MOICH PIEŚNIACH I WSZYSTKIM ZAPOMNISZ..." — obecnie poetka mieszka w Inowrocławiu, odwiedził ją tam Zbigniew Ryndak.**
- **W ŚWIECIE JASKIŃ — o kolejnej wyprawie Żagańskiego Klubu Speleologicznego „Bobry", tego samego, który w 1981 roku zasłynął zdobyciem rekordu świata, odkrywając i eksplorując największą w świecie studnię jaskiniową „Hades" — pisze Jolanta Sadowska.**
- **BEZ KOSTIUMU — rozmowa z Romanem Wionczkiem, reżyserem filmowym.**

OBRADOWAŁ SEJM PRL

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wym projekcie ustawy o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony dla kultury narodowej";

◆ Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o podatkach i opłatach lokalnych;

◆ Informację o działalności Komisji Skarg i Wniosków;

◆ Interpelacje i zapytania poselskie.

Na sali **Wojciech Jaruzelski i Henryk Jabłoński.**

Marszałek Sejmu **Stanisław Gucwa** udzielił głosu pos. **Bożenie Maciejewskiej** (PZPR, okr. wyb. Kalisz) dla przedstawienia sprawozdań komisji sejmowych o projektach ustaw o podatku rolnym oraz o funduszu gminnym.

W dyskusji pierwszy zabrał głos — w imieniu Klubu Poselskiego PZPR — pos. **Franciszek Tekliński** (Szamotuły). Zwrócił uwagę, że rok bieżący jest najlepszym z trzech ostatnich lat sprzyjających rolnictwu. Wybrano więc najbardziej trafny moment reformy podatku rolnego, tym bardziej, że podwyżka obciążeń będzie następowała etapami. Poseł podkreślił słuszność przyjęcia jednakowych zasad opodatkowania wszystkich sektorów rolnictwa, objęcia podatkiem rolnym całej produkcji rolnej, a także przyjęcia zasady liniowego opodatkowania. Uważam — powiedział — że nowy podatek powinien skutecznie pełnić funkcję stymulatora rozwoju produkcji rolnej. Nie będzie zbytnią przesadą stwierdzenie, że projekty tych ustaw stanowią wspólny dorobek rządu, rolników i ich organizacji na gruncie realizacji polityki rolnej PZPR i ZSL. W tym przeświadczeniu Klub Poselski PZPR głosować będzie — stwierdził pos. Tekliński — za tymi projektami wraz z poprawkami zgłoszonymi przez komisje i posła - sprawozdawcę.

Przemawiając w imieniu Klubu Poselskiego ZSL pos. **Bernard Widera** (Opole) przypomniał, że problemy opracowania i wdrożenia systemu podatku rolniczego, który skutecznie stymulowałby wzrost produkcji we wszystkich sektorach rolnictwa i gospodarstwach dyskutowano w organizacjach rolniczych od ponad 2 lat. Na potrzebę wprowadzenia nowego podatku rolnego wskazywano też w szerokiej dyskusji przedkongresowej i podczas IX Kongresu ZSL. Zgodnie z uchwałą tego kongresu i postulatami organizacji rolniczych należy wprowadzić stopniowo liniowy podatek rolny — jeden dla wszystkich sektorów rolnictwa, przy równoczesnym zapewnieniu warunków opłacalności produkcji rolnej. Myślę — powiedział poseł — że omawiane dzisiaj ustawy spełniają te postulaty.

Klub Poselski ZSL — stwierdza mówca — popiera projekty ustaw o podatku rolnym oraz o funduszu gminnym i funduszu miejskim w przekonaniu, że przyczynią się one do dalszej stabilizacji polityki państwa wobec rolnictwa.

Pos. **Edmund Skoczylas** (PZPR Leszno) stwierdził m. in., że ustawy o podatku rolnym i funduszu gminnym są kolejnym etapem realizacji założeń polityki podatkowej państwa, polityki wspólnego plenarnego posiedzenia KC PZPR i NK ZSL dotyczącego dalszego rozwoju wsi i rolnictwa oraz osiągania samowystarczalności żywnościowej kraju. Mechanizm ekonomiczny uruchomiony przez reformę gospodarczą, w tym również podatek rolny, będzie służył poprawie efektywności i wzrostowi produkcji rolnej, przyspieszeniu rozbudowy infrastruktury społeczno - gospodarczej na wsi, korzystnym zmianom w strukturze agrarnej gospodarstw.

Po przerwie przewodnictwo obrad objął wicemarszałek **Piotr Stefański.**

Nawiązując do szerokiej dyskusji nad projektem nowych przepisów podatkowych w rolnictwie pos. **Henryk Orzechowski** (ZSL, Konin) przypomniał, iż jednym z zasadniczych wniosków padających w toku konsultacji był postulat określenia docelowej wysokości podatku rolnego na poziomie 2 kw. żyta z jednego ha przeliczeniowego. Projekt ustawy nie uwzględnia w pełni tego wniosku, zastrzegając jedynie, że termin wdrożenia docelowej wysokości podatku na poziomie 2,5 kw. żyta z jednego ha będzie określony przez Sejm odrębnym aktem. Postanowienie to powinno być w pełni respektowane przez rząd — także w sensie rzetelnego i wnikliwego przygotowania materiałów do oceny sytuacji ekonomicznej rolnictwa. Mówca zgłosił wniosek, by woj. konińskie nie było zaliczane do I i II okręgu podatkowego, a także by ziemie zrekultywowane zwolnić z podatku rolnego na 10 lat. Zaproponował też by z funduszu gminnego wydzielić 10 proc. na działalność organizacji społeczno-zawodowych rolników.

Pos. **Mieczysław Stachura** (bezp. „PAX" Kraków) podkreślił, iż dyskutowany projekt ustawy o podatku rolnym zdaje się spełniać zapowiedź zastąpienia jednym podatkiem dotychczasowych form — kilku świadczeń podatkowych obciążających rolnictwo. Wskazał na obciążenia fiskalne wsi również w aspekcie podwyżek cen skupu. Wypowiedział się w sprawie — jak to określił — spadku zainteresowania szkolnictwem rolniczym, zarówno średnim jak i wyższym. Wśród uczniów i studentów przeważają kobiety, które nie chcą wracać na wieś. W tej sytuacji należałoby się zastanowić w jaki sposób otoczyć opieką kobietę wiejską aby zachęcić ją do pozostania na wsi.

Pos. **Czesław Kwietniewski** (ZSL, Kielce) podkreślił, że w szerokiej dyskusji nad projektem nowego systemu podatku rolnego przewijało się wiele troski, by zmiany te nie zaszkodziły rolnictwu. Zagrożenie to będzie bezzasadne — powiedział — jeśli faktycznie nowy podatek stworzy motywację do poprawy efektywności gospodarowania i lepszego wykorzystania ziemi, poprawy struktury obszarowej gospodarstw oraz powiększania ich potencjału produkcyjnego.

Pos. **Kazimierz Orzechowski** (bezp., ChSS Legnica) uznał przedstawione projekty ustaw za dalszy krok w urzeczywistnianiu reformy gospodarczej przez porządkowanie i unowocześnianie systemu podatkowego w rolnictwie. Dotychczas był on skomplikowany, a niektóre zasady ustalania podatku na podstawie posiadania ziemi, a nie dochodów, należy uznać za archaiczne. Przedłożony projekt ustawy o podatku rolnym zawiera rozwiązania już bardziej postępowe, choć nadal jest to — zdaniem posła — forma mieszana, pośrednia między podatkiem opartym na podstawach rzeczowych i dochodowych. Podkreślił jednak, że mimo tych uwag Koło Posłów ChSS będzie popierać przedłożone projekty w całej rozciągłości.

Pos. **Mirosław Skalski** (PZPR, Łomża) mówiąc o podatku rolnym wyraził przekonanie, że zawarte w projekcie ustawy rozwiązania będą sprzyjać unowocześnianiu rolnictwa i rozwojowi produkcji rolnej, ale także muszą być konsekwentnie realizowane przez rząd wszystkie inne ustalenia zawarte w przyjętym przez Sejm programie rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 r.

Sejm uchwalił ustawy: o podatku rolnym oraz o funduszu gminnym i funduszu miejskim.

Po przerwie przewodnictwo obrad objął wicemarszałek Sejmu **Zbigniew Gertych.**

Z upoważnienia sejmowych Komisji Komunikacji i Łączności oraz Prac Ustawodawczych rządowy projekt ustawy „Prawo przewozowe" przedstawił pos. **Lesław Laskowski** (PZPR — Tarnów).

Głos zabrał poseł **Zbigniew Białecki** (PZPR Toruń). Występując w imieniu Klubu Poselskiego PZPR powiedział on, że przedłożony Sejmowi projekt prawa przewozowego stanowi propozycję ujednolicenia przepisów przewozowych we wszystkich dziedzinach transportu publicznego. Ustawa będzie doniosłym aktem prawnym regulującym nie tylko obecne, ale i perspektywiczne stosunki między przewoźnikami a ich klientami. Klub Poselski PZPR, który reprezentuje — powiedział poseł — będzie głosował za przyjęciem przedłożonego projektu ustaw.

Pos. Mieczysław Derejski (ZSL, Skarżysko Kamienna) powiedział, iż podczas prac nad ustawą i przy wyborze merytorycznych rozwiązań prawnych starano się o uwzględnienie docelowych rozwiązań dogodarczych wynikających z działania reformy, a zwłaszcza związanych z samodzielnością przedsiębiorstw.

Pos. **Marianna Kwiatkowska** (SD, Elbląg) stwierdziła m. in., iż ustawa „Prawo przewozowe" spełnia wieloletnie oczekiwania zarówno indywidualnych klientów, jak i jednostek gospodarczych, korzystających w swej działalności z usług państwowych środków lokomocji. Kodyfikuje ona wszystkie dotychczasowe przepisy i nadaje odpowiednią rangę problemom przewozowym.

Omawiając projekt ustawy prawo przewozowe pos. **Rudolf Buchała** (bezp. Dąbrowa Górnicza) stwierdził, że jest on trafny z punktu widzenia spójności systemu prawnego; spełnia również oczekiwania społeczne. Nawiązując do dyskusyjnej kwestii objęcia przepisami tej ustawy również tak specyficznego, głównie międzynarodowego przewoźnika, jakim jest LOT, mówca uznał to rozwiązanie za nietrafne.

Oceniając projekt prawa przewozowego pos. **Zygmunt Łapiński** (PZPR, Białystok), podkreślił, że dotyczy on całokształtu stosunków cywilnoprawnych obejmujących uczestników umowy o przewóz w różnych gałęziach transportu. Ustawa uwzględnia wysuwany od dawna postulat ujednolicenia przepisów prawa przewozowego wszystkich gałęzi transportu publicznego pozostających w gestii ministra komunikacji.

Sejm uchwalił jednogłośnie ustawę — prawo przewozowe.

W imieniu sejmowej Komisji Komunikacji i Łączności sprawozdanie z prac nad projektem ustawy o łączności przedstawił pos. **Edward Harasim** (ZSL — Puławy).

Za projektem ustawy o łączności opowiedział się pos. **Zdzisław Zabłotny** (PZPR, Warszawa — Praga). Podkreślił, że trudno wyobrazić sobie nowoczesne państwo bez sprawnie działającej łączności, która — obok energetyki i transportu — powinna należeć do podstawowej infrastruktury, wyprzedzającej w rozwoju inne dziedziny gospodarki. Nie zawsze znajdowało to w Polsce zrozumienie, i w rezultacie niedoinwestowana łączność powoduje niejednokrotnie straty w gospodarce narodowej i przyczynia się do niezadowolenia obywateli. Dotyczy to zwłaszcza telekomunikacji; stan sieci telefonicznej stawia Polskę na przedostatnim miejscu w Europie. Ustawa sama w sobie nie stanie się cudownym środkiem poprawy sytuacji, stanowi jednak instrument dla skutecznych działań w tym kierunku.

Na potrzeby rozwoju łączności telefonicznej na wsi zwrócił uwagę pos. **Roman Karolak** (ZSL, Łódź). Problemy te były przedmiotem obrad Prezydium NK ZSL, na którym uznano, iż program telefonizacji wsi powinien być traktowany jako część składowa przyjętego przez Sejm w ubr. programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 r. Wiele wsi bowiem nie dysponuje ani jednym aparatem telefonicznym; w wielu często psujące się urządzenia miesiącami czekają na naprawę. A przecież sprawna łączność telefoniczna — to możliwość — często jedyna — bezpośredniego kontaktu rolnika ze służbą zdrowia, weterynaryjną, strażą pożarną, a także z instytucjami i zakładami przemysłowymi produkującymi na potrzeby rolnictwa.

Ostatnia w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego zabrała głos, w imieniu Klubu Poselskiego SD, pos. **Zdzisława Sudyka** (Rzeszów). Wyraziła przekonanie, że zreformowany status łączności będzie sprawnie służył dobru człowieka, jego aspiracjom kulturowo — cywilizacyjnym, kreował i utrwalał porozumienie między ludźmi i pokojowe więzi między narodami.

Sejm uchwalił ustawę o łączności przy jednym głosie przeciwnym i dwóch wstrzymujących się.

Przy dwóch głosach wstrzymujących się, Sejm uchwalił ustawę o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony dla kultury narodowej". Projekt tego aktu prawnego przedstawił pos. **Józef Ozga-Michalski** (ZSL, Olsztyn). Wskazał, że idzie tu o uznanie szczególnych zasług artystów, twórców kultury narodowej oraz innych osób, które swą pracą sprawiają, że wartości i humanistyczne treści ich dzieła stają się własnością ogólnospołeczną.

W kolejnym punkcie porządku dziennego odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Propozycje w tej sprawie przedstawił wiceminister finansów **Józef Gabian.** J. Gabian udzielił odpowiedzi na dodatkowe pytania posłów dotyczące tego podatku.

Projekt tej ustawy został odesłany do analizy w komisjach sejmowych oraz skierowanych do Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie w celu przedstawienia opinii.

Informację o działalności Komisji Skarg i Wniosków Przedstawił pos. **Wit Drapich** (PZPR, Tarnów).

Ostatnim punktem porządku obrad były zapytania poselskie. Posiedzenie Sejmu zakończyło się o godz. 18.30.

Wszystkie wystąpienia poselskie są nieautoryzowane.

PAP

Projekt ustawy o podatku rolnym i funduszu gminnym

Wystąpienie pos. B. Maciejewskiej

(OMÓWIENIE)

◆ Projekt ustaw: o podatku rolnym oraz o funduszu gminnym i funduszu miejskim dotyczą bardzo newralgicznej sfery gospodarczej jaką jest rolnictwo i nie są to akty prawne nowelizujące lub korygujące dotychczasowe uregulowania, lecz zasadnicza reforma systemu podatkowego. Dlatego już jej założenia były przedmiotem bardzo szerokiej społecznej konsultacji.

◆ Zdecydowana większość konsultantów uznała dokonanie zmian w opodatkowaniu rolnictwa za niezbędne, podtrzymując stanowisko projektodawców, iż dotychczasowa przychodowość szacunkowa stanowiąca podstawę wymiaru podatku gruntowego i funduszu gminnego, ustalona przed 20 laty nie odpowiada obecnym warunkom i wymogom ekonomicznym.

◆ W czasie analizowania projektów ustaw w Sejmie, opinie w tym przedmiocie wyraziła Rada Społeczno - Gospodarcza przy Sejmie PRL oraz zespół doradców sejmowych.

◆ Projekt ustawy o podatku rolnym ujednolica obciążenia wszystkich sektorów rolnictwa, wprowadza liniowy podatek od gruntów i uzależnia wysokość opodatkowania od rodzaju gleby oraz rejonu produkcyjnego.

◆ Wyrażenie obciążeń podatkowych równowartością do celowo 2,5 kw. żyta z jednego ha przeliczeniowego nie dopuści do dezaktualizacji systemu obciążeń.

◆ Wprowadzenie podatku rozłożone zostało na trzy etapy: w 1985 r. równowartość 1,5 kw. żyta, w 1986 r. równowartość 2 kw. żyta z ha przeliczeniowego. Termin wprowadzenia docelowej wysokości podatku tj. równowartości 2,5 kw. żyta określi Sejm odrębną uchwałą. Podjęcie takiej uchwały powinno być poprzedzone analizą i oceną sytuacji ekonomicznej rolnictwa w połowie 1986 r.

◆ Jeden podatek rolny obejmie dotychczasowe należności tj. podatek gruntowy, procentowy, podatek gruntowy kwotowy i fundusz gminny.

◆ Podatek rolny obejmie również wysoko dochodowe uprawy ogrodniczo - sadownicze, fermową hodowlę drobiu oraz zwierząt futerkowych. Te kierunki uprawy i hodowli, ze względu na specyfikę będą obciążone podatkiem liniowym przy dochodach nie przekraczających 400 tys. zł w stosunku rocznym, a powyżej tej granicy podatkiem progresywnym.

◆ 40 proc. podatku rolnego przekazywane będzie na fundusz gminny, z tego 60 proc. do dyspozycji samorządu wiejskiego na cele finansowane dotychczas z funduszu rozwoju rolnictwa.

◆ Projekt ustawy o funduszu gminnym i funduszu miejskim zawiera rozwiązania wychodzące naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu i oczekiwaniu. Wydatnie wzmacnia zasoby finansowe służące przyspieszeniu rozwoju infrastruktury gospodarczej i stwarza możliwości zaspokajania potrzeb socjalnych ludności rolniczej. Rozwiązanie to stanowi praktyczną realizację dyspozycji wynikających z przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin, dotyczących, spraw socjalnych.

◆ Sfera socjalna obejmie w szczególności zasiłki stałe i okresowe dla osób kwalifikujących się do takiej pomocy oraz zasiłki rodzinne dla dzieci rolników znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

◆ Ze względu na to, że realizacja wymienionych głównych celów funduszu terytorialnie obejmuje zarówno obszar wsi jak i miast, komisje sejmowe rozpatrujące projekt ustawy wniosły poprawkę do projektu nadając mu tytuł: ustawa o funduszu gminnym i funduszu miejskim.

◆ Rozwiązania dotyczące gospodarowania środkami funduszu zmierzają w kierunku rozwoju i umocnienia szeroko pojętej samorządności mieszkańców wsi i miast. Powinno to wyzwolić inicjatywy w zakresie czynów społecznych i wzmocnić gospodarność.

Projekt ustawy prawo przewozowe

Informacja posła L. Laskowskiego

(OMÓWIENIE)

Pos. **Lesław Laskowski** (PZPR Toruń) z upoważnienia sejmowych Komisji Komunikacji i Łączności oraz Prac Ustawodawczych — przedstawił Sejmowi rządowy projekt ustawy „Prawo przewozowe". Reguluje on zasady przewozu osób i rzeczy środkami transportu kolejowego, samochodowego, lotniczego i żeglugi śródlądowej. Projekt nie obejmuje natomiast przewozów komunikacji komunalnej, transportu morskiego — z uwagi na jego, głównie międzynarodowe, znaczenie, specyficzny charakter norm prawa morskiego oraz wiele odrębności uznanych wiekową tradycją; nie obejmuje również transportu rurociągowego i zaprzęgowego ze względu na ich swoiste cechy.

Pragnę podkreślić — powiedział poseł — potrzebę regulacji prawnej w zakresie prawa przewozowego. Niektóre dotychczasowe unormowania uległy dezaktualizacji. Wiele postanowień dotychczasowego prawa przewozowego nie odpowiada obecnym potrzebom społecznym i gospodarczym. Nie znajdują uzasadnienia występujące obecnie rozbieżności w tak istotnych kwestiach jak odpowiedzialność stron z tytułu nie wykonania lub nienależytego wykonania umowy przewozu oraz dochodzenia roszczeń w tym zakresie.

Według powszechnego przekonania przedstawicieli nauki, praktyki, a także opinii społecznej — stan krajowego prawa przewozowego wymaga gruntownego uporządkowania.

Obecny projekt ustawy jest owocem wieloletnich prac przygotowawczych resortu komunikacji z udziałem przedstawicieli nauki oraz praktyków — specjalistów. Podczas posiedzeń podkomisji roboczej wyłonionej po pierwszym czytaniu projektu, dokonano szczegółowej analizy projektu ustawy. W wyniku tych prac wniesiono do niego ponad 150 zmian.

Zakres ustawy jest ograniczony do przewozów odpłatnych, wykonywanych środkami czterech podstawowych gałęzi transportu — tj. kolejowego, samochodowego, lotniczego i żeglugi śródlądowej. Stworzono podstawy prawne dla tzw. przewozów kombinowanych, czyli wykonywanych przez kilku przewoźników na podstawie jednego dokumentu przewozowego. Wprowadzono możliwość zawierania umów o organizacji przewozów między przedsiębiorstwami przewozowymi a stałymi klientami, zapewniając pierwszeństwo przewozów przesyłkom objętym takimi umowami. W projekcie ustawy zawarto obowiązek zapewnienia przewozów zastępczych w przypadku okoliczności uniemożliwiających wykonanie przewozu zgodnie z treścią umowy oraz w razie przerwy w ruchu lub utraty połączenia przewidzianego w rozkładzie jazdy. W takich sytuacjach pasażerowi przyznaje się prawo do zwrotu należności za cały przerwany przejazd i do bezpłatnego dowozu do miejscowości wyjazdu. Jest to poważny krok w kierunku ochrony interesów klienta. Ustalono jednolite zasady odpowiedzialności przewoźnika w zakresie przewozu osób i ich rzeczy. Unormowano odpowiedzialność nadawcy lub odbiorcy za szkody spowodowane przy załadunku towarów.

Poseł wniósł o uchwalenie ustawy „Prawo przewozowe" wraz z proponowanymi poprawkami.

Projekt ustawy o łączności

Informacja posła E. Harasima

(OMÓWIENIE)

Pos. **Edward Harasim** (ZSL, Puławy) przedstawił sprawozdanie z prac komisji sejmowych nad projektem ustawy o łączności. Debata nad tym dokumentem cieszyła się dużym zainteresowaniem społeczeństwa. Aktualnie poczta zapewnia w obrocie krajowym 73 rodzaje usług i świadczeń dodatkowych, a w obrocie zagranicznym 45 usług i świadczeń. Usługi wykonywane obecnie i w przyszłości przez Polską Pocztę, Telegraf i Telefon mające charakter powszechny, muszą zapewniać odpowiednio wysoki stopień niezawodności i dostępności. Działanie łączności musi być chronione zarówno przed zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi możliwościami zakłóceń. PPTT jest wielką jednostką usługowo - gospodarczą, która musi funkcjonować w obowiązującym systemie prawnym i ekonomicznym oraz prowadzić własną gospodarkę finansową zapewniającą optymalne gospodarowanie powierzonym mieniem. Stąd też powstała niekwestionowana potrzeba dokonania zmiany ustawy o łączności. Chodzi bowiem m. in. o dokładne sprecyzowanie przepisów dotyczących odpowiedzialności PPTT za nie wykonanie lub nienależyte wykonanie usług pocztowych i telekomunikacyjnych oraz potrzebę określenia praw i obowiązków zainteresowanych stron.

Punktem wyjścia do dyskusji nad projektem ustawy o łączności — stwierdził poseł — było określenie statusu PPTT, który powinien optymalnie odpowiadać charakterowi realizowanych zadań przez wielką jednostkę organizacyjną liczącą ponad 9 tys. placówek zatrudniających łącznie 150 tys. pracowników. Mamy tu więc do czynienia z jednostką mającą wiele cech podobnych przedsiębiorstwu państwowemu przy równoczesnym istnieniu wielu cech o charakterze administracyjnym. Komisje analizujące projekt ustawy miały świadomość, że głównym zadaniem PPTT jest zaspokajanie potrzeb społecznych w formie działalności gospodarczej i usługowej przy zapewnieniu ochrony interesów fizycznych i prawnych usługobiorców. Dlatego w świetle przedkładanego projektu ustawy PPTT ponosi pełną odpowiedzialność — w tym materialną — za nie wykonanie lub nienależyte wykonanie usługi. Wyjątek stanowiłyby wypadki spowodowane na skutek siły wyższej oraz nie zachowania przez nadawcę lub adresata przepisów obowiązujących przy korzystaniu z danej usługi. Niezależnie od odszkodowania PPTT zwracać będzie w całości opłatę za nie wykonanie świadczenia. Skrócono z 6 do 3 miesięcy maksymalny okres postępowania reklamacyjnego, po wyczerpaniu którego następuje dochodzenie roszczeń w postępowaniu sądowym i arbitrażowym. Przykłady odpowiedzialności PPTT w świetle projektu ustawy — powiedział poseł — tym bardziej zasługują na uwagę, że dotychczas usługobiorcy mieli w tej kwestii wiele krytycznych uwag, a ostatnie podwyżki opłat za usługi pocztowe wywołały także zwiększone zapotrzebowanie na poprawę sprawności i jakości świadczonych usług.

Projekt ustawy w sposób szczególny traktuje również udział załogi w kierowaniu i zarządzaniu jednostkami organizacyjnymi Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu.

Sporo miejsca — zdaniem mówcy — poświęcono także zasadom funkcjonowania i kontroli radiokomunikacyjnych urządzeń nadawczych i nadawczo - odbiorczych. Organem ministra łączności powołanym m. in. do kontroli posiadania, zakładania i używania urządzeń radiowych, a także ochrony pracy urządzeń telekomunikacyjnych przed szkodliwym działaniem pól elektromagnetycznych — jest Państwowa Inspekcja Radiowa.

Poseł Edward Harasim — w imieniu zainteresowanych komisji sejmowych wniósł — o uchwalenie przez Sejm projektu ustawy o łączności.

Projekt ustawy o podatkach i opłatach lokalnych

Wystąpienie wiceministra finansów I. Gabiana

TEZY

◆ Projekt ustawy reguluje problematykę opodatkowania majątku osobistego ludności tj. domów, placów, samochodów oraz niektórych innych obciążeń.

◆ Dotychczasowe rozwiązania nie są dostosowane do obecnych warunków społeczno-gospodarczych, a np. poziom obciążenia podatkiem od nieruchomości nie był zmieniany od 10 lat.

◆ Za podstawę opodatkowania w odniesieniu do budynków mieszkalnych i letniskowych proponuje się przyjąć wartość ustaloną dla celów ustawowego ubezpieczenia.

◆ Stawka podatku od domów jednorodzinnych i małych domów mieszkalnych wynosiłaby 0,05 proc., a od domów wielomieszkaniowych — 0,01 proc. wartości ubezpieczeniowej. Stawki podatku od nieruchomości od domów letniskowych byłyby wyższe dwukrotnie na obszarach wiejskich i czterokrotnie na obszarach miejskich.

◆ Stosunkowo większy wzrost obciążenia z tytułu podatku od nieruchomości dotyczyć będzie budynków o wyższej wartości ubezpieczeniowej, wynikającej z wyższego standardu.

◆ Projekt ustawy przyznaje radom narodowym uprawnienia w zakresie kształtowania wysokości podatku od nieruchomości oraz udzielania ulg i zwolnień.

◆ Nie przewiduje się podwyżki stawek podatku drogowego.

◆ Zasada samodzielności i samorządności rad narodowych znajdzie swój wyraz także w zakresie ukształtowania innych obciążeń np. opłaty targowej i lokalnej. W projekcie ustawy ograniczono się tylko do nadania tym obciążeniom charakteru obligatoryjnego (z wyjątkiem opłaty administracyjnej) oraz określenia ogólnych zasad.

Regulowanie najistotniejszych kwestii, takich jak wysokość stawek, zwolnienia i ulgi, tryb poboru i terminy płatności będą całkowicie w gestii rad narodowych.

◆ Dotychczasową nazwę „opłata klimatyczna" w projekcie zastąpiono nazwą „opłata lokalna".

◆ Skutki finansowe proponowanych zmian szacuje się na 4 mld zł rocznie, z tego 3,7 mld zł zasili budżety terenowe stopnia podstawowego, a wpływy z opłaty lokalnej w wysokości 0,3 mld zł zasilą fundusz gminny lub fundusz miejski.

Tak się złożyło, że telefon 56-62 w Zielonej Górze, od czasu cenowych konsultacji, a niekiedy i połajanek, odzywa się wielokroć, prawie dzień w dzień. To dzwonią czytelnicy, którym się jakaś publikacja nie podoba. Czasem, choć o wiele rzadziej, zdarzają się słowa pochlebne dla „Gazety" i jej dziennikarzy.

O miarach kwalifikacji — dyskusja z duchami

Telefoniczny odzew wywołał artykuł **„Bez miarki — ani rusz..."** na temat inżynierów, robotników i płac inżynierskich. Nie miejsce tu na jego streszczanie. Ukazał się w „Gazecie Lubuskiej" nr 264, z dnia 6. XI.. Wśród kilku reakcji czytelników z różnych miejscowości (dysponujących bezpośrednim, kierunkowym połączeniem z Zieloną Górą), charakterystyczna była opinia rozmówcy ze Świebodzina. Oto ona, streszczona w trzech punktach:

Punkt 1 — zgoda na to, że inżynier — inżynierowi — nierówny, że nazbyt często dyplom w żadnej proporcji nie odzwierciedla klasy umiejętności swojego posiadacza.

Punkt 2 — zgoda na potrzebę stosowania miarki przydatności pracowników, w tym osób legitymujących się inżynierskim dyplomem.

Punkt 3 — absolutny protest przeciw różnemu poziomowi opłacania wysoko kwalifikowanej pracy w różnych przedsiębiorstwach.

Otóż ten protest jest znamienny.

Inny już przedstawiciel kadry technicznej, mianowicie **Jerzy Chmielewski**, tym charakterystyczny, że zdobywa się na nieanonimową, publiczną prezentację swojego stanowiska w interesujących go sprawach, taką radę mi dał, gdy mu zrelacjonowałem treść wspomnianych rozmów:

— Ależ proszę pana, jeśli chodzi przynajmniej o tego faceta ze Świebodzina, to on racji nie ma. Sam jednak problem przez niego postawiony na ostrzu noża, lapidarnie, jest istotny i ciekawy. Czemu nie zaproponował mu pan napisania artykułu i opublikowania go w „Gazecie"? Przecież robicie takie rzeczy. Przecież, nawet jeśli autor zastrzeże sobie anonimowość, ujawniając swoją tożsamość przed wami, to honorujecie jego żądanie. Taką jeszcze możliwość trzeba mu było przedstawić.

Gdy wyjaśniłem Chmielewskiemu, że jego tok rozumowania był zastosowany w wymianie zdań z rozmówcą, ale ten propozycję odrzucił, Chmielewski rzekł:

— Dziwny facet, temat podrzucił, a sam zniknął. Przyjdzie panu dyskutować z czymś w rodzaju ducha, ale udawać, że sprawy nie ma pan już nie może.

„Jedna miarka ma być w całym kraju; taka sama zapłata w całym kraju za takie same umiejętności; guzik mnie obchodzą różnice w wypłacalności i gospodarności przedsiębiorstw. Konkretny człowiek nie może ponosić odpowiedzialności za to, że znalazł się w firmie ledwo przeciętnej lub wręcz dennej" — takie było zakończenie przytoczonego trzeciego punktu wypowiedzi telefonicznej.

Co myśleć o takim rozumowaniu i opartym o nie przekonaniu?

Można je zaatakować frontalnie i trywialnie, acz rzeczowo, twierdząc, że skoro różne są wyniki, to jak nie różnicować zapłaty?

Jak zresztą, obecnie — na gruzach nakazowo rozdzielczego systemu zarządzania gospodarką, zarazem dopiero na początku procesu wdrażania zasady „3 S" — wyobrazić sobie realizację postulatu zawartego w omawianej wypowiedzi? Postulat to w tej chwili nierealny i choćby z tego względu — bez sensu.

Ma on jednak pozory racjonalności i z tego powodu wypada mu się bliżej przyjrzeć.

Wyziera z postulatu tęsknota za sprawiedliwością... jakże to godne szacunku; ręce się do braw składają... zaczekajmy z nimi do momentu przyjrzenia się pojęciu sprawiedliwości przy kasie. Mamy otóż w rozpatrywanym przypadku do czynienia ze sprytnym i wygodnym rozdzieleniem praw i obowiązków, z wyeksponowaniem tylko praw, które się należą jednostce z tytułu rzeczywistych a nie fikcyjnych, raz zdobytych kwalifikacji. Całkowicie natomiast pomija się (drobnostkę?) — to, na ile te kwalifikacje są wykorzystane i co przedsiębiorstwo z nich ma. Jaskrawo to widać na tle wyczynowego, zawodowego sportu. Zawodnik I ligi zna przecież swoje rzemiosło, bo gdyby go nie znał, w ekstraklasie by się nie znalazł. Czy sprawiedliwą więc rzeczą jest go wynagradzać tylko za nie, czy też przede wszystkim za stopień wykorzystywania umiejętności i za wyniki, które drużyna dzięki temu osiąga?

Na podstawie tego przykładu widać, że braw nie będzie, bo ze sprawiedliwością numer się nie udał.

Kwestionowany postulat bywa jeszcze tak broniony: co facet wysokiej klasy jest winien, że przyszło mu pracować w firmie do luftu? W której nie wykorzystuje nawet połowy fachowych możliwości?

Bywa tak, i owszem. Ale powstaje pytanie: z czego ma się zapłacić za coś, co wykorzystane nie zostało?

Jest i drugie pytanie oraz wątpliwość, natury wcale nie demagogicznej: facet wysokiej klasy, skoro się już w firmie znalazł, a firma z „3 S" powinna być samorządna, to powinien się poczuwać do takiego udziału w rządzeniu firmą, żeby nie była do luftu. Jeśli rzeczywiście wykazuje wysoką klasę i ma co nieco charakteru — sojuszników w środowisku mu nie zabraknie. W beznadziejnych zaś przypadkach pozostaje mu wyjście, wskazywane przez Roberta Townsenda: pożegnanie z firmą.

„Wałkowany" postulat jest popularny wśród ludzi, którym wprawdzie z gruntu obce są niełądne intencje i motywy, lecz gra u nich potężną rolę przyzwyczajenie do sposobu myślenia, który jest nieaktualny; do rzeczywistości się dziejącej — nie pasuje.

Cóż więc począć z pytaniem (zawierającym w domyśle pozytywną odpowiedź): czy za wysokie kwalifikacje należy płacić przyzwoicie?

Problem „czy?" — nie istnieje. Pozostaje problem „jak, z czego, za co". Dochód tworzy się w konkretnych przedsiębiorstwach. Tam się go oblicza i dzieli. Jaruzelski, Gorywoda czy Nieckarz — naprawdę nie porządzą sensownego systemu płac konkretnemu GS-owi, PGR-owi, czy nawet „Spomaszowi" lub Ursusowi.

Płace osób z wyższym wykształceniem, takich, jak nauczyciele, lekarze, urzędnicy — choć o nich w telefonicznych rozmowach uwag nie zabrakło, stanowią oddzielny temat, nie mieszczący się w ramach tego artykułu, a także na dalekim pograniczu moich zainteresowań.

Zaskakująca była wszakże i agresywna jedna wypowiedź: — czy to jest w porządku, że ja, magister, zarabiam tyle co śmieciarz z MPO?

Panie magistrze X, skoro ma pan wyższe studia za sobą, to tyle ekonomii powinien się pan na nich nauczyć, żeby pewne rzeczy przyjmować z rozwagą i spokojem. Faktycznie, stopień opłacania pracy powinien zależeć od stopnia złożoności wykonywanej pracy. Bywa — i to nie tylko w Polsce, ale w wielu krajach na Wschodzie i na Zachodzie — że pewne, proste czynności, są opłacane o wiele wyżej od pracy wymagającej średnich kwalifikacji. Mowa tu o czynnościach i zawodach bardzo nieatrakcyjnych, prestiżowo nieciekawych, nieraz wysoce uciążliwych, a gardłowo wręcz niezbędnych do normalnego funkcjonowania takich organizmów, jak np. miasta. Prawo podaży i popytu na rynku pracy też działa. Zlekceważyć je w tym przypadku? **Nie radzę — w żadnym.**

FRANCISZEK BRODZIK

Nasze cztery kąty

Lekarstwo na niemożność

Jest taki przepis, że na rzecz budowlanych, członków spółdzielni mieszkaniowych, winno być przeznaczonych 5 procent mieszkań realizowanych przez ich firmy. Gdy był w Gorzowie na spotkaniu z budowlanymi **Albin Siwak**, skarżono się, że ten przepis, czy też porozumienie, nie jest realizowane, że budowlanych się po prostu kiwa. Teraz ponoć jest z tym lepiej, lecz problem braku mieszkań dla pracowników budownictwa nie zmalał. Przyczyny są różne, ale najważniejszą jest chyba duża fluktuacja załóg w przedsiębiorstwach budowlanych. Ostatnio sporo pracowników odeszło na wcześniejsze emerytury, sporo pozakładało warsztaty rzemieślnicze. Na ich miejsce przyszła młodzież i problem mieszkaniowy znów się zaostrzył.

W Polsce każdy mówi: należy mi się mieszkanie i basta. Ano niby należy, tylko dla wszystkich nie wystarcza. Więc i przed młodymi budowlanymi staje pytanie kiedy dostaną to co im się należy. A z wyliczeń, mimo wspomnianych preferencji, wynika, że za lat... naście.

W Gorzowskim Kombinacie Budowlanym wałkowano tę sprawę wielokrotnie i wreszcie postanowiono w organizacji ZSMP, że młodzi sami wezmą się za budownictwo. Młodzieżowe budownictwo patronackie stwarza szanse szybszego zdobycia mieszkania.

— Niektórzy ludzie patrzą krzywo na ZSMP-owskie patronaty — mówi przewodniczący zakładowej organizacji **ZSMP w GKB Zbigniew Moryń** — powiada się, że młodzież wchodzi w posiadanie mieszkań tylnymi drzwiami, szybko, gdy inni z pełnymi wkładami, muszą czekać po 10 lat. Szybciej, to prawda, ale budynki te nie byłyby przecież inaczej zrealizowane, gdyż są one wznoszone rękami przyszłych lokatorów, w czasie wolnym od pracy i są to budynki pozaplanowe.

Sprawa jest trochę kontrowersyjna, to trzeba przyznać, ale czyż istnieje w ogóle ideal na sprawiedliwość? Co by jednak mówić, trzeba niemało sił, hartu i wyrzeczeń, aby te 800 — 1000 godzin czasu przeznaczonego na wypoczynek, a by wa i sen, przeznaczyć na zdobycie własnych czterech kątów.

W 1982 roku młodzi ludzie z GKB zbudowali pierwszy blok patronacki dla 30 rodzin. Szeregi oczekujących na mieszkania trochę się przerzedziły, ale po tym sukcesie silniej natarli ci oczekujący.

W marcu 1983 roku zaczęto więc realizację następnego 30 mieszkaniowego bloku w ramach młodzieżowego patronatu ZSMP.

— Jest zasada — powiada Zbigniew Moryń — że najmniej 30 procent wartości wkładu trzeba odpracować. Z reguły młodzież wykonuje roboty proste, ale nasi budowniczowie to sami fachowcy, część to ciągnęli po godzinach czy w niedzielę tą samą robotę jaką wykonują w czasie normalnych zadań. Ten drugi blok oddaliśmy niedawno, 18 października. Trzeba było widzieć jakie było tempo na tej budowie. Ci budowniczowie odpracowali po 800—1000 godzin. Przez półtora roku świata bożego nie widzieli. No, ale mają te upragnione mieszkania. I jeszcze jedno — mówi przewodniczący — na tej budowie był idealny porządek, gdyż każda zmarnowana cegła obciążała konto budowniczych.

Całą budową kierowało dwóch ludzi. Właśnie przewodniczący Moryń i młody inżynier **Ryszard Drewnowski**. Pierwszy zajmował się „biurokracją", drugi kierował robotami.

Co dalej?

Rozglądamy się za możliwością budowy następnego bloku, większego od zrealizowanych. Mamy w kolejce 100 chętnych — mówi Zbigniew Moryń — Dyrekcja jest naszą robotą zainteresowana, bo mieszkania to czynnik stabilizujący załogę, a z drugiej strony magnes przyciągający kadry. Do tego firma ma przecież fundusz mieszkaniowy. Pomaga sprzętem, pomaga w zdobywaniu materiałów. Nie chodzi przecież o to aby młodzi ludzie urobili sobie ręce po łokcie, ale o to aby wykorzystać wszelkie możliwości przyspieszające budownictwo mieszkaniowe. Jak by na nasze inicjatywy patrzeć, to tak czy inaczej poprawiają one sytuację kadrową w przedsiębiorstwie, a to nie pozostaje bez związku z realizacją zadań w budownictwie mieszkaniowym w ogóle. Znów przecież Gorzów i Gorzowskie wysuwa się na czoło, jeśli chodzi o tempo wychodzenia z budowlanego kryzysu.

Inicjatywy ZSMP-owców z GKB mają chyba i inne, pozamaterialne znaczenie. Przełamują te nieznośne bariery niemożności, to wyczekiwanie „na państwowe", udowadniają, że jak się za coś razem weźmiemy, to można wiele zrobić.

Organizacja ZSMP w Gorzowskim Kombinacie Budowlanym przeżyła trudne chwile i na dobrą sprawę ciągle się jeszcze odradza. Teraz liczy 218 członków i wciąż napływają nowi. I nie jest to tak, że są to młodzi ludzie oczekujący, że przy pomocy organizacji o coś się zaczepią, coś zyskają, choćby możliwość uczestniczenia w patronackiej budowie. Odzywa się chęć działania. Chęć dania czegoś od siebie.

Niedawno ZSMP-owcy wyrazili chęć zbudowania w Gorzowie w czynie społecznym przedszkola. W dyrekcji im to odradzano, gdyż firma akurat nie realizuje takich zadań, a przecież sami młodzi ludzie nie zbudują przedszkola od A do Z. Powstał więc nowy projekt, poparty **Uchwałą IV Zakładowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.** Podejmując apel PRON, postanowiono zbudować w stanie surowym pawilon przy szkole na Górczynie. Częściowo w ramach Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży, częściowo całkowicie społecznie, a częściowo za normalną zapłatą, która zostanie przeznaczona na moskiewski Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Ale nie tylko to. Młodzież z GKB zobowiązała się społecznie pomóc w budowie dużego internatu przy ulicy Manifestu Lipcowego.

Jak na jedną organizację to niemało.

Mamy w budownictwie określoną ilość sił i środków. Rozkładają się one na budownictwo mieszkaniowe, przemysłowe, komunalne, gospodarskie, a w tym na indywidualne budownictwo mieszkaniowe. Wiadomo, że środków i sił jest za mało aby realizować zadania na miarę potrzeb. A skoro tak, to trzeba wykorzystywać w sposób maksymalny wszelkie możliwości poszerzające owe „zbilansowane" siły i środki". Takim czynnikiem jest m.in. budownictwo patronackie, wszystkie formy, dzięki którym mamy do czynienia z angażowaniem własnej pracy i własnych środków, dla pozyskania własnego mieszkania.

Zbigniew Moryń informuje, że on z kolegami zaczynają zastanawiać się nad zorganizowaniem także jednorodzinnego budownictwa mieszkaniowego, ale to są jeszcze luźne projekty. Jest to budownictwo na kieszeń młodych ludzi zbyt drogie, nawet przy dużym wkładzie pracy własnej. Zbyt dużo przeszkód natury biurokratycznej trzeba pokonać. Przekonali się o tym choćby koledzy budowlani z **Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego**, a i koledzy ze „Stilonu" także. Póki są możliwości, szuka się form mniej obciążających tak kieszeń jak i siły.

Niedawno 30 budowniczych bloku patronackiego z Gorzowskiego Kombinatu Budowlanego losowało klucze do nowych, własnych, zbudowanych w znacznej części własnymi rękami, mieszkań. Kiedy następne losowanie?

— Nie wiem — mówi Zbigniew Moryń — ale będzie, bo tego chcą młodzi budowlani, a po wtóre mamy już dobre doświadczenia. To też jest kapitał.

JERZY NOGIEĆ

W Zakładach Azotowych „Kędzierzyn" w Kędzierzynie - Koźlu powstaje największa i najnowocześniejsza w polskiej chemii wytwórnia alkoholi „OXO" — oktylowego i butylowego, niezbędnych półproduktów do produkcji farb, lakierów, tworzyw sztucznych i gumy. Wytwarzać się je będzie w oparciu o nowoczesną technologię opracowaną przez Davy Power Gas i Johnson Matthey z Wielkiej Brytanii i Union Carbide Corp. z USA. Dostawcą wszystkich urządzeń jest firma Zimmer z RFN, a generalnym wykonawcą Opolskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1.

Na zdjęciu: Ginter Wilk, przedstawiciel firmy Zimmer Wolfgang Kohl, i Stefan Gawliński kontrolują przebieg prac montażowych.

CAF — Krzysztof Świderski

Artykuł dyskusyjny

Wszystkie dzieci są nasze

Przed kilkoma laty z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka, rzucono piękne hasło: „Wszystkie dzieci są nasze". Wśród naszych dzieci zdarzają się także dzieci specjalnej troski. Powinniśmy kochać wszystkie dzieci, a te „specjalnej troski" szczególnie.

Realizując tę ideę w prawie każdym byłym powiatowym mieście zorganizowano szkołę specjalną dla dzieci z niewielkimi zaburzeniami rozwojowymi i odchyleniami od normy. Przy większości z nich utworzono internaty.

Szkoły specjalne z internatem zyskały oficjalne miano **Państwowych Zakładów Wychowawczych.** Zakłady te, kształcące dzieci w zakresie szkoły podstawowej, specjalnej mają swoją specyfikę. Dysponują z zasady rozbudowaną bazą lokalową. Liczą łącznie przeważnie nie więcej niż kilkudziesięciu uczniów i wychowanków. Dysponują stosunkowo liczną, wysoko kwalifikowaną kadrą pedagogiczną (na jednego nauczyciela i wychowawcę przypada około pięcioro dzieci) oraz rozbudowanym personelem administracyjnym, obsługowym i kuchennym. Zakład pracuje 24 godziny na dobę — jest więc także etat opiekuna nocnego. Jest także systematyczna opieka lekarska.

Zakłady wychowawcze borykają się na co dzień z wieloma trudnościami, ale tym niemniej stanowią budujący dowód troski naszego państwa o dzieci szczególnie tego potrzebujące. Jeżeli chodzi o warunki pracy, państwowe zakłady wychowawcze są enklawami luzu (w pozytywnym tego słowa znaczeniu), a nawet komfortu. No cóż, jest on konieczny zarówno dla dzieci, jak i nauczycieli, przed którymi stoi wyjątkowo trudne zadanie. Doceniając to, Karta Nauczyciela gwarantuje im odpowiednie zwyżki procentowe wynagrodzenia zasadniczego.

Istniejący przy zakładzie wychowawczym miniinternat (ale za to z pełnym zapleczem socjalnym i personalnym) ma za zadanie zastąpienie wychowankom domu rodzinnego. I robi to bardzo dobrze. Większość przebywających w nim dzieci ma lepiej niż w domu. Inna rzecz — gnębi to pedagogikę — że najlepsza wychowawczyni nie może zastąpić matki, bez względu na to, jaka ona jest.

W zakładach wychowawczych nie ma żadnych luksusów, ale jest na ogół tak, jak być powinno, a to jest już bardzo dużo.

A jak jest w normalnych szkołach podstawowych?

Znamy to dobrze. W porównaniu ze szkolnictwem specjalnym jest raczej coraz mniej normalnie. Przeładowane klas, wielozmianowość, brak specjalistów, brak pomocy dydaktycznych, sal gimnastycznych, zaplecza socjalnego, brak opieki lekarskiej i stomatologicznej.

Dużo jest do zrobienia, aby poprawić warunki nauki dzieci nie specjalnej troski. Niestety, władze oświatowe dysponują za krótką kołdrą na przykrycie już istniejących potrzeb: na fali szukania rezerw i oszczędności zaczynają ograniczać, niedawno jeszcze gorąco przez siebie propagowane, nieśmiałe inicjatywy zmierzające ku poprawie warunków nauki, rozwijania zainteresowań zdolności i umiejętności młodzieży, a nawet bezpieczeństwa jej dojazdu do szkół. Tak więc Kuratorium Oświaty i Wychowania zaleca inspektorom oświaty i wychowania oraz dyrektorom szkół i placówek opiekuńczo - wychowawczych w województwie zielonogórskim dokonanie zmian w organizacji procesu dydaktyczno - wychowawczego:

- zmniejszenie liczby oddziałów w szkołach wielociągowych tworząc oddziały liczące nie mniej niż 30 uczniów;
- zaniechanie podziału klas na grupy ćwiczeniowe, gdy liczba uczniów w klasie nie przekracza 30-tu;
- łączenie nauczania wspólnych przedmiotów np. ogólnokształcących w klasach równoległych, posiadających małą liczbę uczniów;
- w szkołach podstawowych niżej zorganizowanych, przy małej liczbie uczniów w oddziałach — łączenie nauczania przedmiotów: muzyka, plastyka, praca — technika, kultura fizyczna;
- ograniczenie wprowadzenia w szkołach podstawowych trzeciej godziny wf;
- ograniczenie tworzenia zespołów wyrównawczych;
- ograniczenie wprowadzenia praktyk uczniowskich w szkołach podstawowych tylko do tych klas, w których uczniowie mieli praktyki w ubiegłym roku szkolnym;
- ograniczenie prowadzenia zajęć nadobowiązkowych i pozalekcyjnych;
- zweryfikowanie czasu pracy i wynagrodzenia za pełnienie opieki nad młodzieżą dowożoną do szkół zbiorczych;
- poddanie weryfikacji ilości i płatnego czasu pracy: bibliotekarzy, pedagogów szkolnych, z-ców dyrektorów i kierowników, wychowawców w internatach, pracowników ekonomiczno - administracyjnych, pracowników obsługi.

Te zalecane we wrześniu br. przez KOiW oszczędnościowe zmiany należy wprowadzić już od 1.10.1984 r. Szybkość zaiste godna podziwu. Czy jednak pozwoliła ona spojrzeć szerzej i bardziej perspektywicznie na rezerwy tkwiące w strukturach oświatowych?

Czy był czas na wnikliwe przeanalizowanie możliwości udoskonalenia sieci placówek oświatowych?

Wszystko wskazuje na to, że dokonywana przez władze oświatowe operacja szukania rezerw jest próbą osiągnięcia celu na skróty. Żyjemy w czasach, w których bardzo często musimy decydować się na wybór mniejszego zła, tymczasem zalecane zmiany w organizacji procesu dydaktyczno - wychowawczego nie bardzo to potwierdzają. Czy nie ma innych dróg do racjonalnego wygospodarowania rezerw?

Czy nie uderzył na przykład menagerów oświaty fakt, że 3 procent dzieci, które uczęszczają do państwowych zakładów wychowawczych absorbuje około 8 procent nauczycieli szkół podstawowych i około 10 procent środków finansowych przeznaczonych na szkolnictwo podstawowe?

Czy przeanalizowano sens utrzymywania wielu internatów przy tych zakładach dla trzydziestuparu wychowanków? Ich komasacja, polegająca na pozostawieniu trzykrotnie mniejszej ilości, ale za to z prawdziwego zdarzenia internatów, liczących po około 100 dzieci, mogłaby dać bardzo znaczne efekty ekonomiczne, zwalniające od konieczności oszczędzania na dzieciach nie specjalnej troski.

Czy posunięcie to nie byłoby jednak uderzeniem w szkolnictwo specjalne? — Na pewno nie takim, jak oszczędność na pozostałej młodzieży. Przecież wychowankom internatów zakładów wychowawczych w niczym nie pogorszyłyby się warunki bytowe, a przy obecnej sieci połączeń komunikacji masowej nie ma różnicy, czy internat znajduje się 20 czy 50 km od domu rodzinnego.

No, a baza lokalowa na owe większe internaty? — Tu potrzebne jest spojrzenie uważnym, gospodarskim okiem. Są na naszym terenie miejscowości, w których budowano w latach 70-tych potężne internaty na miarę drugiej Polski, a dziś są one w dużym stopniu niewykorzystane.

A gdzie miałyby się uczyć dzieci, które powiększyłyby ilość uczniów zakładu wychowawczego (rejonowego o 50 — 80 proc.), jeżeli w dobrze wyposażonych salach lekcyjnych zamiast dotychczasowych 10 uczniów zasiądzie 15—18, będzie to stanowiło 50 proc. obciążenia izby, w porównaniu ze zwyczajną, miejską szkołą podstawową.

A co zrobić z nadwyżką kadry, tam gdzie by uszczuplono liczbę uczniów o wychowanków internatu przeniesionych do rejonowego zakładu wychowawczego? — Otóż w szkołach specjalnych możemy znaleźć nauczycieli o bardzo szerokiej skali specjalności, często bezskutecznie poszukiwanych przez szkolnictwo innego typu. Miejsca dla nich nie zabraknie w szkołach podstawowych, a nawet średnich.

Hasło: „Wszystkie dzieci są nasze" jest nadal aktualne. W związku z tym, kierując oświatą należy stosować takie metody i posunięcia, które by nie pogarszały warunków nauki i rozwoju młodzieży, lecz doskonaliły strukturę i organizację pracy szkolnictwa. I właśnie w lepszej strukturze i organizacji szukajmy rezerw pozwalających na poprawę warunków szkolnej egzystencji wszystkich dzieci, gdyż wszystkie dzieci zasługują na naszą troskę.

STANISŁAW SYRYCKI

Rozmowy rozbrojeniowe w Wiedniu

Państwa socjalistyczne dążą do zahamowania wyścigu zbrojeń

WIEDEŃ, PAP.

Na plenarnym posiedzeniu wiedeńskich rokowań na temat wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej wystąpił przewodniczący delegacji ZSRR, W. W. Michajłow.

Podkreślił on, iż obecna runda rozmów przebiega w warunkach zaostrzającej się sytuacji w świecie, co wywołuje poważne zaniepokojenie państw socjalistycznych i trzeźwo myślących polityków z innych krajów.

Zaznaczył on jednocześnie, iż rozmowy w Wiedniu powinny przyczynić się do wypracowania konkretnych posunięć zmierzających do rozbrojenia i zahamowania wyścigu zbrojeń w Europie. Charakteryzując obecny stan rokowań w tej płaszczyźnie przedstawiciel ZSRR przypomniał, że kraje socjalistyczne wychodząc z przybliżonej równowagi wojskowej w Europie i kierując się mandatem wiedeńskim niezmiennie dążą do osiągnięcia porozumień mających na celu zmniejszenie liczby wojsk i zbrojeń oraz stabilizacji sytuacji w Europie bez uszczerbku dla bezpieczeństwa każdej strony. Stanowisko państw NATO uniemożliwia osiągnięcie tych porozumień. Zachodni uczestnicy rozmów chcieliby sprowadzić całą sprawę do zmniejszenia liczebności wojsk lądowych, przy czym w sposób korzystny dla NATO, to znaczy narzucając krajom Układu Warszawskiego absurdalnie rozbudowany system kontroli, graniczący z ingerowaniem w ich sprawy wewnętrzne.

PO WYPOWIEDZIACH POLITYKÓW RFN

Oświadczenie FIR

WIEDEŃ, PAP.

Sekretariat Międzynarodowej Federacji Byłych Uczestników Ruchu Oporu — FIR — mający swą siedzibę w Wiedniu, opublikował tekst deklaracji w której ponownie wyraził swe zaniepokojenie składanymi na kongresie ziomkostw wschodnioniemieckich w Bonn — w obecności kanclerza Kohla oraz premiera Bawarii Straussa — oświadczeniami, w których stawia się pod znakiem zapytania powstałe po II wojnie światowej i ustalone w traktatach granice.

„Szczególnie oburza nas — czytamy w deklaracji FIR — wysuwanie żądań przez ministra Windelena oraz deputowanego CDU i przewodniczącego „stałej rady ziomkostw wschodnioniemieckich" Hupki dotyczących Niemiec w granicach z 1937 roku. Kto w obecnej napiętej sytuacji na świecie stawia pod znakiem zapytania granice w samym sercu Europy oraz podnosi żądania terytorialne, występuje przeciwko pokojowi w tym regionie.

W przededniu 40-lecia wyzwolenia i zwycięstwa narodów nad faszyzmem, nazizmem i agresją — w imieniu ofiar terroru hitlerowskiego oraz bojowników ruchu oporu — oczekujemy od rządu Republiki Federalnej Niemiec i jego odpowiedzialnych sił udowodnienia, że respektują wyniki po II wojnie światowej oraz prowadzą politykę, która będzie służyć bezpieczeństwu narodów i zachowaniu pokoju — stwierdza się w zakończeniu deklaracji FIR.

Meksyk

Dzień polski na wystawie Camexpo 84

MEKSYK, PAP.

Od kilku dni w stolicy Meksyku odbywa się wielka wystawa gospodarcza państw RWPG Camexpo 84. Jej zadaniem jest zaprezentowanie dorobku i form współpracy gospodarczej wspólnoty socjalistycznej oraz ofert handlowych poszczególnych krajów uczestniczących — Bułgarii, CSRS, Kuby, NRD, Polski, Węgier i ZSRR.

14 bm. na wystawie Camexpo obchodzono dzień polski. Szefowie naszej ekspozycji z polskiej Izby Handlu Zagranicznego zaprosili kilkuset przedstawicieli życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego Meksyku.

Wystawa w Meksyku cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem handlowców, oraz mieszkańców tego ogromnego miasta. Od rana do wieczora przez pałac sportu, w którym prezentowana jest wystawa przewijają się tłumy zwiedzających. W otwarciu Camexpo 84 uczestniczył prezydent Meksyku **Miguel de la Madrid**, który zwiedził stoisko polskie interesując się m.in. maszynami włókienniczymi.

Zarejestrowano 121 federację związkową

Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował 15 bm. Federację Zakładowych Związków Zawodowych Pracowników Komitetu ds. Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja". Nowo powstała federacja jest 21 zarejestrowaną ogólnokrajową organizacją związkową. (PAP)

OWP

Groźba rozłamu w ruchu palestyńskim

BEJRUT, PAP.

Jaser Arafat kontynuuje swe wysiłki na rzecz zwołania w przyszłym tygodniu (22 listopada) sesji Palestyńskiej Rady Narodowej (PRN — parlament palestyński na emigracji).

Chociaż wielu członków 384-osobowego parlamentu odrzuciło apel Arafata o zwołanie posiedzenia rady w Ammanie, źródła palestyńskie w co najmniej trzech krajach arabskich twierdzą, że dysponuje on ciągle poparciem dwóch trzecich deputowanych do parlamentu. Oznacza to, że Arafat będzie w stanie zebrać niezbędne quorum do przeprowadzenia sesji rady.

Cztery umiarkowane ugrupowania palestyńskie zamierzają podjąć w czwartek w Tunisie ostatnią próbę, by doprowadzić do przełożenia terminu posiedzenia Palestyńskiej Rady Narodowej, którego zwołanie grozi rozłamem w ruchu.

Na forum ONZ

Pogróżki Pakistanu pod adresem Afganistanu

NOWY JORK, PAP.

Minister spraw zagranicznych Pakistanu, **Yacoob Ali Khan** przemawiając na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych wystąpił z brutalnymi atakami i niewybrednymi pogróżkami pod adresem Demokratycznej Republiki Afganistanu. Jego wystąpienie spowodowało ostrą odpowiedź stałego przedstawiciela DRA w ONZ, **Farida Zarifa**, który stwierdził m.in., iż wojskowy reżim w Islamabadzie udziela wszechstronnej pomocy bandyckim ugrupowaniom antyafgańskim, dokonującym z terytorium Pakistanu ataków na przygraniczne rejony Afganistanu. Farid Zarif wskazał na prawdziwych inicjatorów niewypowiedzianej wojny przeciwko narodowi afgańskiemu, zwracając uwagę, iż CIA dostarcza kontrrewolucjonistom pomocy o wartości ponad 100 milionów dolarów rocznie.

Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę, że w zamian za hojną pomoc wojskowo-gospodarczą rząd pakistański wyraził zgodę na wykorzystanie przez Waszyngton terytorium tego kraju do akcji przeciwko Afganistanowi. W Pakistanie Stany Zjednoczone utworzyły 32 bazy wojskowe, w których pod kierownictwem instruktorów amerykańskich i pakistańskich służb specjalnych szkolą się ugrupowania terrorystyczne, działające przeciwko DRA i innym suwerennym państwom tego regionu.

Domowa kolekcja bomb

PARYŻ, PAP.

W podziemiu szpitala w Strasburgu (Francja) nastąpiła eksplozja. Kiedy pracownicy tej placówki zdrowia zajrzeli do piwnic, stanęli jak wryci. Odkryli tam ogromny magazyn. najróżniejszych pocisków i materiałów wybuchowych z dwóch minionych wojen światowych — bomby, granaty, amunicję itd.

Okazuje się, że kolekcjonował je szpitalny mechanik 50-letni Raymond Fritsch. Najwidoczniej popełnił on błąd manipulując materiałem wybuchowym i w wyniku eksplozji poniósł śmierć. Na szczęście, nie wybuchły przy tym inne eksponaty jego „kolekcji".

Zakończenie wizyty przyjaźni delegacji JRL-D

(Ciąg dalszy ze str. 1)

CK SD, wicepremier **Edward Kowalczyk**, członkowie Biura Politycznego KC PZPR: sekretarz KC **Józef Czyrek** i wicepremier **Zbigniew Messner**, członkowie rządu, gospodarze stolicy.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Depesza z pokładu samolotu

Ali Naser Muhammad wysłał z pokładu samolotu depeszę do Wojciecha Jaruzelskiego. Czytamy w niej m.in.:

„Opuszczając zaprzyjaźnioną Polską Rzeczpospolitą Ludową, po zakończeniu oficjalnej wizyty przyjaźni w waszym socjalistycznym kraju, mam przyjemność przekazać Wam najserdeczniejsze podziękowanie za niezwykle gorące przyjęcie, które zgotowaliście mnie i towarzyszącej mi delegacji partyjno-państwowej.

Pragnę wyrazić duże zadowolenie z owocnych wyników rozmów prowadzonych przez nasze delegacje w celu zacieśnienia stosunków przyjaźni i solidarności między JPS a PZPR, jak i między naszymi narodami oraz rządami. Jestem przekonany, że wizyta oraz spotkania i rozmowy prowadzone przez nas przyniosły wyniki, które przyczyniły się do otwarcia nowych perspektyw pełniejszej i szerszej współpracy między obomą partiami, rządami i krajami"

Orkiestra odegrała hymny Jemeńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Polski.

Ali Naser Muhammad w towarzystwie Wojciecha Jaruzelskiego i Henryka Jabłońskiego odebrał raport dowódcy Kompanii Reprezentacyjnej WP złożonej z żołnierzy trzech rodzajów sił zbrojnych. Następnie przeszedł przed frontem kompanii, oddał cześć sztandarowi, pozdrowił żołnierzy.

Przywódca JRLD i członkowie oficjalnej delegacji tego kraju pożegnali się z przedstawicielami władz polskich, członkami korpusu dyplomatycznego. Jemeńskich gości żegnali zgromadzeni na lotnisku mieszkańcy Warszawy.

Przy stopniach samolotu Ali Naser Muhammad pożegnał się z Wojciechem Jaruzelskim i Henrykiem Jabłońskim. Specjalny samolot JRLD odleciał do Adenu.

KRONIKA

ZIELONA GÓRA. Z inicjatywy Prezydium RW PRON i WOKI KW PZPR odbyła się wczoraj kursokonferencja przewodniczących rad terenowych PRON, poświęcona omówieniu przebiegu kampanii wyborczej do organów samorządu mieszkańców oraz problemów współpracy ogniw i rad terenowych PRON z radami narodowymi i organami samorządu mieszkańców w województwie. Obradami kierował **Wojciech Judkowiak** — przewodniczący RW PRON.

O roli i zadaniach rad narodowych i organów samorządu mieszkańców w rozwiązywaniu problemów środowiska poinformował zebranych **Edmund Hyża** — przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, który także odpowiadał na pytania uczestników. Informację o przebiegu wyborów do organów samorządu mieszkańców w województwie przedłożył **Andrzej Czerny** — wiceprzewodniczący WRN i RW PRON.

Omówiono także bieżące zadania PRON w województwie.

Bezcenne surowce

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nież jednostki służby zdrowia, przedsiębiorstwa komunalne i administracje domów mieszkalnych.

Od połowy br. odpady z tworzyw sztucznych skupują nie tylko oddziały OPSW, ale również gminne spółdzielnie, które podpisały odpowiednią umowę ze Spółdzielnią Pracy „Gumtex" w Międzyrzeczu. Ze względu na duże zapotrzebowanie tej spółdzielni, nie powinny wystąpić problemy ze zbytem tych odpadów.

Skup stłuczki szklanej hamują w pewnym stopniu wymagania stawiane przez huty, a dotyczące segregacji według kolorów.

W województwie gorzowskim przerabia się tylko dwa rodzaje surowców wtórnych, a mianowicie makulaturę i tworzywa sztuczne.

Makulatura przerabiana jest w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych (ok. 4 tys. t. rocznie) oraz w prywatnej Wytwórni Papieru Toaletowego również w Kostrzynie (docelowo 1 tys. t.). Z kolei odpady z tworzyw sztucznych wykorzystuje Zakład Przemysłu Chemicznego Spółdzielni Pracy „Gumoplast" w Sulęcinie do produkcji płytek podłogowych i wykładzin. Również Spółdzielnia Inwalidów „Sizel" w Gorzowie zużywa ten surowiec do wyrobu doniczek kwiatowych.

Międzyrzecki „Gumtex" w przyszłym roku rozpocznie, w nowo budowanym zakładzie, produkcję regranulatu. Rocznie przerabiać będzie on 5 tysięcy ton odpadów z tworzyw sztucznych.

Trwają przygotowania do uruchomienia w województwie gorzowskim przetwórstwa kolejnych surowców wtórnych takich jak stłuczka, ogumienie i złom. Chodzi tutaj o to, by produkować z nich poszukiwane wyroby rynkowe, w tym również wykończeniowe materiały budowlane.

A. W.

SPRAWA KONTROLERÓW RUCHU POWIETRZNEGO

Sąd Najwyższy podtrzymał decyzję prezydenta

WASZYNGTON, PAP.

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych podtrzymał decyzję prezydenta Reagana z 1981 roku w sprawie wyrzucenia z pracy wszystkich strajkujących kontrolerów ruchu powietrznego i rozwiązania ich związku zawodowego.

W 1983 roku jedenaście tysięcy wyrzuconych z pracy kontrolerów ruchu powietrznego zaskarżyło decyzję prezydenta Stanów Zjednoczonych o zwolnieniu z pracy i rozwiązaniu związku zawodowego.

Wyrok Sądu Najwyższego USA oddalający skargę kontrolerów ruchu powietrznego i podtrzymujący decyzję prezydenta, jest kolejnym aktem, tym razem najwyższej instancji wymiaru sprawiedliwości, wymierzonym w ruch zawodowy w USA.

Trudne negocjacje

Rozmowy Liban-Izrael

BEJRUT, PAP.

Po tygodniowej przerwie, w czwartek wznowiono prowadzone pod patronatem ONZ rozmowy między delegacjami wojskowymi Libanu i Izraela w mieście Nakura. Ich przedmiotem jest sprawa wycofania z Libanu izraelskich wojsk inwazyjnych.

Liban zakomunikował, iż jest gotów zaakceptować większą rolę pokojowych oddziałów sił ONZ przy nadzorze bezpieczeństwa w Libanie południowym po wycofaniu się Izraela z terenów okupowanych. Rzecznik delegacji libańskiej generał **Mohammed al-Haj** tuż przed rozpoczęciem nowej rundy rokowań odczytał oświadczenie, w którym stwierdza się, że Liban proponuje utworzenie specjalnych sił UNIFIL (Tymczasowe Siły Pokojowe ONZ w Libanie Południowym), które miałyby strzec bezpieczeństwa granic Libanu i Izraela oraz pomoc rządowi w Bejrucie w przywróceniu legalnej władzy w całym kraju. W dokumencie wzywa się Izrael, by zaprzestał, ingerencji w wewnętrzne sprawy Libanu i natychmiast wstrzymał wszystkie akcje wojskowe, godzące w suwerenność kraju i narodu libańskiego".

W dokumencie nic nie mówi się o roli proizraelskiej armii Libanu południowego. Tel Awiw domaga się, aby ugrupowanie to liczące 2 tys. żołnierzy, strzegło północnej granicy Izraela po wycofaniu sił inwazyjnych z południa Libanu.

Liban odrzucił żądanie Izraela, by Bejrut wyraził zgodę na kontynuowanie patroli powietrznych i morskich przez izraelskie siły zbrojne nad i wokół terytorium Libanu. Rzecznik ONZ, **Timor Goksel** określił atmosferę rozmów jako rzeczową.

Sprawa podniesienia opłat za bilety PKS i PKP

Odpowiedź ministra komunikacji na protesty związkowców

W minionych dniach do członków rządu napłynęły protesty organizacji związkowych przeciwko podniesieniu opłat za bilety pasażerskie PKP i PKS. Protesty takie wystosowały m. in.: Federacja Zakładowych Organizacji Związkowych Pracowników Przemysłu Metalowego „Metalowcy", Rada Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Chemicznego oraz przewodniczący: Federacji Hutniczych Związków Zawodowych, NSZZ Pracowników „Telefony", Federacji ZZ „Petrochemia" i Komisji Zakładowej NSZZ Zakładów im. Cegielskiego.

W związku z tymi protestami, minister komunikacji odpowiada:

— Zajęte przez związkowców stanowisko jest zrozumiałe. Troska o ochronę interesów ludzi pracy jest wszak podstawowym obowiązkiem związków zawodowych. Trudno jednak uznać, iż argumentacja, którą posługują się autorzy, jest słuszna.

Podstawowy zarzut, jak czyni się w nadesłanych protestach — to podniesienie cen za bilety bez konsultacji. Zarzut ten jest nieprawdziwy, gdyż założenia podwyżek opłat za korzystanie z usług PKP i PKS konsultowano były szeroko jesienią 1982 roku. Przedstawiona została wówczas niezwykle trudna sytuacja materialna resortu komunikacji. Nie ukrywaliśmy poszerzającej się dosłownie z dnia na dzień luki pomiędzy oczekiwaniami pasażerów co do jakości i komfortu usług świadczonych przez PKP i PKS, a istniejącymi możliwościami sprostania tym oczekiwaniom. Brak ludzi do pracy na kolei i w PKS spowodowany niskimi zarobkami, niszczejący — także na skutek dewastacji przez pasażerów — tabor, stale rosnące koszty jego remontów, a także wzrastające ceny nowych wagonów i autobusów — wszystko to powoduje konieczność znajdowania coraz większych środków finansowych. Informowaliśmy, że chcąc nasze świadczenia uczynić rentownymi, należałoby ceny biletów podnieść przeszło 4-krotnie. Zdając jednak sobie w pełni sprawę z nierealności takiego postulatu — przedstawiliśmy propozycję zmierzającą jedynie do ograniczenia deficytowych przewozów pasażerskich w naszym kraju. Wskazaliśmy, iż możliwe to jest do osiągnięcia bądź to przez jednorazowy znaczny skok cen za przejazdy osobowe, bądź też drogą stopniowych podwyżek. Zdecydowana większość wypowiedziała się wówczas za wariantem drugim, to jest rozłożeniem podwyżek na kolejne lata. Zgodnie z wynikami tych konsultacji, pierwszej zmiany taryf dokonano z dniem 1 stycznia 1983 r., drugą zapowiadając na styczeń roku bieżącego. Jej wprowadzenie w życie zostało jednak wstrzymane, gdyż wstępne szacunki wykazały, że istnieje niebezbieczeństwo, iż łącznie z niezbędnymi do wprowadzenia w tym roku podwyżkami cen na niektóre artykuły żywnościowe i przemysłowe — podniesienie cen biletów kolejowych i autobusowych PKS może wpłynąć na przekroczenie dopuszczonego w Centralnym Planie Rocznym górnego pułapu wzrostu cen.

Dopiero zatem obecnie, kiedy wiadomo już, że pułap ten nie zostanie przekroczony — podjęliśmy decyzję. Decyzję — warto powtórzyć — zaakceptowaną wcześniej w konsultacjach dotyczących sposobu zmiany taryf oraz przez fakt przyjęcia Centralnego Planu Rocznego, wyznaczającego ogólny poziom cen, który — pragnę zapewnić — nie zostanie w bieżącym roku przekroczony. Stwierdzenie zatem przewodniczącego NSZZ Pracowników „Telefony" w Poznani że decyzja ta powoduje przekroczenie założonego na ten rok wzrostu kosztów utrzymania — nie ma uzasadnienia. Pragnę też dodać, iż skutki, jakie wywoła ta podwyżka w budżetach rodzinnych w roku przyszłym, również zostały uwzględnione w założeniach CPR na rok 1985, stanowiąc element bilansu przychodów i wydatków ludności. Twierdzenie zatem Federacji „Metalowców", jakoby „kolejny raz związki zawodowe i społeczeństwo zostały zaskoczone decyzją o podwyżkach" — nie wytrzymuje krytyki. Nieprawdą jest także zawarte tam stwierdzenie, jakoby podniesienie opłat za bilety przyczyniło się do pogłębienia procesu inflacyjnego. Sytuacja wygląda bowiem wprost przeciwnie — to właśnie utrzymywanie wysokich dotacji z budżetu państwa, budżetu wykazującego deficyt, a więc pokrywającego część swoich dotacji pieniądzem nowo emitowanym, nie posiadającym pokrycia - przyczyniłoby się do pogłębienia inflacji.

Przekonanie, iż zamrożenie jakichkolwiek cen jest środkiem na poprawę warunków bytu w Polsce — jest przekonaniem złudnym. Dopóki nie zrównoważymy gospodarki, dopóty konieczne będą podwyżki. Jestem przekonany, że członkowie związków zawodowych rozumieją to doskonale w odniesieniu do branż, które reprezentują. Każdy wzrost kosztów funkcjonowania ich przedsiębiorstw, kierownictwa zakładów starają się rekompensować podniesieniem cen na produkowane przez siebie towary i świadczone usługi, nie natrafiając zresztą na protesty funkcjonujących na swoim terenie organizacji społeczno - politycznych, w tym i związków zawodowych. Gdy jednak przed koniecznością taką staje branża lub przedsiębiorstwo wytwarzające dobra lub świadczące usługi o powszechnym charakterze — wtedy głosy protestu zaczynają przeważać nad zrozumieniem, choć przecież w każdym z tych wypadków konieczność podjęcia niepopularnej i przykrej decyzji wynika z działania tych samych praw ekonomicznych, nakazujących pokrywać koszty wpływami.

Obecnie resort komunikacji wykazuje deficyt 133 miliardów złotych, z czego 68 mld zł przypada na kolej i ponad 10 mld zł na PKS. W roku przyszłym deficyt ten i tak wzrośnie. Dopłaty z budżetu tylko do kolei i PKS osiągną 95 mld zł, przy czym w przypadku nie podniesienia opłat za bilety pasażerskie — musiałby osiągnąć aż 120 mld zł. Wydaje się zatem bardziej sprawiedliwe, aby koszty swoich przejazdów w większym stopniu pokrywali faktycznie podróżujący, nie zaś by płacił za to ogół społeczeństwa. Przeświadczenie to stało u podstaw podjęcia decyzji o podniesieniu opłat za przejazdy koleją i autobusami PKS.

Rząd rozumie niepokoje i troski związkowców o utrzymanie — a w przyszłości podniesienie — poziomu życia ludzi pracy. Przedstawiciele rządu dyskutowali na ten temat ze związkowcami wielokrotnie (ostatnio 7 listopada br. podczas posiedzenia Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych, z udziałem przewodniczących ogólnopolskich organizacji związkowych). W wyniku tych dyskusji, Komisja Planowania przygotowała i skierowała do Rady Ministrów projekt postanowień uwzględniających w polityce płac i w polityce socjalnej państwa w roku 1985 konieczność złagodzenia skutków podwyżek cen towarów i usług. Także i z tego względu obawy, iż wzrost kosztów podróżowania wpłynie na obniżenie poziomu życia - nie są zatem uzasadnione.

Wyrażam nadzieję, że przedstawione przeze mnie argumenty zostaną przyjęte przez większość społeczeństwa.

(PAP)

Polscy rybacy uratowali załogę kutra USA

W wybrzeży Alaski w nocy z 12 na 13 bm. rozegrała się tragedia morska. Tonął amerykański kuter rybacki, który zdążył jeszcze nadać sygnały SOS.

Zginęły 2 osoby

Wypadek na budowie elektrowni Bełchatów

14 bm. w godz. popołudniowych doszło na budowie elektrowni „Bełchatów" w Bilgoraju do tragicznego w skutkach wypadku. Trzech pracowników zakładu budowy elektrowni „Bełchatów" bełchatowskiego kombinatu budowy elektrowni wyjechało windą zewnętrzną na wysokość ok. 27 metrów, aby dokonać naprawy pokrycia ściany budynku głównego elektrowni przy bloku nr 2. Prawdopodobnie na skutek złego zamocowania lin windy jedna z nich nie utrzymała ciężaru. Winda przechyliła się nagle i wypadli z niej dwaj robotnicy — **Kazimierz S. i Andrzej S.,** ponosząc śmierć na miejscu. Trzeci robotnik zdołał utrzymać się w windzie i doznał tylko lekkich obrażeń.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że dozór techniczny nie dokonał technicznego odbioru windy, z której korzystali robotnicy. Trwa ustalanie faktów w tej sprawie.

(PAP)

Zostały one odebrane przez znajdujące się w tym rejonie polskie trawlery — przetwórnie:

Jak poinformował depeszą z morza dowódca trawlera — przetwórni m/t „Indus" kpt. **Jerzy Sienkiewicz** polskie jednostki rybackie przystąpiły natychmiast do akcji ratowniczej odbywającej się w bardzo trudnych warunkach oraz w nocnych ciemnościach. Załoga m/t „Indus" wyłowiła z morza szypra amerykańskiego kutra a inne jednostki polskiej floty łowczej pozostałych 4 rybaków z amerykańskiego kutra, który zatonął.

W kilka godzin po zakończeniu akcji ratowniczej uratowanych amerykańskich rybaków zabrał z polskich trawlerów — przetwórni jeden ze statków rybackich USA i dowiózł ich do najbliższego portu na Alasce.

(PAP)

Bądź mądrym przed pożarem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W celu ograniczenia powstawania zagrożeń pożarami prowadzi się w województwie zielonogórskim kontrole. Funkcjonariusze pożarnictwa, przy współpracy m.in. pracowników PGKiM, badają stan ochrony przeciwpożarowej w budynkach mieszkalnych na terenie miast. Zwraca się szczególną uwagę na: składowanie materiałów palnych stan urządzeń ogrzewczo-kominowych, stan instalacji elektrycznych.

W przypadku rażących zaniedbań stosuje się sankcje karne.

F-b

nasza wieś

COTYGODNIOWY DODATEK NASZEJ „GAZETY”

Wybory rad sołeckich

Dobrze tam kogoś mieć...

W województwie gorzowskim trwa w tej chwili wybór rad sołeckich i sołtysów. Wybory do tego samorządu to sprawa niezwykle ważna dla wszystkich mieszkańców wiosek, nie tylko rolników; oczywiście dla nich przede wszystkim, choćby z tego względu, że we wszystkich sołectwach rolnicy stanowią większość mieszkańców.

Statut samorządu mieszkańców wsi — organu samorządowego, współdziałającego z miejscową gminną radą narodową a powoływanego zgodnie z ustawą z 20 lipca 1983 roku o „systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego”, daje radom sołeckim a poprzez nie wsiom, wielkie szanse.

Demokratyzacja naszego życia we wszelkich jego przejawach, daje nadzieję na to, że obywatel wiejski faktycznie będzie decydował o sprawach swojej wsi. Naturalnie jeśli będzie chciał i jeśli ta rada spełni jego oczekiwania.

Dlatego dobrze jest, że wybory do rad sołeckich w regionie zostały poprzedzone odpowiednią informacją prowadzoną w różnych zespołach ludzi ze wsi. Na przykład wiem (z rozmowy z wiceprezesem KZRKiOR panią inż. **Zofią Bujak**), że w gronie przewodniczących rad gminnych związków rolników, kółek i organizacji rolniczych problem wyborów do rad sołeckich został dokładnie omówiony. Organizacji rolników i ich ogniw — kółek rolniczych — nie jest obojętne, kto będzie w radzie sołeckiej. Tam winien być działacz kółka rolniczego, by samorządna organizacja rolników miała tam stały wpływ i codzienny wgląd w działanie rady sołeckiej.

A cóż ta rada będzie mogła zdziałać? — zapyta nasz Czytelnik. Wiele. Rada sołecka jest bowiem organem wykonawczym samorządu wsi, a ten samorząd to, jak wiemy, **ogół mieszkańców sołectwa.** Tenże ogół ma prawo podejmować uchwały o tak ważkich dla wsi sprawach jak: **utrzymanie, konserwacja i remont obiektów mieszkalnych, urządzeń komunalnych, socjalnych, kulturalnych i sportowych. Samorząd mieszkańców wsi opiniuje także przedstawione mu do konsultacji projekty uchwał gminnej rady narodowej w sprawach planu zagospodarowania przestrzennego, planu społeczno-gospodarczego gminy, przepisów prawa miejscowego i wszelkich innych uchwał gminnej rady narodowej. Dla zapewnienia realizacji zadań dotyczących rozwoju rolnictwa, ten samorząd wsi wyrażać ma swoje opinie o takich sprawach jak: zmiany w zakresie obsługi produkcyjnej mieszkańców, dostosowanie pracy placówek handlowych do potrzeb mieszkańców wsi, a także placówek opieki zdrowotnej i opiekuńczo-wychowawczych. Opiniuje przeznaczenie lokali użytkowych i sprawy lokalizacji zakładów, których działalność może być uciążliwa dla otoczenia, a także ma prawo opiniować zmiany w rozmieszczeniu przystanków i funkcjonowaniu komunikacji. Bez jego opinii nie będą też rozdysponowane fundusze przeznaczone na opiekę społeczną.**

Jak z wyliczenia tych praw samorządu mieszkańców wsi wynika, powinien on mieć wpływ na wszystkie ważniejsze problemy życia sołectwa.

Rada sołecka ma na co dzień tych praw bronić i **realizować uchwały zebrania wiejskiego, które to zebranie jest organem stanowiącym samorządu mieszkańców wsi.**

Tu dochodzimy do roli tego zebrania, o czym się tyle przez lata mówiło i nareszcie teraz bardzo konkretnie ujmuje się to w statucie samorządu mieszkańców wsi.

Jakie są konkretne zadania rady sołeckiej? **Rada zwołuje zebrania wiejskie. To ona zaprasza na nie przedstawicieli odpowiednich jednostek dla zreferowania spraw, jakie interesują wieś. To rada sołecka organizuje wykonanie uchwał zebrania wiejskiego oraz kontroluje jak zostały one wykonane a następnie informuje zebranie wiejskie o wynikach.**

Rada sołecka kontroluje też wiele jednostek organizacyjnych prowadzących działalność na terenie wsi i gminy, formułuje wnioski po kontroli i analizuje ich realizację.

Te uprawnienia rady sołeckiej są niemal identyczne z uprawnieniami komisji problemowych rad narodowych. Nigdyśmy do tej pory nie mieli takich organów i z takimi uprawnieniami na wsi!

Wreszcie rada sołecka pomiędzy zebraniami wiejskimi wyraża opinie oraz pełni rolę stałego komitetu czynów społecznych we wsi. Współdziała też z organizacjami społecznymi i samorządowymi dla wspólnej realizacji zadań podjętych przez wieś.

Przewodniczącym rady sołeckiej może być sołtys a także inna osoba, wybrana przez zebranie wiejskie. Najogólniej mówiąc — sołtys i jego urząd w obecnej wersji przewodniczącego rady sołeckiej, nic nie traci z dawnych uprawnień a jeszcze zyskuje. Na przykład sołtys, bez względu na to czy jest radnym czy nie, bierze udział w posiedzeniach sesji GRN. Organizuje współdziałanie rady sołeckiej z komisjami GRN, bierze udział w posiedzeniach zarządów organizacji samorządowych i społecznych działających w sołectwie, sam zaprasza przedstawicieli tych organizacji na zebrania rady sołeckiej. Może też obmyślić inne formy współdziałania we wsi.

Słowem — sołtys to ważna we wsi osoba, tym teraz ważniejsza, że właśnie stoi na czele rady sołeckiej — organu, który ma szerokie, jak już tu powiedziano, uprawnienia.

Czy rady sołeckie i sołtysi, samorządy mieszkańców wsi i zebrania wiejskie potrafią wykorzystać swoje uprawnienia, to już osobna sprawa.

W rozmowie z naczelnikiem gminy Kłodawa inż. **Józefem Kończakiem** usłyszałam:

— Społeczeństwo wiejskie często nie zna wielu swoich uprawnień. Odnosi się to niestety także do licznych działaczy. Mówiąc zaś o pracy przyszłych rad sołeckich myślę, że jak się tych ludzi odpowiednio po wyborze przeszkoli i uświadomi im ich rolę, cele i ośmieli w korzystaniu z uprawnień, to możemy mieć we wsiach autentyczną demokrację władzy.

Inny naczelnik inż. **Albin Kryszko** z gminy Santok, człowiek, który od lat zna dobrze wieś i który lubi się zawsze odwoływać do opinii środowiska wiejskiego w chwili załatwiania konfliktowych spraw, powiedział mi wprost:

— Na wszystkie zebrania wiejskie wybierające rady sołeckie postanowiłem chodzić. W Janczewie na przykład to zebranie, już po wyborze rady sołeckiej, wykorzystałem do załatwienia pilnej a konfliktowej sprawy sprzedaży ziemi. To nie ja zadecydowałem komu ją sprzedać, to zebranie wiejskie półtorej godziny debatowało nad tym komu z ubiegających się tę ziemię dać w ręce. Decyzje tego zebrania były bardzo mądre, ziemia poszła na powiększenie dobrych a małych gospodarstw, a nie w ręce ludzi w tej chwili pracujących poza wsią i dopiero na przyszłość za mierzających zająć się rolnictwem.

— Gdy od tej strony patrzę na przyszłą pracę rad sołeckich i rolę zebrań wiejskich — mówi naczelnik — to wcale się nie wstydzę powiedzieć tego, że cieszę się, iż będę miał na wsi zabezpieczone, jak się mówi po wojskowemu „tyły”.

Zastanawiam się czy wieś też obchodzi to KOGO będzie miała w swojej radzie sołeckiej i JAK będą przez nią załatwiane wiejskie sprawy. Jakąś odpowiedzią na to pytanie może być, skład dwu rad sołeckich, we wsiach Janczewo i Wawrów w gminie Santok. Bo nie wybrano do tych organów ludzi pierwszych z brzegu, ani też takich co mieli „nawieszane funkcji jak na choince”. Popatrzmy:

W Janczewie są w radzie sołeckiej sołtys, ten który już był, **Zbigniew Przygoda** jednocześnie prezes GK ZSL, **Ireneusz Molenda** — młody rolnik, **Bolesław Kazimierak** — od lat aktywny w straży pożarnej, **Zygmunt Dera** — także strażak i członek ORMO, **Krystyna Podsiadło** — młoda rolniczka, **Adam Okulnik** — rolnik który w tej chwili bardzo inwestuje w gospodarstwo, stawiając od podstaw obiekty inwentarskie i dom, **Zenon Dopierała** — radny GRN i przewodniczący Komisji Rolnej w tej radzie.

We wsi Wawrów także nie chciano wybierać innego sołtysa i przewodniczącym rady sołeckiej został ten, który już był, mianowicie **Aleksander Kopański.** Członkami rady zostali wybrani: **Romuald Wencel,** były nauczyciel, obecnie przodujący rolnik, producent trzody chlewnej i właściciel jedynej w województwie suszarni zielonek, **Zygmunt Wawrzyniak** — przedstawiciel PGR Wawrów, **Janusz Woźny** — rencista, **Roman Głąb** — rolnik, **Tadeusz Stanisławski** — młody rolnik.

Przytaczając tę listę wybranych do dwu rad sołeckich w gminie Santok, nie mam na myśli naśladownictwa w innych gminach i wsiach — podaję jedynie jako przykład nowego spojrzenia wsi na skład tych rad, a oso biście jestem tylko zdziwiona, że nie ma tam reprezentacji związku rolników, kółek i organizacji rolniczych.

Mam też do przekazania uwagi ogólniejsze z dwu gmin o których była tu mowa. Mianowicie w gminie Kłodawa zdecydowana większość sołtysów wyrażała, w rozmowach z naczelnikiem gminy, **ochotę na kandydowanie nadal,** co oznaczać może to, że ten urząd ma autorytet we wsi i tak bardzo nie obciążał wybranych...

Z drugiej strony chciałoby się bardzo, by trochę młodych ludzi obdarzono zaufaniem i wybrano sołtysami. Niechby się na czele rad sołeckich i jako wykonawcy uchwał samorządu mieszkańców wsi, uczyli demokracji w działaniu.

W gminie Santok wieś pegeerowska Wawrów, na swoim zebraniu wyborczym rady sołeckiej miała przedstawicieli z tego dużego środowiska PGR tylko jak mówił naczelnik, trzech czy czterech. **A to już skandaliczne. Zwłaszcza — gdyby się miało powtórzyć w innych sołectwach gorzowskich — regionie, gdzie większość ziemi jest w ręku PGR. Robotnicy rolni i inteligencja ze wsi, gdzie jest PGR, nie mogą być POZA samorządem mieszkańców wsi. Do tego nie można dopuścić.**

Ludzie są w porę powiadomieni, naczelnik A. Kryszko nawet wywiesił piękne obwieszczenia — duże afisze z harmonogramem zebrań wiejskich i nikt nie może powiedzieć, że nie wiedział. A w Wawrowie można skomentować tę nieobecność pegeerowców zwyczajnie — nie doceniają jeszcze roli zebrania wiejskiego, nie czują się w tym środowisku współgospodarzami. Tymczasem nie można oddzielać PGR od wsi, samorząd mieszkańców ma całą wieś **ZINTEGROWAĆ.**

HALINA SIMIŃSKA

„...dam ci sera na pierogi”

Mleko należy do tych nielicznych produktów spożywczych, których mamy sporo, więcej dziś niż w najlepszych latach sprzed kryzysu. Polska nadal zajmuje piąte miejsce w świecie w produkcji mleka w przeliczeniu na jednego mieszkańca. I w Zielonogórskiem tego cennego produktu nie brakuje. Otóż, zielonogórska spółdzielczość mleczarska do końca października skupiła już ponad 150 mln litrów mleka i wszystkie znaki na „mlecznym niebie” wskazują, że roczny skup przekroczy 173 mln litrów i będzie wyższy od ubiegłorocznego co najmniej o 20 mln litrów. Padnie więc rekord powojenny w skupie mleka.

PĘKNIĘTE OGNIWO

Codzienne odczucia klientów sklepów spożywczych i nabiałowych nie sugerują jednak, że jest tak dobrze. Mleka nie brakuje, ale serów twardych, miękkich jak na le karstwo. Kupić można, i to nie zawsze, najwyżej trzy lub cztery gatunki. Co prawda, Polsce daleko do takiej obfitości przetworów mlecznych, jaką mają Francuzi, którzy mogą wybierać, przebierać każdego dnia w bogatym, kilkutysięcznym asortymencie serów. Ale i u nas produkuje się kilkaset gatunków serów. Skąd więc ta rozbieżność liczb i ocen?

Każdy, kto chociaż pobieżnie zetknął się z mleczarstwem wie, że obfitość przetworów mlecznych na rynku zależy nie tylko od wielkości skupu tego surowca, ale także w dużej mierze od spójności poszczególnych ogniw w łańcuchu: obora mleczna — punkt skupu — przetwórwo — handel. Otóż pęknięty, najbardziej słabym ogniwem jest w Zielonogórskiem, przetwórstwo mleka. Wskutek nie dostatków, niedorozwoju przetwórstwa, mleko nie jest właściwie wykorzystane. **Możliwości przetwórcze nie pozwalają bowiem już dzisiaj przetworzyć na sery, napoje i inne produkty spożywcze całości mleka skupowanego w województwie zielonogórskim.** Tylko w ubiegłym roku, aby nie dopuścić do zmarnowania ponad 33 milionów litrów mleka, przetworzono je na kazeinę, mało przydatny produkt przemysłowy, który zalega magazyny, bo nie ma nań zbytu. W tym roku jest jeszcze gorzej; wyprodukowano już 810 ton kazeiny z ponad 31 mln l mleka. No cóż, do końca grudnia przybędzie jeszcze około 100 ton, na które zużyje się bez mała 4 mln litrów pełnowartościowego mleka. Ale to nie wszystko. Aby nie dopuścić do zmarnowania się mleka co roku wysyłamy kilkanaście milionów litrów do zakładów przetwórczych w ościennych województwach.

Surowca w Zielonogórskiem z każdym rokiem przybywa; średnio co roku skup mleka wzrasta bowiem o 10 procent. Tymczasem przetworów mlecznych, zwłaszcza najbardziej poszukiwanych serów twardych — nie przybywa. Ot, po prostu — zielonogórskie mleczarnie mają niewielki potencjał techniczno - wytwórczy, **więc choć surowca jest aż nadto, produkcja serów twardych nie przekracza 600 ton, gdy zapotrzebowanie zielonogórskiego rynku jest pięciokrotnie większe.** I chociaż co miesiąc otrzymujemy z innych województw 120 ton serów twardych, to jednak okresowo w sklepach, zwłaszcza wiejskich, brakuje tego cennego artykułu spożywczego. Działa tu prawo podaży i popytu; **województwa posiadające dobrze rozwinięty przemysł mleczarski przekazują do innych regionów kraju tylko nadwyżki serów twardych i innych poszukiwanych, deficytowych artykułów mleczarskich.** Sytuacja w Zielonogórskiem jest więc nie najweselsza. Co robić? Przecież województwo jest samowystarczalne w produkcji tylko niewielkiej ilości artykułów mleczarskich, m.in. mleka spożywczego, śmietany, twarogów.

WIĘCEJ TECHNIKI — WIĘCEJ SERA

Jeżeli skorzystamy z najprostszej i najpopularniejszej metafory — „rzeka mleka” — to można powiedzieć, że jest ona najbardziej żywiołową i najmniej uregulowaną, czyli zagospodarowaną. Wzbiera wiosną i latem zalewając mlekiem mleczarnie, które nie są w stanie przetworzyć surowca na różnorodne produkty spożywcze, a zwłaszcza najbardziej poszukiwane i cenne — sery. Czym jest bowiem mleko? **Litr wypitego dziennie mleka pokrywa zapotrzebowanie organizmu dorosłego człowieka na białko zwierzęce w około 70 proc., zaś w 100 procentach na witaminy B i A oraz wapń.** Nie przypadkowo więc wiele państw prowadzi świadomą politykę, dającą priorytet produkcji i spożyciu białka zwierzęcego z mleka przed białkiem zwierzęcym z mięsa. Oto, na przykład w Norwegii dorosły człowiek spożywa dziennie przeciętnie 30 g białka mleka i tylko 16,7 g białka mięsa. **W Polsce proporcje te są odwrotne, w dicie bowiem dominuje białko roślinne i zwierzęce z mięsa. Tylko rozwój przetwórstwa mleka może zapewnić więc korzystne zmiany w żywieniu społeczeństwa.**

W Zielonogórskiem problem zostanie rozwiązany dopiero za trzy lata, latem 1987 roku, kiedy ruszy nowo budowany zakład mleczarski w Wolsztynie. Każdego dnia będzie on przerabiał około 480 tysięcy litrów mleka na różne przetwory mleczne. Stąd codziennie rynek otrzyma m.in. 10 ton serów twardych typu edamski, 11 ton pełnotłustego mleka w proszku i 19 ton chudego dla przemysłu piekarniczego i na cele paszowe. **Obecnie dzienny skup mleka w szczycie wynosi około 650 tysięcy litrów, z czego istniejące w Zielonogórskiem małe zakłady mleczarskie mogą przetworzyć około 450 tysięcy litrów na napoje mleczne, sery, masło, twarogi i inne produkty spożywcze.** Świadomie więc zakłada się, iż nowo wybudowany zakład w Wolsztynie będzie zasilany surowcem skupowanym przez mleczarnie z sąsiadujących gmin województwa leszczyńskiego, gorzowskiego i poznańskiego. Jest to ekonomicznie uzasadnione, bowiem maksymalne zbliżenie baz surowcowych (punktów skupu) do przetwórni zapobiega stratom powodowanym przez transport, składowanie i inne czynniki.

Za trzy lata możemy więc w Zielonogórskiem liczyć na „względny dostatek” serów i innych przetworów mlecznych. Piszę „względny dostatek” gdyż za trzy lata będzie zgoła odmiennna niż obecnie sytuacja surowcowa. A więc...

NA CO NALEŻY LICZYĆ?

W wyniku spadku pogłowia odkryliśmy wartość jednej jeszcze rzeczy: mleczności. Gdy krów było więcej niż dziś, nikt nie głowił się nad tym problemem. Dziś już nie jesteśmy zadowoleni, że w Zielonogórskiem średnia wydajność od statystycznej krowy wynosi 2.785 l mleka rocznie i jest wyższa o kilkaset litrów w porównaniu do roku 1980. Program wieloletni do roku 1990 nie tylko zakłada odbudowę pogłowia krów i dalsze jego zwiększenie ale także wzrost mleczności do 3.500 l od krowy. Hodowane u nas krowy genetycznie są przygotowane do takiej wydajności. Trzeba im tylko zapewnić lepszą paszę i opiekę zootechniczną i weterynaryjną. I w tym kierunku idzie działalność gminnej służby rolnej, jak również Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego, służby surowcowej spółdzielczości mleczarskiej.

Na co należy więc liczyć? Średni, roczny przyrost skupu mleka wynosił dotychczas

(Ciąg dalszy na str. 6)

Plotki nie plotki

JUBILACI I... KONKURENCI?

W Zrzeszeniu PPGR w Zielonej Górze trwają ostatnie już przygotowania do listopadowej, uroczystej akademii z okazji 35-lecia państwowych gospodarstw rolnych.

Gorzowianie mają to już za sobą; impreza wojewódzka w kombinacie PGR „Goraj” z udziałem wielu zasłużonych pionierów rolnictwa państwowego i kompletu władz była bardzo udana i sympatyczna, o czym przekonała się także zaproszona po sąsiedzku delegacja ze Zrzeszenia PPGR w Zielonej Górze. Nic zatem dziwnego, iż organizatorzy zgromadzenia jubileuszowego w Teatrze im. L. Kruczkowskiego w Zielonej Górze mają teraz... lekką tremę. Będzie przecież rewizyta a zatem mogą być potem porównania, jakaś „licytacja” nawet, który region zorganizował to lepiej a który może trochę gorzej — i dlaczego.

Byłbym niepocieszony, gdy by ta ploteczka o „lekkiej tremie” miała być prawdziwa, bo przecież w pegeerach, jak wszędzie zresztą, gdzie chce się na jakieś jubileusze naruszyć co nieco tę... kryzysową kasę, nie na tym polu powinna toczyć się rywalizacja. Jeśli już ktoś chce konkurować - i to zdrowo — to lepiej to chyba robić na... właściwym polu, a więc kto ma lepsze PGR, bardziej zadbane, z lepszą produkcją, z wyższymi wynikami ekonomiczno - finansowymi.

Zwycięstwa w takiej właśnie rywalizacji chciałbym życzyć Jubilatom — pegeerowcom z obu lubuskich województw.

„ZŁOTA MIOTŁA”

Proste pomysły są podobno najlepsze, a „mądrej głowie dość dwie słowie...”.

W całkowitej zgodzie z tą maksymą, na Krajowym Zjeździe ZMW w stolicy zrobiła podobno furorę inicjatywa zielonogórskiej delegacji nazwana... „Złotą miotłą”. Wprawdzie w naszym regionie ludzie od dawna lubują się w bezdewizowym złocie i dobrze wiedzą, co się kryje za „Złotą Wiechą”, „Złotym Gronem” czy „Złotą Rybką” nawet, no ale „Złotej Miotły” jeszcze nie było, więc cóż to takiego?

Otóż młodzież z ZMW obwieściła po prostu, a wszak dobrze zna nie najlepszą na co dzień prezencję wielu naszych... zapuszczonych wsi, gmin i miasteczek, że przydałoby im się trochę r e t u s z u a czasami po prostu zwyczajnej miotły właśnie, która tradycyjnie jest w tak dużym poważaniu na Babimojszczyźnie na przykład. A że estetyka, że schludny, zadbany wygląd naszych wsi i miasteczek to też K U L T U R A — i to właśnie przez duże K pisaną — takoż w kołach ZMW tego regionu będzie się organizować konkursy pod nazwą „Złota Miotła”.

Słowo się rzekło i wypadnie trochę chyba odczekać by przekonać się, jakie formy organizacyjne przyjmie ta interesująca zapowiedź konkursu. Nie należy bowiem oczekiwać, że w GS-ach po jawiają się nagle w sprzedaży jakieś ekstra — złote miotły, albo że młodzież z kół ZMW sama chwyci za szczotki i zacznie — w każdą sobotę na przykład — pucować na glanc swoje wsie i miasteczka. Za właścicieli zagród, po sesji, obiektów użyteczności publicznej czy administrację gminno - miasteczkową. To nie byłoby pedagogicznie zresztą.

„Złota Miotła”, to pojęcie raczej umowne, symbol pewnej szerszej sprawy, do której młodzi też już zresztą kiedyś się wtrącali, choćby swymi licznymi czynami społecznymi na rzecz środowiska.

Zadbanie o prawdziwą a nie powierzchowną estetykę naszych wsi i miasteczek wymaga miotły i pędzla (w stałym użyciu), ale czasami także dachówki, paru żerdzi na uzupełnienie rozwalonego płotu, wspólnej troski środowiska o wygląd skweru czy otoczenia basenu przeciwpożarowego.

Tak się jakoś składa, iż tam gdzie należałoby się tym wszystkim zająć, gra uje na ogół owej przysłowiowej już „niewidzialnej ręki”. Teraz za to będzie „Złota Miotła”, która niezależnie od tego, co młodzież sama wymiecie, powinna wymiatać także po drodze społeczny brak wrażliwości na tę odmianę kultury życia na co dzień, która chowa się za pojęciem: estetyka środowiska.

A zatem chciałoby się zawołać: — Więcej zaufania. Zacni Obywatele, niekoniecznie od razu do magicznej „Złotej Miotły”, ale do zwyczajnej choćby — niekoniecznie konkursowej i na pokaz...

CZE-KWA

Nadzieje gospodarza lasu

Nadleśniczy inż. Jerzy Sielecki z nadleśnictwa Skwierzyna, robi nie to, co zapisano w oznaczeniu funkcji i mieszka zupełnie nie tam, gdzie kojarzy się to z lokalizacją nadleśnictwa. Znalazłam go w domu na skraju Lubniewic w chwili gdy właśnie wrócił z terenów leśnych. **Odpowiada w całym nadleśnictwie za ich zagospodarowanie a więc za wszystkie sprawy związane z hodowlą lasu.**

Na pytanie czym się martwi najbardziej zaczął od... pochwalenia się osiągnięciami.

— W minionych dwu latach ostatecznie rozprawiliśmy się skutecznie z prudnicą mniszką — mówił — mamy zatem mniej posuszu do usuwania z lasu. Stan sanitarny naszego gospodarstwa jest względnie dobry. Mam też nadzieję, że postawimy niebawem na nogi produkcję szkółkarską; staramy się być samowystarczalni w produkcji sadzonek drzew. Mamy sosnę i gatunki drzew liściastych na podszyty.

— **W tym roku cieszy to, że udały nam się uprawy,** dobrze wypadły i siewy sosny, i jej sadzenie.

— Koncentrujemy się na pracach ochroniarskich w naszych lasach. Mam na myśli zakładanie w każdym leśnictwie przynajmniej jednej, dużej powierzchni zasadzonej drzewami i krzewami liściastymi. Takie rewiry będą potem oazą dla ptaków, gadów a także skutecznie bronić będą drzew iglastych w razie pożaru. Szczególnie się tym przejmuję, zresztą my wszyscy w nadleśnictwie. Mamy w naszym biurze w Skwierzynie taką mapę, na której nawet każde mrowisko zaznaczamy, by wiedzieć jacy sprzymierzeńcy leśników i drzew w lasach żyją.

W tym miejscu rozmowy optymizm mojego rozmówcy się skończył... Gdy zapytałam o siłę roboczą, o mieszkania, **hodowca lasu posmutniał.**

— Ludzie garną się nawet do pracy w lesie — stwierdził — płace nie są takie złe i warunki jakie stwarzamy, zarówno na zrębach, jak i w każdej innej dziedzinie gospodarki leśnej, są coraz bardziej zachęcające. Ale cóż z tego? Każdy pyta o mieszkanie. A my nie mamy mieszkań. Nasza grupa remontowo-budowlana jest słaba także z tych powodów; fachowcy idą pracować gdzie indziej, bo u nas nie ma gdzie zamieszkać. Ale chcemy postawić wszystko na jedną kartę — zachęcić fachowców tym, że najpierw wybudują mieszkania dla siebie, a potem zaczną dla załogi. To by bardzo pomogło i nam, i naszemu OZLP w Szczecinie. Bo trzeba powiedzieć, że nasz Zarząd Lasów nastawia się na budownictwo blokowe w nadleśnictwach. I na naszym terenie — w Bledzewie i Lubniewicach mają powstać osiemnastorodzinne bloki mieszkalne. Budować je będą systemem zleconym i poprzez ORB w Łupowie.

Leśnik z Lubniewic — miejscowości wypoczynkowej, odwiedzanej przez cały rok przez wczasowiczów, powiedział mi na koniec, że: — trzeba będzie się zastanowić nad tym w jaki sposób zorganizować stałą ochronę naszych lasów, otaczających to wielkie wczasowisko. Strażnicy leśni a mamy ich dwu tylko na cały obszar nadleśnictwa, sięgający trzydziestu tysięcy hektarów, nie są w stanie strzec lasu. Poza tym ich obowiązki są zupełnie inne — mają pilnować drewna przed ewentualną kradzieżą, na przykład nie są w stanie upilnować każdego innego niszczyciela lasu. Nie wiem jeszcze jak to rozwiążemy ale problem jest i myślę, że nie tylko u nas, ale wszędzie tam, gdzie są ośrodki wypoczynkowe wśród terenów leśnych.

Dziękując za rozmowę pomyślałam o tym, że kultura korzystania z dóbr natury jest jednak w naszym społeczeństwie bardzo niewykształcona, skoro nawet wczasowicz — człowiek nastawiony na wypoczynek i uroki lasu, jednocześnie zagraża naturze swoim zachowaniem...

W lasach województwa zielonogórskiego rozsianych jest 37 takich „dostrzegalni”. Człowiek tam dyżurujący wspina się z wczesnym rankiem z wężykiem żywności i napoju na cały dzień. Warunki socjalne — żadne. Płaca niewielka. Żaden robotnik leśny nie chce się na tę pracę zamienić, a chętnych jest coraz mniej, bo predyspozycje pustelnika w wieku dwudziestym ma jednak coraz mniej ludzi...

H. S.

Opinie specjalistów

Kiszone wysłodki buraczane...

Plantatorzy buraków cukrowych otrzymują pierwsze transporty świeżych wysłodków i muszą podjąć decyzję jak je najlepiej i najefektywniej wykorzystać.

Świeże wysłodki są paszą mdłą i zwierzęta niechętnie je jedzą. Do dziennej dawki pokarmowej należy je wprowadzać stopniowo, ponieważ mogą spowodować biegunkę, a u krów wysokocielnych nawet poronienia.

Bardzo dobrym sposobem poprawienia jakości wysłodków jest ich zakiszenie. Wysłodki buraczane otrzymane przy obecnie stosowanej technologii produkcji cukru trudniej się zakiszają. W celu uzyskania dobrej kiszonki należy przede wszystkim usunąć z wysłodków nadmiar wody (zawierają jej około 90 proc.) przez dodanie pasz objętościowych suchych. Dobrą paszą osuszającą jest słoma pocięta na sieczkę, może być gorszej jakości siano, plewy itp. Optymalny dodatek pasz słomiastych, dobrze wymieszanych z wysłodkami, powinien wynosić 15—20 proc.

Razem z wysłodkami można zakiszać również zielonki. Mogą to być np. trawy łąkowe, poplony ścierniskowe i inne zielonki. Dodatek pasz zielonych może wynosić 20—30 proc. Wysłodki najlepiej kisić w silosach, a także w dole ziemnym wyłożonym folią. Na dnie silosu lub dołu ziemnego z folią należy ułożyć około 30 cm grubości warstwę sieczki lub plew celem zatrzymania odpływających soków.

Warunkiem udania się kiszonki jest dokładne ubicie zakiszonej masy i szczelne przykrycie, najlepiej folią, a następnie warstwą słomy oraz ziemią. Po 6 tygodniach kiszonka nadaje się do skarmiania. Kiszonka z wysłodków jest wartościową paszą szczególnie w żywieniu przeżuwaczy. Krowom możemy dawać jej do 20 kg dziennie na sztukę, jałowiźnie i opasom 10 kg, owcom 1—2 kg. Starszym tucznikom można również dawać kiszonkę z wysłodków w ilości do 3 kg dziennie na sztukę. Kiszonkę z wysłodków z dodatkiem pasz słomiastych zawierających dużo włókna, nie należy stosować w żywieniu świń. Nie powinno się dawać kiszonych wysłodków krowom wysokocielnym, maciorom prośnym, koniom oraz młodzieży. Ponieważ wysłodki zawierają mało białka, należy je skarmiać z paszami bogatymi w ten składnik. Konieczne jest również dodawanie mieszanki mineralnej.

mgr inż. JAN GARBOWSKI
gł. specjalista WOPR Kalsk

...I ZIEMNIAKI

W pierwszej kolejności do zakiszania należy przeznaczyć ziemniaki niezupełnie dojrzałe, pokaleczone, drobne oraz pochodzące z plantacji chorych i zawirusowanych. Jeśli dodamy do tego, że w lata przekropne, podobne do roku bieżącego, ziemniaki szczególnie źle się przechowują w kopcach, trzeba jak najwięcej ziemniaków przeznaczonych na paszę parować i zakiszać. Kisząc parowane ziemniaki należy wzbogacać je w dodatkowe składniki pokarmowe. Dodatek młodej zielonki, trawy łąkowej lub koniczyny ściernianki czy lucerny wprowadzi pożądane białko, witaminy i sole mineralne.

Z parowanymi ziemniakami można równocześnie zakiszać liście buraczane, buraki pastewne, buraki cukrowe, dynie, marchew i plewy. Dodając do kiszonki korzenie marchwi lub buraków należy je dokładnie oczyścić, a nawet umyć.

Zarówno same ziemniaki jak i z dodatkami zakiszają się łatwo. Najlepiej zakiszać ziemniaki z zielonkami w silosach betonowych — rowowych. Silosy takie stwarzają korzystne warunki uzyskania dobrej kiszonki przy minimalnych stratach składników pokarmowych. W przypadku braku silosów można kisić w rowach ziemnych lub pryzmach pod warunkiem dobrego zabezpieczenia papierem silosowym lub folią.

Ziemniaki do kiszenia parujemy przy pomocy kolumny parnikowej. Uparowane ziemniaki przed złożeniem do silosu winny być ostudzone. Wraz z rozdrobnionymi dodatkami należy układać je warstwami grubości około 30 cm, na przemian, dokładnie ubijając. Po napełnieniu silosu należy zwrócić uwagę aby górna warstwa była wyskle piona w kształcie kopca z ziemniakami lub dachu dwuspadowego, tak by woda deszczowa mogła z niego swobodnie spływać. Jeżeli woda dostaje się do środka silosu pogarsza jakość kiszonki i powoduje większe straty składników pokarmowych. Silos czy pryzmę z zakiszoną masą należy przykryć folią lub papierem silosowym i warstwą ziemi. Na warstwie ubitej ziemi dobrze jest zasiać żyto, które zabezpieczy okrywę ziemną przed rozmywaniem jej przez jesienne deszcze.

mgr inż. JAN GOŁĘBIOWSKI
specjalista WOPR Kalsk

Foto — T. GAWAŁKIEWICZ

„...dam ci sera na pierogi"

(Ciąg dalszy ze str. 5)

od 12 do 15 milionów litrów. Jeśli założony program intensyfikacji hodowli krów jak i mleczności zostanie zrealizowany, to należy się liczyć, że co roku skup mleka będzie powiększał się już co najmniej o 25 do 35 milionów litrów. Czyli, kiedy ruszy nowo wybudowany zakład, moce przetwórcze całego zielonogórskiego mleczarstwa starczą wówczas zaledwie na racjonalne, pełne zagospodarowanie całości skupowanego mleka. **Nie będzie żadnej rezerwy.** Tym bardziej, że wolsztyńska mleczarnia będzie musiała nadal odbierać mleko z punktów skupu z sąsiednich gmin trzech ościennych województw.

Co robić dalej? Nasuwają się dwa kierunki działania. Ponieważ trudne i niecelowe jest budowanie w każdej gminie serowni czy innego zakładu przetwórstwa mleczarskiego, dążyć należy do modernizacji istniejących zakładów mleczarskich. I oddając „co cesarskie cesarzowi" należy przyznać, iż zarząd Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich od lat czyni wszystko, by tworzyć maksymalnie korzystne warunki tym spółdzielniom mleczarskim, które chcą i mogą inwestować w rozbudowę i unowocześnianie starych przetwórni. Trwa właśnie modernizacja i rozbudowa mleczarni w Świebodzinie, Lubsku, Szprotawie, Przybyminierzu. Ale, stare zakłady mleczarskie najczęściej położone są wśród zwartej zabudowy miejskiej. Ograniczone są więc możliwości powiększania produkcji poprzez budowę nowych oddziałów. Można więc w tym przypadku liczyć na niewielki, kilkuprocentowy wzrost produkcji serów przetworów mlecznych.

W tej sytuacji sądzę, że błędem było wstrzymanie w 1981 r budowy wolsztyńskiego zakładu, po to tylko by zmienić projekt urządzeń i linii technologicznych z wydajności przerobu jednego miliona litrów mleka dziennie na 480 tysięcy l. Dlaczego? Po pierwsze — decyzja ta opóźniła o kilka lat przekazanie nowego zakładu do eksploatacji, a po wtóre — obawy, że nie będzie surowca okazały się płonne. Wiadomo już, iż po 1990 roku, a więc w trzy lata po oddaniu do eksploatacji wolsztyńskiego zakładu, skup mleka będzie dwukrotnie większy niż obecnie. **A więc znowu nie będzie odpowiedniej mocy by przerobić na produkty spożywcze całości wówczas skupowanego mleka.**

Chyba w nieszczęściu mamy szczęście, bowiem decyzja o zmniejszeniu wielkości wolsztyńskiego zakładu zapadła wówczas, gdy cała infrastruktura (stacja trafo, oczyszczalnia ścieków, kotłownia, uzbrojenie terenu w sieć wodno-kanalizacyjną i energetyczną) była już zbudowana pod kątem potrzeb 1 mln l przerobu dziennego. Tak więc są obecnie warunki do szybkiej rozbudowy zakładu do pierwotnej wielkości.

Czy nie warto szansę tę wykorzystać? Tym bardziej, iż obecny wykonawca — nowosolskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — po zakończeniu budowy zakładu mleczarskiego mógłby z marszu podjąć się dalszej roz budowy. A to oznacza skrócenie cyklu inwestycyjnego dla tego typu rozbudowy co najmniej od 12 do 18 miesięcy. **A może bardziej celowe jest zamiast dalszej rozbudowy giganta wolsztyńskiego wybudować kilka małych serowni?** Małe przetwórnie mają bowiem liczne zalety. No, choćby to, że na ich budowę nie potrzeba miliardów złotych, a tylko setki milionów. Tylko w małych przetwórniach mogą powstawać wyroby delikatesowe, wysoce pracochłonne, najszlachetniejsze gatunki serów m.in. pleśniowych typu „camembert" czy „rokpol". **Niewątpliwie odpowiedź na te pytania powinny dać — Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego i zarząd Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich.** Im szybciej, odpowiadając na te pytania, postawi się kropkę nad „i", tym korzystniejsza będzie sytuacja na rynku i w przetwórstwie mleczarskim. **W każdym razie nie można dopuścić do tego by po wybudowaniu olbrzymiej przetwórni w Wolsztynie nadal nie było mocy produkcyjnych umożliwiających zagospodarowanie w całości skupowanego od rolników mleka. A to nam grozi za parę lat.**

LEON GĄSIOR

Z HARCERSKIEGO KOCIOŁKA

NOCNE MANEWRY

Kochany Kociołku!

Pierwszy raz melduje się Tobie 12 DH im. Dywizjonu 303, działająca przy Szkole Podstawowej w Starym Widzimiu.

Nasz staż harcerski jest krótki, bowiem działamy dopiero od marca br., robimy jednak wszystko, aby nikt nie mógł o nas powiedzieć, że harcerskiego życia w ogóle nie znamy. Uczestniczymy w każdej imprezie organizowanej przez Komendę Hufca im. Anatola Nazimowa w Wolsztynie, ale gdyby do tego nasza praca miała się ograniczać, to pewnie wstyd byłoby nam pisać do Ciebie. Dlatego też tylko wspomnimy o cudownej przygodzie, jaką był rajd harcerski — Start 84, który odbył się na początku października we Wroniawach, i w którym my również uczestniczyliśmy.

Ten list do Ciebie chcemy poświęcić głównie ostatniej naszej wewnętrznej imprezie, czyli Nocnym Manewrom 12 DH pod nazwą „Jesień 84".

Jak sama nazwa wskazuje, zajęcia odbyły się w nocy, ale aby określić dokładnie czas i miejsce, podajemy również pozostałe daner noc z 10 na 11 listopada 1984, Stary Widzim i okolice. Zbiórka 10 listopada wyznaczona została na godz. 20. Do godz. 21 przygotowywaliśmy sobie bazę w Szkole Podstawowej i o godz. 21 — zaczęło się. Na apelu drużynowy przedstawił nam zadania. Ponieważ zasadnicza część manewrów miała odbyć się w lesie oddalonym o 1,5 km od szkoły więc udaliśmy się do lasu. Przemarsz odbył się w formie biegu patrolowego, na trasie którego usytuowanych było sześć punktów kontrolnych oraz szesnaście plansz z literami, składającymi się na zaszyfrowane hasło. Rozszyfrowanie tego hasła było jednym z zadań dla patroli.

Po przybyciu do lasu i odszukaniu ukrytej finki drużynowego (kolejne zadanie) przystąpiliśmy do gry terenowej pn. „obrona polany". Wyróżnił się broniący polany zastęp „Kościuszkowców". Do szkoły (bazy) wróciliśmy dość późno, ale i tak nikomu spać się nie chciało. W lesie trochę zmarzliśmy, lecz ciepła herbata i harcerskie piosenki rozgrzały nas solidnie. Na porannym apelu odbyło się podsumowanie rajdu. Manewry wygrał zastęp „Kościuszkowców".

Na wstępie naszego listu wspomnieliśmy, że ten meldunek jest naszym pierwszym listem do Ciebie, a teraz za pewniamy, że to na pewno nie jest list ostatni. Na zakończenie przesyłamy Ci serdeczne pozdrowienia od nas oraz za przyjaźnionych z nami i bardzo nam życzliwych — dyrekcji i nauczycieli Szkoły Podstawowej w Starym Widzimiu. Czuwaj!

Harcerze 12 DH

Od red.: Dziękujemy i za pozdrowienia i za furę harcerskich autografów. A przede wszystkim za list.

BIWAK Z NIETOPERZAMI

Czuwaj Kociołku!

Melduje się 56 DH i 75 DH ze szczepu im. L. Wawrzyńskiej w Zielonej Gorze. Chcemy podzielić się z Tobą wrażeniami z biwaku, który odbył się w dniach 9—11 listopada br. w Kalawie, miejscowości położonej nieopodal Międzyrzecza. Mieszkaliśmy w Szkole Podstawowej dzięki uprzejmości tamtejszej dyrekcji. Sala gimnastyczna była naszą bazą biwakową. Rozegraliśmy w niej wielki mecz piłki ręcznej, w którym zastęp dziewcząt zmierzył się z zastępem chłopców. Szczególnym zaangażowaniem i zaciekłością wykazali się Ala i Darek. Mecz zakończył się małą przewagą punktową chłopców. Wieczorami śpiewaliśmy przy wtórze gitary i pląsaliśmy. Niezwykłą inicjatywą co do pląsów wykazała się Ela Barańska. Królowały: „Pingwin", „Stonoga", „Księżyc".

Główną atrakcją biwaku był rezerwat nietoperzy. Zwiedziliśmy go z przewodnikiem. Szczególnie sympatyczne było nasze spotkanie z mieszkańcami znajdujących się tam starych bunkrów — nietoperzami. Oglądaliśmy je nie zakłócając ich snu. Wydały się nam sympatyczne.

Wszędzie towarzyszyła nam piosenka. Rankiem ostatniego dnia obudził nas... alarm! W popłochu i zamieszaniu udało nam się ubrać i spakować w ciągu 15 minut. Z żalem opuszczaliśmy Kawę.

Spośród wszystkich uczestników biwaku wyróżnili się: 6-letni zuch — **Ewa Kondratowicz,** która dzielnie i z uśmiechniętą buzią znosiła nawet trudne chwile i nigdy nie kwękała; druhna **Ewa Bartkowiak** i druh **Grzegorz Jodko,** także druh **Piotr Rytter,** który zaskakiwał nas niezliczoną ilością pomysłów.

Z utęsknieniem będziemy teraz czekać na wiosnę, by znów wyruszyć na rajdowy szlak. Czuwaj!

„Chichot"

LICZYRZEPKA PŁACI W GRZE 46/84

z dnia 14.11. 1984 r. odpowiednio za czwórki, trójki i dwójki złotych:

I losowanie: nie stwierdzono, 61 po 376 zł, 1046 po 26 zł.

II losowanie: nie stwierdzono, 51 po 441 zł, 900 po 30 zł.

III losowanie: 2 po 9.177 zł, 72 po 185 zł, 1246 po 14 zł.

IV losowanie: 5 po 1.662 zł, 92 po 65 zł, 1127 po 7 zł, oraz premie za liczbę dodatkową przy trójce 500 zł i dwójce 50 zł.

Potrójne losowanie gry 47/84 odbędzie się 18 listopada 1984 r. o godz. 10.00 w siedzibie przedsiębiorstwa we Wrocławiu przy ulicy Mazowieckiej 17. IV bezpłatne losowanie przeprowadzone zostanie 25 listopada 1984 r.

K-6292

S P R Z E D A Ż

TARPANA z silnikiem Mercedesa — sprzedam. Górki 36, Lipinki Łużyckie. 1802-P

SILNIK S 530 — sprzedam. Zary, Turystyczna 3. 1805-P

DACIĘ — sprzedam. Barlinek, tel. 61-382. 1810-P

SYRENĘ 105, rok 1978 — sprzedam. Świebodzin, Słoneczna 42C/7, po 15. 1811-P

FIATA 126p, rok 1983 okazyjnie sprzedam. Choszczno, Rynek 5b/5, tel. 27-06. 1806-P

SYRENĘ 105, rok 1975 — sprzedam. Kostrzyn, osiedle Mieszka I 39/25, tel. 15 wew. 531, po 17. 3779-GG

MERCEDESA 406D blaszaka — sprzedam. Gorzów, Walczaka 72/7, po 18. 3786-GG

NYSĘ 521 górnozaworową, rok 1972, stan bardzo dobry — sprzedam. Zielona Góra, Sienkiewicza 2/2a/1, po 15.00. 15316-G

ŻUKA w dobrym stanie — sprzedam. Żary, B. Prusa 20. 1765-G

FIATA 126p z nowym silnikiem, rok 1977 — sprzedam tanio. Oglądać w sobotę 17.11. Nowa Sól, osiedle XXX-lecia 6D/56. 14939-G

AUTA — krajowe — zagraniczne, kupno — sprzedaż. Firma: Marek Kostikow. Zielona Góra, Findera 12, tel. 636-10. Zapraszamy. 9.00—16.00. 15105-G

FIATA 126p 1976 rok — sprzedam. Żary Rejtana 15. 1797-G

MERCEDESA 200D Automatic, rok 1979 — sprzedam. Wolsztyn, tel. 519. 1792-P

ŻUKA skrzyniowego A-09, silnik Diesel, komplet siedzeń do Peugeota 504, dwa dywany 3x4 — sprzedam. Zielona Góra, tel. 644-47. 15248-G

MZ-250 pięciobiegową — sprzedam. Zielona Góra, Zubrzyckiego 5/52. 15251-G

DACIĘ 1300 rok 1975 po remoncie — sprzedam. Zielona Góra, Osiedlowa 13/1. 15253-G

NOWEGO Fiata 126p — sprzedam. Zielona Góra, tel. 636-98. 15254-G

MOSKWICZA 412 — sprzedam. Krosno Odrz., 1 Maja 6/11. 15256-G

ZAWIESZENIA nowe komplet ne do Fiata 125p — sprzedam. Iłowa, ul. Zagańska 38. 15277-Gn

FIATA 125p combi 1977 rok oraz pralkę automatyczną nową — sprzedam. Zielona Góra, tel. 636-53. 15278-G

MDS 417 — najlepszy polski magnetofon kasetowy — sprzedam. Zielona Góra, tel. 47-34. 15283-G

VW 1200 do remontu — sprzedam. Nowa Sól, Kopernika 5/5. 15284-G

FIATA 126p stan bardzo dobry 1980 rok — sprzedam. Zielona Góra, Bieruta 41/5 15285-G

WARTBURGA 353 oraz nowy silnik — sprzedam. Zielona Góra, Morelowa 59/1, po 16. 15292-G

CIĄGNIK C-4011 sprzedam lub zamienię na mniejszy. Jemiołów 30. 15293-G

DOM nowy piętrowy, gaz, woda, c.o., podłogi do wykończenia — sprzedam. Zielona Góra, Powstańców Warszawy 3/19, po 16.00. 15291-G

FERMĘ lisią — sprzedam. Wilkanowo 37A. 15280-G

DOM i budynek gospodarczy — sprzedam. Kalsk 5 k/Sulechowa. Informacje tylko w niedzielę. 15259-G

DOM, zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy, ziemię 4,12 ha — sprzedam. Suchleb 8 gm. Lipinki Łużyckie. 15249-G

Z POWODU choroby pilnie i korzystnie sprzedam ogrodnictwo 0,80 ha, szklarnie 800 m kwadr., dom, zabudowania gospodarcze. Babimost, tel 119, po 18.00. 15263-G

GOSPODARSTWO 4,8 ha, zabudowania sprzedam. Janina Wydra, Bonów, poczta Biskupice, woj. lubelskie K-6520

GOSPODARSTWO 17,5 ha, dom, budynki gospodarcze (murowane) nadające się na hodowlę, 8 km od Wronek — pilnie sprzedam. Poznań, Wyspiańskiego 19/7, Odrobny. 3560-GG

BETONIARKĘ 200 l z koszem wsypowym, rusztowanie drewniane, linki rusztowaniowe — sprzedam. Nowy Tomyśl, tel. 23-19, po 16. 1776-P

TRZY tunele foliowe z wyposażeniem — sprzedam. Nowa Sól, tel. 35-11. 15373-G

PSY obronne Dogi szczeniaki, żółte po championie z RFN — sprzedam. Lipinki Łużyckie 40, tel. 46. 15307-G

LODÓWKĘ „Donbas" — sprzedam. Zielona Góra, tel. 706-72, po 16. 15141-G

MASZYNĘ elektryczną do szycia wieloczynnościową, płaszcz skórzany damski i męski, dywan — sprzedam. Sulęcin, Kościuszki 53/17. 1783-P

BRZOSKWINIE — Siewkę Rakoniewicką — sprzedam, 90—120 zł. Wolsztyn, Bohaterów Bielnika 41. 15252-G

LODÓWKĘ, kożuch damski — używane — sprzedam. Zielona Góra, tel. 605-06, po 16.00. 15255-G

RADIO z magnetofonem stereo Benytone — sprzedam. Zielona Góra (Chynów) Dębowa 5D. 15278-G

GRAMOFON Altus, dużą wieżę stereo Dynamic Speaker — sprzedam. Nowa Sól, Parafialna 2B/5. 15258-G

PROSIAKI — sprzedam. Racula 148. 15267-G

SEGMENTY „Pinus" — sprzedam, Zielona Góra, Zawadzkiego 47/2. 15273-G

KONSTRUKCJĘ namiotu foliowego 30x6 m z dwoma piecami nadmuchowymi — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Zielona Góra, Niepodległości 25 dla 15282-G. 15282-G

TUCZNIKA — sprzedam. Zawada 158. 15286-G

SZNAUCERA olbrzyma (rasa obronna), suka — 5 miesięcy okazyjnie sprzedam. Żary, Zawiszy Czarnego 10/3c, po 15. 1804-P

BAR kawowy — sprzedam. Żary, Kurpińskiego 4. 1803-P

WYCIĄG budowlany, kocioł c.o. żeliwny 1,8 — sprzedam, Żary, Warsztatowa 2. 1801-P

LAKIER metalic niebieski — sprzedam. Zielona Góra, tel. 50-00. 15288-G

DYWAN belgijski 2x3 — sprzedam. Zielona Góra, Janka Krasickiego 6/3, po 16. 15289-G

WERSALKĘ „Ina", fotel bambusowy — sprzedam. Zielona Góra, tel. 648-80, po 16. 15290-G

SYRENĘ 105 Lux, 1980, Fiata 126p, 1981 dodatkowe wyposażenie — sprzedam. Zielona Góra, Drzewna 17/3. 15279-G

FIATA 126p, rok 1978 — sprzedam, Zielona Góra, tel. 633-77. 15397-G

TUCZNIKA — sprzedam. Krępa 100. 15380-G

SZAFOBIBLIOTECZKĘ ciemną wysoki połysk — sprzedam. Zielona Góra, Zubrzyckiego 5/104, po 16.00. 15384-G

P R A C A

PRACOWNIKA rencistę — przyjmę. Piekarnia Zielona Góra, Jedności Robotniczej 100. 15268-G

ZAKŁAD Krawiecki zatrudni chałupniczo pracownika - emerytkę lub rencistkę. Żagań, plac Słowiański 9/1. 15304-G

PRZYJMĘ uczennicę do zawodu krawiectwa damskiego. Zielona Góra, Zyty 13, tel. 45-95. 15321-G

TECHNIK — mechanik — spawacz podejmie pracę u siebie w domu. Najchętniej w branży metalowej lub innej. Posiadam duży lokal. Karol Kulze Żuków 9 k/Nowego Miasteczka. 15336-G

ŚLUSARZ podejmie pracę w sektorze prywatnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Zielona Góra, Niepodległości 25 dla 15347-G. 15347-G

L O K A L E

M-4 dwupokojowe I piętro, 48 m kw. nowe budownictwo własnościowe zamienię na podobne w Zielonej Górze, pierwsze piętro lub parter, wykluczone wieżowce. Listy „Trybuna Opolska", Opole, Powstańców Śląskich 9 dla K-4099. K-4099

MAŁŻEŃSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania w Wolsztynie na rok. Ew. płatne z góry. Wolsztyn, tel 27-52, po 14. 15160-G

M-3 dwupokojowe 44 m kw. I piętro w Zielonej Górze — sprzedam. Zielona Góra, Morelowa 57/12. 15250-G

M-4 dwupokojowe 48 m kw., c.o. zamienię na podobne miejscowość obojętna. Szprotawa, Kościuszki 25A/25. 15272-G

MIESZKANIE 2-pokojowe, duże — stare budownictwo — zamienię na kawalerkę w nowym budownictwie, Zielona Góra, tel. 64-652. 15393-G

R O Ż N E

TUJE na żywopłot. Komorniki k. Poznania, Nowa 2. K-4822

ATRAKCYJNE oferty. Kontakty zagraniczne dla Pań. Biuro Matrymonialne „Ewa", Gdańsk 6, skrytka 237. K-6494

TELEWIZORY turystyczne: Elektronika C-430 Junost — naprawiam — inż. Plank, Poznań 22-50-74, godz. 18.00—20.00, krótkie terminy. K-6457

MONTAŻ żaluzji, karniszy, drzwi harmonijkowych, tapicerskie wygłuszanie drzwi. Zielona Góra, tel. 618-80, 14683-G

WYTWORNICE, sprężarki — naprawa. Gorzów — Zieleniec, Osadnicza. 3783-GG

ATRAKCYJNE oferty matrymonialne, dyskretnie, szybko przesyła „LIDO", Gdynia 10, skrytka 37. K-6393

PUSTAKI około 100 sztuk — kupię. Zielona Góra, Sulechowska 14a (warsztat). 15389-G

FOTOGRAF: wywołuje wszystkie negatywy kolorowe, wykonuje odbitki kolorowe na papierze polskim Agfa. Wysyłam za pobraniem — niskie ceny. Mędrzycki, Warszawa, Bohomolca 26, tel. 33-95-08. K-6212

ATRAKCYJNE oferty matrymonialne przesyła JULIA Bydgoszcz, Modrakowa 42A. K-6489

Z G U B Y

CEZARY Szemiot zgubił prawo jazdy kat. A, B, C, E, T wydane przez Urząd Gminy w Skąpem. 15266-G

DANIEL Misakiewicz zgubił prawo jazdy kat. A, B, C, E wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego w Zielonej Górze. 15275-G

KAZIMIERZ Chełmieniewicz zgubił prawo jazdy kat. A, B, C, T, E wydane przez naczelnika gminy w Siedlisku. 15231-G

LESZEK Klimczak zgubił prawo jazdy kat. T wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Miasta i Gminy w Krośnie Odrz. 15287-G

ZYGMUNT Mączka zgubił prawo jazdy kat. A+B wydane przez Urząd Gminy — Szprotawa. 1681-P

JAN Zawodniak zgubił prawo jazdy kat. A, B, C wydane przez Wydział Komunikacji w Choszcznie. 1609-P

SŁAWOMIR Sobczak zgubił prawo jazdy kat. A, B, C, wydane przez Wydział Komunikacji w Choszcznie. 1808-P

ZGINĄŁ zegarek elektronowy — pamiątka rodzinna. Znalazcę proszę o zwrot. Zielona Góra, tel. 614-21. 14341-G

Z A M I A N Y

MERCEDESA F-40 ciężarówkę, blaszak 1976 r. zamienię na Fiata 126p, Skodę, Dacię lub Poloneza, Klimczyk, Drezdenko, Świerczewskiego 16, tel. 311-14. 1699-P

ŻUKA sprzedam lub zamienię na samochód osobowy. Bucze 35. 1796-P

OPONY 560x13 zamienię na 165x13 lub sprzedam. Nowa Sól, tel. 52-26. 15270-G

TELEWIZOR czarno-biały T 6151 24-calowy zamienię na turystyczny lub sprzedam. Nowa Sól, tel. 40-09 od 16 do 20. 15274-G

MEBLE ciemne — wysoki połysk 2,40x360 zamienię na małą zamrażarkę Babimost, Sportowa 4. 15230-G

CHŁODZIARKĘ „Donbas" zamienię na zamrażarkę. Kalsk 87B/5. 15242-G

TELEWIZOR Neptun 24-calowy zamienię na zamrażarkę. Zielona Góra, tel. 59-08, w godz. 7—15. 15245-G

SYRENĘ R-20 zamienię na osobowy lub sprzedam, kurtkę 3/4 z tchórzofretek — sprzedam. Małomice, Matejki 17. 15246-G

ŻUKA sprzedam lub zamienię na samochód osobowy. Bucze 35 1796-P

WOŁGĘ-Gaz-24 zamienię na mniejszy lub sprzedam. Słubice, pl. Wolności 17B/7. 1768-P

Ks. Proboszczowi Grzegorzowi Grzybkowi, wszystkim przyjaciołom, znajomym oraz pracownikom Organizacji Pogrzebów „Requies" za okazaną pomoc i współczucie oraz uczestniczenie w ostatniej drodze mojej kochanej Mamusi, Teściowej, naszej Siostry, Babci i Szwagierki

Henryki Dywan

serdeczne podziękowanie składa

syn z rodziną.

15196-G

RODZINIE zmarłego

Franciszka Żmudy

wyrazy głębokiego współczucia

składają

dyrekcja, pracownicy Klubu i Ośrodka Pięcioboju Nowoczesnego i Jeździectwa w Drzonkowie.

K-6556

WINOGRONKA

ŁABĘDZIE

Sadzawka zamarzła i łabędzie bez wody źle się czują. Czytelnicy proszą nas, abyśmy komuś przypomnieli o ich zabraniu ze skwerku przy ulicy Kazimierza Wielkiego. Przypominamy, jak co roku zresztą.

CAŁODZIENNA SPRZEDAŻ?

Czytelniczka z ulicy Sucharskiego (nazwisko i adres znane redakcji) prosi „Winogronka" o interwencję w sprawie zapewnienia ciągłości sprzedaży mleka butelkowanego w sklepie „Monika". Sklep ten jest wytypowany do całodziennej sprzedaży mleka, tymczasem bardzo często już go nie ma o godzinie 17. Jest zawsze mleko w torebkach, ale to, zdaniem czytelniczki, nie nadaje się do przegotowania.

GINIE NOWE I ŁADNE

Pani Cz. Z. na początku października oddała do pralni bieliznę pościelową i serwety. Swoją własność odbierała 27 października — brakowało 2 serwetek. Zaniepokojona klientka interweniowała u kierownika działu ekspedycji w pralni przy ul. Krakusa. Kierownik przyzwyczajony widocznie do takich wizyt, spokojnie stwierdził, że zdarza się czasem zagubienie zwłaszcza nowych obrusów, czy pościeli. Zanotował adres i obiecał odszkodowanie. Do dziś nasza czytelniczka nie otrzymała ani obiecanej należności, ani serwetek.

Deficyt na rynku pracy

Nie ma nań sposobu, czy się go nie chce szukać?

Z informacji kierownika Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych przy Urzędzie Miejskim, **Grażyny Samborowskiej-Kordas**, wynika, że zaznacza się już spadek zapotrzebowania na pracowników. W minionych 9 miesiącach br. do Wydziału ZISS wpłynęło 11.726 zgłoszeń wolnych miejsc pracy, w tym 3.943 miejsca dla kobiet. Było to mniej o ponad 20 proc. niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Niemniej ilość wolnych miejsc pracy jest nadal duża i to niemal we wszystkich zawodach.

Najpilniej i najczęściej poszukiwanymi pracownikami na zielonogórskim rynku pracy są mechanicy i monterzy maszyn i urządzeń, fachowcy od obróbki metali oraz rzemieślnicy budowlani. Natomiast jeśli chodzi o stanowiska nierobotnicze, to największe zapotrzebowanie jest na techników, ekonomistów. Obecnie w naszym rejonie największe potrzeby kadrowe zgłaszają PKP, Falubaz, Zastal i WPEC. Należałoby sądzić, że luki w zatrudnieniu powinni zapełnić absolwenci różnych typów szkół zawodowych, w tym przyzakładowych. Do końca października zatrudniono 865 absolwentów, tj. około 80 proc. ich ogółu.

Tegoroczni absolwenci nie mieli więc problemów z otrzymaniem pracy w wyuczonym zawodzie. Na każdego z nich przypadało średnio 2,2 oferowanych miejsc pracy. Dotyczy to chłopców. Dziewczęta bowiem nie chciały podejmować pracy w produkcji tłumacząc się jej uciążliwym charakterem. W dalszym ciągu w zawodach mechanicznych, budowlanych i im pokrewnych obserwuje się ciągłą fluktuację kadr, która spowodowana jest nie tylko zróżnicowaniem płac za tę samą pracę w różnych zakładach, ale również — wypada sądzić — zaniedbywaniem w zakładach zabiegów zmierzających do przystosowania i zżycia się młodych ludzi ze środowiskiem pracy, w które weszli.

Odnotować wypada, że w pewnym stopniu złagodziły niedobór kadr decyzje rządowe, pozwalające zaktywizować zawodowo emerytów i rencistów oraz kobiety przebywające na urlopach wychowawczych. W roku bieżącym skierowano już do zakładów pracy 522 emerytów i rencistów. Z ich usług skorzystały: Zastal, PGKiM, Wojewódzki Szpital Zespolony i Polska Wełna.

Innym czynnikiem zwiększającym podaż siły roboczej były ustawy o amnestii i postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. W wyniku realizacji tych ustaw, pracę podjęło 170 osób.

W przyszłym roku przewidywane jest uruchomienie kilku poważnych inwestycji. Największe potrzeby kadrowe będą mieć: Zakład Aparatury Jądrowej „Polon", Interatominstrument, rozbudowująca się Elektrociepłownia a także Zakład Wełny Mineralnej w Cigacicach. Już w 1985 roku ocenia się te potrzeby — jak stwierdziła kierowniczka Wydziału Zatrudnienia na 400 osób. Podobnie jak w latach ubiegłych, liczy się na absolwentów szkół ponadpodstawowych. Oni zresztą powinni być głównym źródłem dopływu kadr. Nie wypełnią one jednak w pełni widocznych dzisiaj luk. Dlatego przedsiębiorstwa powinny we własnym zakresie podejmować starania zmierzające do podniesienia wydajności i efektywności pracy, usprawniania jej organizacji. Skutecznym sposobem, wiodącym do tych celów jest m.in. wprowadzanie motywacyjnych systemów płacowych.

Z.S.

Przed wyborami do samorządu

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przypomina mieszkańcom Zielonej Góry, że w siedzibach komitetów osiedlowych zostały wywieszone projekty statutów samorządów mieszkańców oraz projekty osiedlowych programów działania. Prezydium MRN zaprasza mieszkańców do wnoszenia swoich uwag i postulatów w siedzibach komitetów osiedlowych.

Mieszkańcy osiedla Słonecznego mogą zapoznać się z projektami w administracji spółdzielni przy ul. Powstańców Warszawy 8.

Ponadto projekty statutów znajdują się w Urzędzie Miejskim przy ul. Podgórnej 22 na tablicy ogłoszeń oraz w sekretariacie prezydenta miasta (w tym samym budynku). Są one do wglądu codziennie w godzinach od 15 do 19.

W poniedziałek, 19 bm.

I Zielonogórski Wieczór Chóralny

W poniedziałek, 19 bm. o godz. 18 w gmachu głównym WSP przy al. Wojska Polskiego odbędzie się I Zielonogórski Wieczór Chóralny, organizowany wspólnie przez Wydział Kultury UM, WDK i WSP.

Dla melomanów będzie to okazja do spotkania z trzema zespołami: **Chórem Akademickim Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze, Chórem Sulechowskiego Domu Kultury oraz Chórem Zespołu Szkół Elektronicznych w Zielonej Górze.** Wstęp na koncert jest bezpłatny. Słuchacze będą mogli natomiast nabywać symboliczne cegiełki, przeznaczone na rozbudowę zielonogórskiej Palmiarni. **(kid)**

W ZDK „Mera-Lumel"

Wystawa i giełda ptaków egzotycznych

100 kilometrów od zachodnioafrykańskiego wybrzeża na wysokości Maroka leży archipelag Wysp Kanaryjskich. Charakteryzuje się on urozmaiconym klimatem, przebogatą florą i fauną. W tej podzwrotnikowej roślinności przybysze z Europy

rychło wyśledzili pięknie śpiewające zielonożółte ptaszki — kanarki.

Na stary ląd przywieziono je po raz pierwszy w drugiej połowie XV wieku. Początkowo były one w ogromnej cenie, gdyż sprowadzano tylko okazy śpiewające, a więc samce. Mogli sobie na nie pozwolić magnaci, zamożne klasztory, władcy.

Sympatyczne ptaszki przez cztery stulecia podbijają serca ludzi. Na ich cześć pisano wiersze, utwory muzyczne a Jerzy Filip Telemann skomponował nawet „Kantatę na śmierć kanarka".

Do dziś wyhodowano niezliczoną ilość ras i odmian kanarków: żółtych, pomarańczowych, białych, zielonych plamistych, czerwonych, kędzierzawych, czubatych. By otrzymać szczególnie interesujące kolory krzyżuje się kanarki z innymi ptakami jak zięby, czyżyki, gile, szczygły.

Wszystkie te skrzydlate cudeńka łącznie z bogatą kolekcją papug, można będzie obejrzeć i kupić już w najbliższą niedzielę na wystawie połączonej z giełdą. Wystawa odbędzie się w Zakładowym Domu Kultury „Mera-Lumel" w godzinach 9—17, ulica Kazimierza Wielkiego. W tym samym lokalu, w sobotę, 17 bm. odbędzie się konkurs na śpiew i kolorystykę ptaków egzotycznych.

Przypomnijmy jeszcze, że w Zielonej Górze istnieje Od

dział Rejonowy Polskiego Związku Hodowców Kanarków i Ptaków Egzotycznych. Powstał w roku 1960 i obecnie liczy 70 członków. Hodują oni oprócz kanarków śpiewających i kolorowych również rozele królewskie, żółtolice i białolice, łakówki, świergotki, papużki faliste, nierozłączki, ryżowce, amadyny, gołąbki diamentowe, mewki japońskie i wiele innych gatunków ptaków.

Dość sporadycznie odbywające się w Zielonej Górze wystawy ptaków egzotycznych cieszyły się zawsze ogromną frekwencją oglądających. Należy przypuszczać, że tak będzie również 18 bm., tym bardziej, że wystawie towarzyszyć będzie giełda, a więc możliwość kupna m. in. takich okazów, jakie prezentujemy na zdjęciach.

Na zdjeciach: 1) papuga „krzyżówkowa" — ara; 2) papuga kakadu.

Propozycja na weekend

Na sobotę i niedzielę Zielonogórski Ośrodek Kultury zaprasza do Drzonkowa. „Startuj z nami" — w sobotę o 17.30 i „Stu na jednego" — w niedzielę o 11.00 — to hasła imprez, które odbywać się będą w hali sportowej naprzeciwko parkingu.

Szczególną atrakcją tych turniejów będzie udział w nich telewizji oraz znanych z wielu sportowych programów dziennikarzy sportowych m. in. **Włodzimierza Szaranowicza.**

W „Startuj z nami" wezmą udział załogi trzech zielonogórskich zakładów pracy: „Zastalu", „Lumelu" i „Falubazu". W „Stu na jednego" „jednym" będzie znany lekkoatleta **Edward Czernik**, a „stu" młodzież Zespołu Szkół Budowlanych im. T. Kościuszki, Zespołu Szkół Samochodowych, Zespołu Szkół Elektrycznych oraz Liceum Ogólnokształcącego nr 1.

Dojazd do Drzonkowa będzie w tych dniach ułatwiony. Od pętli „siódemki" kursować będzie co 15 minut autobus dowożący na miejsce imprez (w sobotę od 16.00 do 17.15 w niedzielę od 10.00). Powrót zapewnia się w ten sam sposób. **abr**

Muzyczne spotkania przyjaźni

Lubuskie Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego w Zielonej Górze informuje, że od 16 do 18 bm. trwać będą XII Polsko-Czechosłowackie Muzyczne Spotkania Przyjaźni.

Gospodarzami tegorocznej imprezy są: Zielona Góra, Żary i Żagań. W piątek (16 bm.) w **Zielonej Górze** — w Muzeum Ziemi Lubuskiej, o godzinie 18 — wystąpi Kwintet Dęty Centralnego Zespołu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Słowackiej Socjalistycznej Republiki.

W tym samym dniu w **Żarach** — Dom Kultury, godz. 18 — usłyszymy **Annę Vranovą** — sopran, **Teresę Brzozowską** — akompaniament fortepianowy. Natomiast w **Żagańskim Pałacu Kultury** o godz. 17 odbędzie się recital fortepianowy **Ivana Klansky'ego.**

W sobotę (17 bm.) w **Żarach** — Społeczne Ognisko Artystyczne: o godz. 12 — przesłuchanie uczniów Społecznych Ognisk Artystycznych w ramach przeglądu, o godz. 16 — popis młodych wykonawców prezentujących utwory kompozytorów czeskich i polskich, o godz. 16.30 — Kwintet Dęty Centralnego Zespołu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Słowackiej Socjalistycznej Republiki.

Żagań — Pałac Kultury, godz. 16 — Anna Vranova — sopran, Teresa Brzozowska — akompaniament fortepianowy.

Zielona Góra — Muzeum Ziemi Lubuskiej, godz. 17 — Ivan Klansky — recital fortepianowy.

W niedzielę (18 bm.) w **Zielonej Górze** — MZL, godz. 18 wystąpi Anna Vranova i Teresa Brzozowska.

W **Żaganiu** — Pałac Kultury, godz. 16 — Kwintet Dęty Zespołu MSW Słowackiej Socjalistycznej Republiki.

Żary — Dom Kultury, godz. 17 — Ivan Klansky — recital fortepianowy.

(K. H.)

Klub Środowisk Twórczych zaprasza...

...miłośników teatru na dwie imprezy: 17 bm. o godzinie 19 zaprezentuje się publiczności teatr Forum ze sztuką Sławomira Mrożka „Czarowna noc". Z przedstawieniem tym zespół wyjedzie w najbliższych dniach na centralny pokaz teatrów dramatycznych do Stalowej Woli.

W niedzielę natomiast, 18 bm. o godzinie 12 zaprezentuje się w klubie teatr amatorski z Gorzowa prowadzony przez aktorkę Ludwinę Nowicką, ze sztuką Jana Brzechwy „Lis Witalis".

18, 19 i 20 „Motorama" w Zielonej Górze

Stołeczne Biuro Imprez Artystycznych organizuje w latach 1984—85 imprezy propagujące przepisy z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego, urozmaicone występami popularnych artystów scen polskich. Cykl imprez opatrzono hasłem „Motorama".

Scenariusz estradowego programu szkoleniowo - artystycznego przewiduje prowadzenie konkursów w trzech etapach, które pozwolą na pogłębienie wiedzy z dziedziny bezpieczeństwa ruchu na drogach. Materiały informacyjno szkoleniowe wykorzystane w tych imprezach, pod względem merytorycznym opracowali specjaliści z Ministerstwa Komunikacji.

Uczestnikiem konkursu może być każdy, kto zna przepisy ruchu drogowego i zasady bezpieczeństwa, a poprzez udział w konkursie pragnie przyczynić się do upowszechnienia tej wiedzy wśród społeczeństwa. Do konkursu mogą przystąpić osoby skierowane przez organizacje, zakłady pracy lub zgłaszające się na własną rękę.

Do I etapu może zostać zakwalifikowanych tylko 5 zawodników zgłoszonych lub wyłonionych w eliminacjach kwalifikacyjnych. Do II etapu kwalifikuje się już tylko dwóch zawodników, a do trzeciego — jeden. Laureaci konkursów wojewódzkich (wysokie nagrody pieniężne) mają prawo do udziału w konkursie centralnym o wysoką nagrodę pieniężną, samochód i tytuł „Mistrza przepisów drogowych PRL".

„Motorama" odwiedziła do tej pory Warszawę, Kalisz, Siedlce, Legnicę, Jelenią Górę i Katowice. 18 bm. przybywa do Zielonej Góry i gościć będzie przez 3 dni.

A oto terminarz imprez: niedziela, godz. 10, 13, 16 i 19, poniedziałek — 17 i 20 oraz wtorek, również godzina 17 i 20. Wszystkie imprezy odbędą się w Hali Ludowej Estrady przy ulicy Wrocławskiej, a wystąpią w nich: **Janusz Borowicz, Tadeusz Broś i Wacław Wilk** — prowadzący oraz artyści: **Lucjan Czerny, Jarema Stempowski, Ewa Żylanka, Kapela Czerniakowska,** grupa wokalno - instrumentalna **„Orfeusz"** oraz zespół wokalno - muzyczny **„Silesia '84".**

Pięcioosobowe reprezentacje zgłosiły m.in.: Transbud, PKS, STW, Transnaft, Wodrol, Eltor, ZFM, spółdzielczość pracy, gospodarka komunalna i inne zakłady.

W jury zasiadać będą przedstawiciele Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego i funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego WUSW.

Widowni życzymy miłej zabawy, zawodnikom — sukcesów.

Spotkanie dwóch panów M

W sobotę, 17 bm. o godzinie 14 klub Zaplecze prowadzony przez Towarzystwo Miłośników Tradycji zaprasza na spotkanie z „obieżyświatami" — **Janem Mulakiem i Zbigniewem Majewskim.** Będą też konie, będzie bryka, którą dwaj panowie M przejechali niemal całą Europę zachodnią. Istnieje możliwość zadawania pytań, zdobycia autografów, zrobienia wspólnego zdjęcia.

Wejście do klubu: od ulicy Żeromskiego 14 lub od placu Powstańców Wielkopolskich.

KOMUNIKAT

Pracownia Inżynierii Miejskiej Urzędu Miejskiego w Zielonej Górze informuje, że w związku z budową sieci cieplnej zamyka się dla ruchu kołowego ulicę Podgórną na odcinku od ulicy Piaskowej do ulicy Żyty na okres od 19 listopada do 7 grudnia 1984 r. Na czas zamknięcia przenosi się przystanki autobusowe linii 25, 26 z ulicy Podgórnej przy szpitalu na ulicę Waryńskiego na przystanki linii 7. K-6549

Życzliwość NA CO DZIEŃ

Kartę konsumenta na nazwisko Piwiec(?) do stołówki pracowniczej Urzędu Miejskiego, można odebrać u właściciela taxi nr 66 na jednym z postojów taksówek osobowych (najłatwiej przy dworcu PKP lub placu Powstańców Wielkopolskich).

Portmonetkę z większą kwotą pieniędzy można odebrać w sklepie pamiątkarskim przy ulicy Żeromskiego 9.

Zgubione koło z ogumieniem do samochodu marki „Żuk" znalezione przy ul. Fabrycznej można odebrać pod adresem — ul. Jasińskiego 4/1.

1 listopada, około godziny 10.00, kierowca jadący w kierunku Chynowa, zgubił w okolicach stadionu przy ul. Sulechowskiej kołpak i pierścień ochronny od prawego tylnego koła Syrenki. Wymienione części można odzyskać. Wiadomość w redakcji, tel. 56-62, godz 9—12.

Zagubiono dokumenty na nazwisko Andrzej Rybicki. Informację można uzyskać pod nr telefonu 64-520.

KRÓTKO O WSZYSTKIM

RECYTATORIUM

W najbliższą sobotę, 17 bm. o godzinie 17 w klubie „Kierunki" przy Oddziale Wojewódzkim Stowarzyszenia PAX, ulica Krawiecka 7/9, rozpocznie się dwudniowe recytatorium poświęcone poezji patriotycznej i religijnej. Konkurs obejmuje swym zasięgiem województwa: gorzowskie, szczecińskie, leszczyńskie i zielonogórskie. W niedzielę, 18 bm. o godzinie 15.30 na zakończenie recytatorium '84 wystąpi teatr Votum ze Szczecina z montażem poetyckim „Język i tradycja".

BAJKI DLA DZIECI

Klub Spółdzielczości Pracy przy ul. Boh. Westerplatte 9 zaprasza wszystkie dzieci 18 bm. o godz. 12 na projekcję bajek radzieckich. Wstęp wolny.

TURNIEJ BRYDŻOWY

Klub spółdzielczy, Maja, ulica Budziszyńska 8, zaprasza dziś o godzinie 17 wszystkich chętnych do wzięcia udziału w turnieju brydża sportowego.

Koncert symfoniczny

Dziś, w piątek o godzinie 19.30 Filharmonia Zielonogórska zaprasza melomanów na kolejny koncert symfoniczny.

Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna FZ, Zygmunt Gzella — dyrygent, Rafał Gzella — fortepian.

Program: J. Brahms — Koncert fortepianowy d-moll, W. A. Mozart — Symfonia C-dur.

Bilety do nabycia w Filharmonii, również na godzinę przed koncertem.

PIĄTEK
16
LISTOPADA
EDMUNDA, MARKA

TEATRY

Teatr im. L. Kruczkowskiego w Zielonej Górze — 11, 18 — Jak się kochają w niższych sferach

KINA

„WENUS" — 17 — Grzechy dzieciństwa (pol. 12 l.), 13.30, 19 — Gandhi (ang. 15 l.), 10.30 — seans zamknięty
„NYSA" — 9.30, 11.30 — seanse zamknięte, 13.15, 15.30 — 1941 (USA 15 l.), 17.45, 19.45 — Cena strachu (USA 18 l.)
„NEWA" — 15.15, 17.15 — Sprawa Kramerów (USA 15 l.), 19.15 — Dworzec dla dwojga (radz. 15 l.)

MUZEA WYSTAWY

Muzeum w Zielonej Górze — czynne 11—17. Wystawy: Człowiek, emocje, malarstwo, grafika, rzeźba. Malarstwo i tkanina przestrzenna Lucyny Krakowskiej „Marzenie przestrzeni". Galeria Jana Berdyszaka, Galeria Józefa Burlewicza, Galeria Andrzeja Gieragi. Galeria Mariana Kruczka. Winiarstwo, sztuka, rzemiosło, tradycje. Promocje artystyczne Anatola Burcewa. „Przywrócić Polsce" — wystawa z okazji 40-lecia PRL. Starożytny Egipt.
Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Świdnicy — czynne 9—16. Środkowe Nadodrze w pierwszym tysiącleciu przed naszą erą. Środkowe Nadodrze u schyłku starożytności. Obrona polskiej granicy zachodniej w okresie piastowskim. Wystawa biograficzna Józefa i Bogdana Kostrzewskich.
Muzeum Etnograficzne z siedzibą w Ochli — czynne 10—16. Dziecko w sztuce ludowej. Sztuka ludowa dla dziecka.
Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie — czynne 10—17. Ciężki sprzęt bojowy WP.
Salon BWA — czynny 12—17.
Galeria WSP — czynna 9—17. Henryk Mądrawski — grafika.
Galeria PSP przy ul. Żeromskiego — czynna 10.30—18. Prezentuje współczesne dzieła sztuki.
Klub MPiK — czynny 9—20. Ćwiczenia z kompozycji rzeźby, liternictwa, fotografii — uczniów PLSP w Zielonej Górze.
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. K. Norwida w Zielonej Górze — czynna 10—17. Galeria polskiej ilustracji książkowej. Muzeum Książki Środkowego Nadodrza.

APTEKI

Dyżur pełni apteka przy ul. Bohaterów Stalingradu.

TELEFONY

Straż Pożarna	998
Pogotowie Milicyjne	997
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Gazownicze	2181
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Weterynaryjne (czynne całą dobę)	917
Młodzieżowy Telefon Zaufania (14—17)	988
Telefon Zaufania MO (czynny całą dobę)	3359
Informacja PKS	2301
Informacja PKP	2838
LOT (9—16)	70797
Informacja Usługowa	5300
In. Służby Zdrowia	2246
Postoje taksówek	
dworzec	2666
ul. Podgórna	2668
ul. Gwardii Ludowej	5237
Pomoc drogowa	
Zielona Góra, ul. Walki Młodych (7—15)	70552
Zielona Góra, ul. Walki Młodych (7—18)	981

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 14 listopada 1984 r. odszedł od nas na zawsze w wieku 70 lat mój ukochany i najtroskliwszy MĄŻ oraz najdroższy OJCIEC i TEŚĆ

Ferdynand Krukowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 19 listopada 1984 roku o godz. 12 na cmentarzu komunalnym przy ulicy Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Pogrążona w żałobie

rodzina.

15407-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 13 listopada 1984 roku odszedł od nas po krótkiej i ciężkiej chorobie przeżywszy lat 60 mój ukochany M. Ż, nasz TATUŚ, BRAT, DZIADEK

Józef Winnicki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 listopada 1984 roku o godzinie 13 na cmentarzu komunalnym w Świebodzinie.

Pogrążona w żałobie

rodzina.

15398-G

GAZETA LUBUSKA — dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Redakcja, al. Niepodległości 25, skr. pocztowa 120, 65-950 Zielona Góra Telefony: centrala 4661—4667 łączy wszystkie działy Redaktor naczelny - Zdzisław Olas - 709-55 Sekretarz redakcji — 37-87 Redakcja nocna — 52-76, Dział miejski - 29-12, Dział ekonom. 56-62, Dział łączności z czytelnikami 111-41 Oddział redakcji w Gorzowie ul. Marchlewskiego 15, 66-400 Gorzów, tel. 253-62 Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca WYDAWCA: Robotnicza spółdzielnia Wydawnicza „Prasa Książka Ruch" Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe al. Niepodległości 65-042 Zielona Góra skr. pocztowa 51 (łączy centrala telefoniczna 4661 4667) Druk: Drukarnia Prasowa ZWP ul. Reja 5 65 676 Zielona Góra OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam Ogłoszeń ZWP 65-042 Zielona Góra al. Niepodległości 25 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch" na terenie całego kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. PRENUMERATA Informacji o warunkach prenumeraty udzielają Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" i urzędy pocztowe. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw 00-958 Warszawa ul. Towarowa 23. konto NBP XV Oddział w Warszawie 1153-201045-139-11. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 procent dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 procent dla zlecających instytucji i zakładów pracy.
A—20 Zlec. 1284

Porządkowania futbolu ciąg dalszy

PZPN nie ustaje w próbach porządkowania spraw związanych z rodzimym futbolem. W kilku ostatnich latach powstało szereg przepisów, rozporządzeń i regulaminów, z których najistotniejsze dotyczyły tzw. transferów. Na czwartkowej konferencji prasowej w lokalu PZPN w Warszawie sekretarz generalny związku **Zbigniew Kaliński** poinformował o proponowanych zmianach do przepisów. Najistotniejsze zostaną prawdopodobnie wprowadzone do uchwały o reprezentowaniu barw klubowych.

Zanosi się na wprowadzenie tzw. listy transferowej, której celem byłoby ujednolicenie sposobu przechodzenia zawodnika z klubu do klubu. Dobrym pomysłem okazało się wprowadzenie umów kontraktowych między klubem i zawodnikiem. Nierzadko jednak nikt nie był w stanie rozwiązać problemu jaki powstawał po ich wygaśnięciu. Rolę „informacyjną" przejąć mają owe listy. Prowadzić je będzie Wydział Gier PZPN, który na 30 dni przed zakończeniem cyklu rozgrywkowego roześle do wszystkich klubów I i II ligi listę zawodników „wolnych". Powstałaby ona z wcześniejszych zgłoszeń klubów. Zawodnik jest w tym procesie także stroną aktywną. Najpóźniej na 3 miesiące przed wygaśnięciem kontraktu jest on obowiązany zgłosić klubowi, że nie chce przedłużać. Gdy tego nie uczyni umowa zostaje automatycznie przedłużona o 1 rok.

Klub może wtedy, ale nie musi, zawodnika zatrzymać, a gdy ten odmówi gry, może nałożyć na niego roczną karencję.

Kolejna proponowana zmiana w przepisach o zmianie barw dotyczy sytuacji, w której dwa zainteresowane kluby nie mogą dojść do porozumienia co do wysokości transferu. Ewidentnym przykładem takiego „pata" może być długo ciągnąca się sprawa przejścia **Tadeusza Dolnego** z Górnika Zabrze do Górnika Wałbrzych. W takim przypadku zarząd PZPN będzie uprawniony nowym przepisem do określenia wysokości transferu.

Trzecia z dość istotnych modyfikacji dotyczy możliwości przeniesienia „z urzędu", przez zarząd PZPN, piłkarzy z III ligi i niższych klas do zespołów I i II ligi. W tym względzie chodzi głównie o młodych, utalentowanych zawodników.

5 miejsce polskich siatkarzy

Piąte miejsce zajęli polscy siatkarze na turnieju o Puchar Japonii. Reprezentacja Polski wygrała cztery mecze, podobnie jak Japonia i Korea Płd., ale rywale mieli korzystniejszy bilans setów. Turniej wygrali siatkarze ZSRR, który nie ponieśli porażki.

W ostatnim meczu Polska wygrała z ChRL 3:1 (11:15, 15:8, 15:8, 15:11), a wcześniej przegrała z ZSRR 0:3. Inne wyniki: ZSRR — Japonia 3:0 (15:6, 15:8, 15:5), USA — Meksyk 3:0 (15:7, 15:6, 15:10), Korea Płd. — Bułgaria 3:0 (20:18, 15:8, 15:9).

Końcowa kolejność: 1. ZSRR — 7 zw., 2. USA — 6 zw., 3. Japonia, 4. Korea Płd., 5. Polska — po 4 zw., 6. ChRL — 2 zw., 7. Bułgaria — 1 zw., 8. Meksyk — 0 zw.

Pod siatkami klasy „M"

Trwają rozgrywki klasy międzywojewódzkiej siatkówki, prowadzone przez OZPS Poznań, w których uczestniczą także zespoły województwa gorzowskiego. Stan posiadania gorzowskiej siatkówki na tym szczeblu rozgrywek znów zmniejszył się. Wśród zespołów męskich brakuje Technika Strzelce i WZGS Sulęcin. Zanikła siatkówka w innych ośrodkach. Powinno to dać wiele do myślenia działaczom gorzowskiego OZPS. Na pociechę pozostaje, że świetnie poczynają sobie siatkarze Stilonu Gorzów. Do drużyny wróciło kilku wychowanków z ligowym stażem i jest nadzieja, iż Stilon nawiąże do świetnych tradycji sprzed lat.

Oto wyniki dotychczas rozegranych spotkań:

KOBIETY: Energetyk Poznań — Wielim Szczecinek 3:0, 3:0, Wielim — Barnim Goleniów 3:0, 3:1, Sparta Złotów — Sokół Piła 3:1, 3:1, Orkan Poznań — Obra Mosina 3:0, 3:1, AZS Poznań — Energetyk 3:1, 3:0, Obra — AZS Gorzów 3:2, 2:3, AZS Poznań — Sparta 3:2, 3:0, Sokół — Barnim 3:0, 3:2, AZS Gorzów — Sokół 2:3, 0:3, Wielim — Obra 3:1, 3:1, Sparta — Energetyk 3:1, 3:0, Energetyk — Orkan 2:3, 3:1, Obra — Sparta 0:3, 1:3, Sokół — Wielim 3:0, 3:2, Barnim — AZS Gorzów 3:1, 3:0, Obra — AZS Poznań 0:3, 1:3, Sokół — Orkan 3:1, 3:1, Barnim — Sparta 1:3, 1:3, AZS Gorzów — Wielim 1:3, 0:3, Sparta — AZS Gorzów 3:0, 3:1, Orkan — Barnim 2:3, 3:1, AZS Poznań — Sokół 3:0, 3:0, Energetyk — Obra; 3:1, 3:0, Sokoł — Energetyk 3:2, 2:3, Barnim — AZS Poznań 0:3, 0:3, AZS Gorzów — Orkan 3:1, 3:2, Wielim — Sparta 1:3, 1:3. Przełożono mecze Orkan — AZS Poznań.

Sparta Złotów	14	26	38:15
Sokół Piła	14	23	31:25
AZS Poznań	10	20	30:4
Energetyk Poznań	12	18	24:23
Wielim Szczecinek	12	18	22:22
Barnim Goleniów	12	15	15:30
AZS Gorzów	12	15	16:32
Orkan Poznań	10	14	20:22
Obra Mosina	12	13	11:35

MĘŻCZYŹNI: Stilon Gorzów — Znicz Gorzów 3:0, 3:0, AZS Szczecin — Stal Stocznia II Szczecin 3:0, 3:0, Gwardia Piła — Granit Świdwin 3:0, 3:1, Victoria Września — Pocztowiec Poznań 3:0, 2:3, Stilon — Granit 3:0, 3:0, Znicz — Stal St. II 3:0, 2:3, AZS — Budowlani Koszalin 1:3, 3:1, Darlovia Darłowo — Pocztowiec 2:3, 0:3, Gwardia — Victoria 3:0, 3:2, Budowlani — Stilon 0:3, 1:3, Stal St. II — Victoria 3:2, 3:2, Pocztowiec — Gwardia 2:3, 2:3, Granit — Darlovia 2:3, 3:2, Znicz — AZS 0:3, 1:3, AZS — Stilon 1:3, 1:3, Stal St. II — Pocztowiec 3:1, 1:3, Granit — Victoria 0:3, 3:2, Znicz — Darlovia 3:1, 3:1, Stilon — Stal St. II 3:0, 3:0, Darlovia — AZS 1:3, 1:3, Gwardia — Znicz 3:1, 3:2, Victoria — Budowlani 3:1, 3:1, Pocztowiec — Granit 3:2, 3:0, Stal St. II — Granit 3:0, 3:0, Budowlani — Pocztowiec 2:3, 0:3, Znicz — Victoria 2:3, 3:1, AZS — Gwardia 3:1, 3:0. Przełożono mecze: Darlovia — Budowlani, Budowlani — Gwardia i Stilon — Darlovia.

TABELA

AZS Szczecin	12	21	29:14
Stilon Gorzów	10	20	30:3
Pocztowiec Poznań	12	20	29:21
Gwardia Piła	10	18	25:16
Victoria Września	12	17	26.25
Stal Stocznia II	12	16	19:25
Znicz Gorzów	12	16	20:27
Granit Świdwin	12	14	11:34
Darlovia	8	9	11:23
Budowlani Koszalin	8	9	9:22

Kolarskie emocje na Wzgórzach Piastowskich

Znacznym zainteresowaniem sympatyków sportu cieszyły się ostatnie cztery wyścigi w kolarstwie przełajowym rozgrywane pod nazwą Grand Prix „Dziennika Ludowego". Dwukrotnie wystartują **Jan Wiejak, Sławomir Barul** czy kolejny członek kadry narodowej **Andrzej Kaczmarczyk**. Nie zabraknie utalentowanych juniorów z **Robertem Bondarykiem, Cezarym Zamaną i Arkadiuszem Stępniewskim**. W gronie silnych rywali sprawdzą się także przełajowcy miejscowej Trasy.

Do organizacji najbliższych wyścigów w Zielonej Górze włączyły się liczne zakłady i instytucje fundując puchary i nagrody rzeczowe. Pierwszą nagrodę sobotniego wyścigu stanowi puchar ufundowany przez prezydenta miasta. Juniorzy jechać będą przez 35 min. oraz rozegrają finiszowe okrążenie dł. ok. 2000 m. Początek wyścigu juniorów o godz. 14. O godz. 14.50 wystartują seniorzy jadąc przez 45 min. plus okrążenie.

Natomiast zwycięzca niedzielnego wyścigu uhonorowany zostanie pucharem prezesa WZ LZS. Juniorzy wystartują o godz. 11, a seniorzy (pojadą 50 min. plus okrążenie), o godz. 11.50.

Tradycyjnie trasę wyścigów wytyczono na Wzgórzach Piastowskich. Jest malownicza i aż się prosi by tam się udać na sobotni i niedzielny spacer. Start i metę zlokalizowano na parkingu przy amfiteatrze.

Przed tygodniem kolarze przełajowi rywalizowali kolejno w Bieganowie, Słubicach, Chodzieży i Gorzowie, a już jutro i w niedzielę około 100 seniorów i juniorów oklaskiwać będą mieszkańcy Zielonej Góry. Tym razem nie będą to wyścigi w obsadzie międzynarodowej, jednak lista zgłoszeń prezentuje się obiecująco. Wprawdzie do Zielonej Góry nie przyjadą **Edward Piech, Józef Grochala** — czołowi zawodnicy POM-u Strzelce oraz **Piotr Pędlowski** (Lechia Piechowice) i **Jan Antkowiak** (Stomil Poznań) udający się na serię startów do Holandii, to jednak nie zabraknie nikogo z pozostałych kadrowiczów.

Najbardziej utytułowany z polskich przełajowców **Grzegorz Jaroszewski** pojedzie tylko w niedzielę, a taką decyzję spowodowało przeciążenie organizmu licznymi ostatnio startami w kraju i za granicą. Dwukrotnie wystartują **Jan Wiejak, Sławomir Barul czy** kolejny członek kadry narodowej **Andrzej Kaczmarczyk**. Nie zabraknie utalentowanych juniorów z **Robertem Bondarykiem, Cezarym Zamaną i Arkadiuszem Stępniewskim**. W gronie silnych rywali sprawdzą się także przełajowcy miejscowej Trasy.

Do organizacji najbliższych wyścigów w Zielonej Górze włączyły się liczne zakłady i instytucje fundując puchary i nagrody rzeczowe. Pierwszą nagrodę sobotniego wyścigu stanowi puchar ufundowany przez prezydenta miasta. Juniorzy jechać będą przez 35 min. oraz rozegrają finiszowe okrążenie dł. ok. 2000 m. Początek wyścigu juniorów o godz. 14. O godz. 14.50 wystartują seniorzy jadąc przez 45 min. plus okrążenie.

Natomiast zwycięzca niedzielnego wyścigu uhonorowany zostanie pucharem prezesa WZ LZS. Juniorzy wystartują o godz. 11, a seniorzy (pojadą 50 min. plus okrążenie), o godz. 11.50.

Tradycyjnie trasę wyścigów wytyczono na Wzgórzach Piastowskich. Jest malownicza i aż się prosi by tam się udać na sobotni i niedzielny spacer. Start i metę zlokalizowano na parkingu przy amfiteatrze.

Piłka wodna

Zwycięstwa Novity i Stilonu

Na basenie Polonii w Bytomiu rozegrano I rundę mistrzostw Polski juniorów młodszych w piłce wodnej. W zawodach bardzo dobrze wystartowali podopieczni trenera **Waldemara Dudziaka**, waterpoliści zielonogórskiej Novity, pokonując kolejno: Anilanę Łódź 14:5 (2:2, 3:0, 3:3, 6:0), Polonię Bytom 23:7 (5:0, 8:1, 4:0, 6:6) i Legię Warszawa 12:8 (2:1, 1:3, 4:0, 5:4). Bramki dla Novity we wszystkich meczach zdobyli: **M. Małkiewicz 14, Szopa 9, Podrzycki 6, Michalski 5, Dzięcioł, Kozicz po 4, Kort 3, Durlik, Żółtański po 2.**

Inne wyniki: Legia — Anilana 9:8, Polonia — Anilana 8:23 i Legia — Polonia 18:3.

Turniej rewanżowy odbędzie się w dniach 24—25 listopada br., a go spodarzem ponownie będzie drużyna Polonii Bytom.

Równolegle drugi turniej rozegrano we Wrocławiu z udziałem gorzowskiego Stilonu, KSZO Ostrowiec i miejscowych Budowlanych. Pierwsze miejsce w imprezie zajęła drużyna podopiecznych **Andrzeja Kusia** pokonując kolejno: KSZO Ostrowiec 19:9 (6:2, 4:2, 4:3, 5:2) i Budowlanych Wrocław 13:7 (4:1, 3:2, 4:1, 2:3). Bramki dla Stilonu w obu meczach zdobyli: **Stankiewicz 10, Gardzielewski 7, Borowski 6, Gordzielewski 4, Dwojak 3** oraz **Siwowadzki, Wojciechowski po 1.**

W innym spotkaniu Budowlani pokonali KSZO 12:3.

Wyczyn z rekreacją w jednej idą parze

Spotkanie kilkuset osób: zawodników, działaczy, szkoleniowców, pracowników ośrodka, sympatyków klubu, miało uroczysty charakter. Właśnie tu, w podzielonogórskim Drzonkowie od 10 lat z widocznymi efektami działa Lubuski Klub Sportowy „Lumel". Rok 1974 przyjęto jako początek nowego etapu historii znanego i cenionego w regionie klubu, wszak właśnie w tym roku działalność koncentrowała się już w Drzonkowie. Istnienie lumelowskiego ośrodka pięcioboju nowoczesnego i jeździectwa stało się faktem, choć w ostatecznym kształcie liczni bywalcy i sporadyczni goście mogli go podziwiać dopiero po upływie kilku następnych lat.

Skromny jubileusz 10-lecia był okazją by uhonorować zasłużonych pracowników ośrodka, przypomnieć najważniejsze fakty z okresu budowy i dokonań już po zakończeniu głównego etapu wznoszenia tej szczególnej w województwie zielonogórskim inwestycji. **Stefanię Witosławską** i **Franciszka Nabijacza** uhonorowano odznaką „Za zasługi w rozwoju województwa zielonogórskiego", nie zabrakło okolicznościowych dyplomów i listów gratulacyjnych. Gospodarz spotkania — dyr. ośrodka, **Józef Romejko** zajmująco mówił o zrodzeniu się pomysłu budowy i realizacji przedsięwzięcia. Nie zabrakło oceny wyników, było miejsce na nutkę refleksji.

Niekwestionowany pomysłodawca budowy ośrodka i główny jego realizator — **Zbigniew Majewski** miał na tym spotkaniu chwile satysfakcji. Cechą młodości jest szczerość, prostolinijność. Gdy prowadzący spotkanie wspomniał o inicjatywie „Szeryfa", długo nie milknące, serdeczne brawa kwiaty spontanicznie wręczone przez zawodników, były właściwą reakcją na zaszłości, próby podrywania mu autorytetu, zawiść. Ta szczególna sympatia sportowców i szczególny autorytet Majewskiego, musiały wzbudzać refleksje. Refleksje i wspomnienia...

Na przełomie 1972/73 r. zapadła decyzja o powołaniu sekcji pięcioboju. Jak chętnie mawiał Majewski — sekcji grupującej „inteligentnych awanturników", dysponujących szczególnymi cechami psychomotorycznymi: wyobraźnią, predyspozycjami do uprawiania pięciu diametralnie różniących się konkurencji sportowych, pracowitością. W styczniu 73 r. odbywa się inauguracyjne spotkanie z potencjalnymi pentathlonistami. O dziwo, znaczne więcej przyszło dziewcząt. Kto wie czy to spotkanie nie stało się zaczynem działalności i późniejszych międzynarodowych sukcesów pięcioboistek Lumelu.

Wiosną tegoż roku Lumel wydzierżawia teren, a z Warszawy, do przyszłej jeszcze stajni trafiają dwa konie przekazane przez WKS „Lotnik" oraz PZPNiDW. Siwa klacz „Cytra" i kary wałach „Rajtar" stanowią pierwszy majątek klubu. Nie brakuje czynów społecznych. Ich efektem jest pierwsza stajnia z przebudowanej stodoły leśnictwa.

Rok później „Gazeta Lubuska" inicjuje akcję: „Konia z rzędem dla Drzonkowa". Zapełnia się stajnia, a ofiarodawcami koni są m.in. PGR-y, OPOZH. Latem 1974 r. odbyła się pierwsza impreza pięciobojowa — mistrzostwa klubu, a wynik zwycięzcy dziś wzbudza wesołość. Takie jednak były początki.

Wydarzenia toczyły się w szybkim tempie. W atmosferze powszechnego zaangażowania, jak przysłowiowe grzyby po deszczu rosną pierwsze obiekty, powstaje skomplikowana infrastruktura rozległego terenu. W 1975 r. Drzonków jest areną znaczącej imprezy — międzynarodowych mistrzostw Polski juniorów.

Latem 1976 r. Drzonków rozbrzmiewa różnojęzycznym gwarem. O medale mistrzostw świata juniorów walczą pięcioboiści, choć nie wszystkie jeszcze konkurencje mogą się odbyć na miejscu. Wysoka ocena organizacyjna nie pozostaje bez echa. W 1977 r. UIPMB przyznaje Polsce organizację mistrzostw świata seniorów w 1981 r.

O późniejszym okresie, jakże trudnym drugim etapie budowy pisaliśmy już w „GL". „Wariackie" plany Majewskiego przybrały realny wymiar. Wyczyn sportowy miał wspaniałą specjalistyczną bazę. Ona pomogła uczestnikom mistrzostw świata rozegrać je na najwyższym poziomie, a trenującym w Drzonkowie reprezentantom Polski pozwoliła wypracować formy godnej złotych medali. Nie zabrakło również sukcesów klubowych, czego wyrazem są tytuły wicemistrzów świata juniorów oraz srebrne medale MS kobiet. W jeździectwie wartościowe wyniki odnosili przede wszystkim **Jacek Bobik** i **Stanisław Jasiński**. Niestety, z czasem obaj świetni „wukakawiści" opuścili Drzonków w poszukiwaniu korzystniejszych warunków umożliwiających uprawianie wyczynu na światowym poziomie. Przy bardzo wysokich cenach koni Lumel nie był w stanie zapewnić odpowiedniej klasy rumaków.

Natomiast w br. Drzonków był areną mistrzostw Europy w WKKW. Również ta impreza wykazała, że zawody wysokiej rangi lubuscy działacze organizować potrafią.

Ośrodek ma już zatem 10 lat i potrafi godzić wymogi wyczynu z masowymi formami kultury fizycznej. Pięciobój, jeździectwo i ośrodek w gronie lumelowskich sekcji — tenis stołowy, prowadzą systematyczną działalność, mają swoje sukcesy i niepowodzenia, mają grono oddanych działaczy, o których w sporcie coraz trudniej. Obok klubu, dużą rolę do spełnienia ma Międzyszkolny Ośrodek Mistrzostwa Sportowego. Dla potrzeb najwyższego wyczynu istnieje Ośrodek Przygotowań Olimpijskich.

Ale to zaledwie jedna strona medalu, ta bardziej błyszcząca. Równie ważnym osiągnięciem są bogate formy działalności rekreacyjnej. Tu na przestrzeni lat przeprowadzono szereg spartakiad zakładowych, festynów, różnego rodzaju imprez. Wzięciem cieszy się szczególnie piękna architektonicznie otwarta pływalnia z podgrzewaną wodą.

Zakład rehabilitacji służy sportowcom i wszystkim innym osobom kierowanym na zabiegi przez Zakład Opieki Zdrowotnej. Elektro- i światłoterapia, hydroterapia, inhalacje, pływanie lecznicze, gimnastyka korekcyjna — to tylko niektóre ze stosowanych tu form rehabilitacji.

Nie brakuje kłopotów, szczególnie finansowych. Wielofunkcyjność ośrodka stanowi jednak o jego randze i stąd nadzieja działaczy, że sensowne, płynące ze szczegółowej analizy faktów rozwiązanie jednak się znajdzie. Ośrodek kosztował ok. 220 mln zł. Dziś jego wartość (nie wliczając koni i wyposażenia) wynosi ok. 0,5 mld zł. To społeczne bogactwo, obiekt ze społecznikowskiej pasji zrodzony, efektywnie spożeżeństwu winien służyć. I takie jest kredo działalności LKS „Lumel" również w bieżącym 10-leciu.

R. SIUDA

Z eliminacji piłkarskich MŚ

◆ Do niespodzianki doszło w Lizbonie w meczu eliminacyjnym piłkarskich mistrzostw świata (grupa 2). Prowadząca dotąd w tabeli, bez straty punktu, Portugalia przegrała ze Szwecją 1:3 (1:3). Po tym meczu prowadzenie w tabeli objęli Szwedzi.

◆ Mecz eliminacyjny piłkarskich mistrzostw świata (grupa 3) między Irlandią Płn. i Finlandią zakończył się w Belfaście zwycięstwem gospodarzy 2:1 (1:1).

◆ W Wiedniu, Austrią wygrała z Holandią 1:0 (1:0). Było to drugie zwycięstwo Austriaków w grupie 5.

◆ W Kopenhadze w meczu grupy 6, Dania wygrała Islandią 3:0 (1:0). Dania zrównała się punktami ze Szwajcarią, ale ma 2 punkty stracone.

◆ Pierwsze zwycięstwo odnieśli piłkarze Walii (grupa 7). W Cardiff Walijczycy wygrali z Islandią 2:1 (1:0). Walijczycy zrewanżowali się więc za porażkę 0:1, ale zwycięstwo nie przyszło im łatwo.

W tej samej grupie w eliminacyjnym meczu mistrzostw świata Szkocja wygrała w Glasgow z Hiszpanią 3:1 (2:0).

Turniej zapaśniczy

Aktywną działalność wykazuje sekcja zapaśnicza w Siedlisku. Ostatnio zorganizowano tam turniej w stylu wolnym z udziałem zawodników ur. w 1968—70 oraz w 1971—73 r. Startowało 85 zapaśników WLKS Nadodrze, również z sekcji w Sulechowie przygotowujących się do MP młodzików LZS.

Wyniki w grupie starszej (od 34 do +78 kg): **A. Dmitriew** (Sulechów), **S. Wypchło, P. Pulka** (obaj Siedlisko), **K Kowalczuk** (Sulechów), **G. Sznajder, A. Ziniawko** (obaj Siedlisko), **M. Osocki, T. Modrzyk** (obaj Sulechów), **J. Binkowski** (Siedlisko), **J. Szałaj** (Sulechów), **I. Słobodzian** (Siedlisko), **J Zawodny** (Sulechów), **T. Budzan, D. Pietras** (obaj Siedlisko)

Grupa młodsza: **T Tomków, K. Gregorczyk, S. Osiński, J. Kula, M. Morawiak, S. Chełmniewicz** (wszyscy Siedlce), **P. Matuszewski** (Sulechów), **A. Przywarty** (Siedlisko), **M. Mikuła, R. Iks, R. Modrzyk** (wszyscy Sulechów) oraz **P. Pociecha** (Siedlisko).

SPORTOWY weekend

PIŁKA NOŻNA

Przedostatnią kolejkę spotkań rundy jesiennej rozegrają w najbliższą sobotę i niedzielę piłkarze II ligi. Minorowe nastroje panują wśród sympatyków Stilonu Gorzów. Zespół wyraźnie zawodzi, złożyło się na to wiele przyczyn — faktem jednak pozostaje, że stilonowcy tracą punkty, a rywale wykorzystują ich potknięcia. Po porażce w Poznaniu gorzowianie spadli na ostatnie miejsce w tabeli. Sytuacja jest bardzo trudna, wiosną ciężko będzie odrobić coraz większe straty. Wypada tylko wierzyć, że ambitna drużyna Stilonu postara się — wbrew oczekiwaniom przeciwników — zdobyć punkty w dwóch meczach, jakie jeszcze przed nią.

W niedzielę o godz. 11 stilonowcy zmierzą się w Lubinie z miejscowym Zagłębiem, które nie zwykło tracić punktów na własnym boisku, ale też nie jest zespołem nie do pokonania u siebie. Gdyby gorzowianie przywieźli bodaj jeden punkt, byłoby to wiele. Ostatni mecz Stilon rozegra u siebie z beniaminkiem — Chrobrym Głogów

Pozostałe spotkania przedostatniej kolejki. **Victoria Jaworzno — Stal Stocznia Szczecin, Chemik Police — Odra Wodzisław, Zagłębie Wałbrzych — Szombierki Bytom, Ślęza Wrocław — Moto Jelcz Oława, Zawisza Bydgoszcz — Gwardia Warszawa, Chrobry Głogów — Piast Gliwice, AKS Niwka — Olimpia Poznań.**

KLASA M

W klasie międzyokręgowej zielonogórsko-leszczyńskiej w sobotę o godz. 13 odbędą się spotkania ostatniej kolejki jesiennej. Grają: **Piast Iłowa — Pogoń Świebodzin** (sędziuje J. Wąsik), **Cynkmet Bytom — Pogoń Śmigiel** (J. Sokołowski), **Korona Piaski — Kolejarz Zielona Góra** (Z. Kielmański), **Promień Żary — Carina Gubin** (S. Dydyn) **Sprotavia — Kania Gostyń** (L. Szocik), **Zjednoczeni Pudliszki — Ravia Rawicz** (T. Cichowlas), **Zootechnik Pawłowice — Budowlani Lubsko** (H. Lis).

KLASA OKRĘGOWA ZIELONA GÓRA

Drużyny klasy okręgowej w sobotę o godz. 13 rozegrają trzynastą kolejkę spotkań. Oto zestaw par: **Pogoń II Świebodzin — Stal Jasień** (sędziuje J. Bator), **Garbarnia Leszno Górne — Fadom II Nowogród** (J. Dobosz), **Lech Sulechów — Dozamet II Nowa Sól** (T. Siarek), **Meblarz Nowe Miasteczko — Dąb Kębłowo** (M. Rudnicki), **Medyk Cibórz — Czarni II Żagań** (Z. Chęciński), **Mirostowiczanka — Bizon Bieganów** (J Trochanowski), **Polmo Kożuchów — Beskid Bożnów** (K. Izowit).

Zielonogórska klasa A — początek spotkań niedziela godz. 11 (juniorzy) i 13 (seniorzy).

KOSZYKÓWKA

Wiele radości sprawiają swoim licznym sympatykom koszykarki Stilonu Gorzów. Debiutujące w II lidze dziewczęta grają z coraz większym spokojem, choć do dużego doświadczenia wciąż jeszcze wiele im brakuje. W siódmej kolejce spotkań gorzowianki grać będą w Poznaniu z rezerwami Lecha. Jeśli zespół Stilonu dobrze taktycznie rozegra ten mecz, ma realne szanse odniesienia czwartego zwycięstwa. Pojedynek odbędzie się w sobotę o godz. 19.00.

Poza meczem Lech II Poznań — Stilon, grać będą: AZS MDK Warszawa — Włókniarz Białystok, AZS Koszalin — ŁKS II Łódź, Widzew Łódź — AZS Toruń, Olimpia Poznań — Znicz Prusków, AZS Gdańsk — Start Gdańsk.

TELEWIZJA

PIĄTEK, 16 LISTOPADA

PROGRAM I: 6 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. III — Zasady przygotowania i użytkowania agregatów do siewu; 6.30 TTR — Hodowla zwierząt, sem. III — Żywienie macior i knurów; 8.10 Geografia, kl. 6 — U przyjaciół z południa: 9 Wokół nas, kl. 3 — W odwiedzinach u żubra: 9.40 Film dla 2 zmiany — „Odwieczny zew" (11) — „Przed szturmem" — film prod. radz.; 10.50 Dt — wiadomości; 11 Domowe przedszkole; 11.55 Język polski, kl. 8 — Spotkania — „Siłaczka", 12.50 Wokół nas, kl. 3 — W odwiedzinach u żubra: 13.30 TTR — Biologia, sem. I — Grzyby i porosty; 14 TTR — Chemia, sem. I — Systematyka związków nieorganicznych; 15.30 W szkole i w domu; 15.50 NURT — Studium pedagogiki przedszkolnej — Moje przedszkole; 16.20 Program dnia; 16.25 Dt — wiadomości; 16.30 Majsterklepka; 16.55 Piątek z Pankracym; 17.20 Dt — wiadomości; 17.30 Dwadzieścia lat minęło — „Honor dziecka" — film polski; 18.35 Magazyn związkowy; 19 Dobranoc — „Chłopiec z plakatu"; 19.10 Telekino; 19.30 Dziennik telewizyjny; 20 Monitor rządowy; 20.30 „Odwieczny zew" (11) — „Przed szturmem" — film prod. radz.; 21.40 Program publicystyczny: 21.55 Dt — komentarze; 22.25 Zawsze po 21-ej; 23.05 Dwadzieścia lat minęło — „Dorota" — film polski; 0.00 Dt — wiadomości.

PROGRAM II: 17.25 Program dnia; 17.30 Śledztwo w sprawie nauki; 18 To trzeba wymyślić; 18.30 Program lokalny; 19 Pobocza sportu; 19.20 Przeboje „Dwójki"; 19.30 Dziennik telewizyjny; 20 Z dymkiem cygara; 20.15 Bravo; 20.45 „Było, nie minęło" — magazyn filmów dok.; 21.15 Dt — wydarzenia — telefon „2"; 21.30 **Studio** sport — Mistrzostwa **Europy w gimnastyce** artystycznej; 22 **Wieczór** w teatrze — spotkanie z A. **Żurowskim** — F. Dostojewski — „Biedni ludzie"; 23.45 Rozmowy intymne — O zazdrości; 0.15 Dt — wiadomości.

TV BERLIN:

PROGRAM I: 10 Asy w grze; 11.15 Ojciec, syn i stare obyczaje — czechosł. film telewiz.; 15.55 Młoda muzyka rockowa; 17.45 Cervantes (2) — hiszp. serial telewiz.; 19 Zwierzęta przed kamerami; 19.30 Dziennik; 20 Dom w Montevideo — film fab. prod. RFN; 21.50 Mistrzostwa Europy w gimnastyce artystycznej; 22.20 Dziennik; 22.35 Ucieczka z miejsca wypadku — rumuński film kryminalny.

PROGRAM II: 20 Trampolina; 21.30 Dziennik; 22 Magazyn kulturalny; 22.45 Cjankali — archiwalny film niemiecki.

RADIO

PROGRAM I: 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23 — Wiadomości; 5.30—9 Poranne sygnały; 9—11 Cztery pory roku; 11.05 Konc. przed hejnałem; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Cudze chwalice, swego nie znacie; 14.05 Magazyn „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.15 Bank przebojów; 17 Muzyka i aktualności; 17.25 Ballady po francusku; 18.15 Konc. dnia; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Konc. życzeń; 20.40 Wiersze dla ciebie; 21.15 Muzyka baroku; 22.25 Repetycje z jazzu polskiego; 23.10 Panorama świata; 23.25 Dyskoteka przed północą.

PROGRAM II: 6, 8, 13, 17, 21.05 — Wiad.; 6.30 **PR Zielona Góra;** 8.30 Poranna serenada; 9 „0" — odc. pow.; 9.20 Muzyka; 9.50 i 14 „Trudno być Bogiem" — odc.; 10 Godzina melomana; 11.10 Muzyczny nonstop; 12 Towarzystwo z Atmą — aud.; 12.25 W stronę jazzu; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.10 Nowości krajowej fonografii; 15.10 Tańce polskie; 15.30 Folklor na mapie świata; 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 17.05 **PR Zielona Góra;** 18.30 Klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.15 Fortepianowe sola; 21.30—1.00 Literatura i muzyka.

PROGRAM III: 7, 8, 12, 15, 16, 17, 18 — Wiad.; 6—9.05 Zapraszamy do Trójki; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Mała poranna muzyka; 10 Klub „N"; 10.30 Fortepianowe impresje jazzowe; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 i 19.50 „Lekcje rozłąki" — odc.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14 Koncerty wiolonczelowe; 15.05 Rock po polsku; 16 — 19 Zapraszamy do Trójki; 19 „Królowie przeklęci" — odc.; 19.30 Trochę swingu; 20 Trój-Dźwięk; 21 Trzy kwadranse jazzu; 22.15 Śpiewać poezję; 22.45 „Zostanie po mnie stary dom" (III) — aud.; 23 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50 — Wiad.; 7.10 NURT; 7.40 Jęz. rosyjski; 8.10 Z dala od zgiełku; 8.30 Muzyczne wycinanki; 9.05 i 13 Matematyka dla 6-latków; 9.35 Notatnik kulturalny; 10 Wych. obywatelskie, kl. 8; 10.30 Słynne ork. kameralne; 11 Wych. muzyczne (szk. średnia); 11.30 Płytowe kolekcje; 12.30 Radio Moskwa; 13.25 „Asociazione Corale Polifonica w Białymstoku" — aud.; 14—16 Popoł. młodych słuchaczy; 16 „Piąty stan materii" — odc.; 16.30 Widnokrąg; 17.05 Koncerty instrumentalne; 18.20 Muzyczne hobby; 18.40 Studio ekspertów; 19.40 Jęz. angielski; 20.20—22 Wieczór muzyki i myśli; 22 Na skrzydłach pieśni; 22.50 Lektury Czwórki; 23 Muzykoterapia; 23.30 Człowiek i nauka.

PR ZIELONA GÓRA: 6.30 Radioporanek; 17.05 Wiadomości i muzyka; 17.15 Nasz głos — fel.; 17.25 Muzyka; 17.30 3x10 minut muzyki rozrywkowej — stereo; 18 Spotkania po latach; 18.20 Odkurzone melodie i piosenki.